

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO
ROK VII – 2013

Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO
ROK VII – 2013
cz. IV

Gdynia 2013

Zasadniczym celem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” jest stworzenie szerokiego, interdyscyplinarnego forum dyskusyjnego, zarówno dla środowiska naukowego jak również przedstawicieli podmiotów gospodarczych związanych z szeroko rozumianą gospodarką morską, możliwości wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych związanych z problematyką bezpieczeństwa morskiego.

„Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest ponadto próbą zwiększenia zainteresowania szerokiego grona decydentów oraz opinii publicznej poruszonymi zagadnieniami, jak również swoistą promocją „Polski Morskiej”. Mamy nadzieję, że spotka się on z przychylnym zainteresowaniem tych wszystkich, którym bliska jest problematyka morska.

Redaktor naczelny

kmdr por. dr Bartłomiej PĄCZEK

Redaktorzy tematyczni

1. **Sily morskie** – wiceadmirał dr Stanisław ZARYCHTA (COM)
2. **Transport morski i gospodarka morska** – dr hab. inż. Marek PRZYBORSKI (Politechnika Gdańska)
3. **Prawo** – kmdr dr hab. Dariusz BUGAJSKI (AMW)
4. **Bezpieczeństwo wewnętrzne** – prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK (WSPol. w Szczytnie)
5. **Bezpieczeństwo morskie państwa i ochrona środowiska** – dr hab. Piotr GAWLICZEK (AON)
6. **Stosunki międzynarodowe** – prof. dr hab. Piotr MICKIEWICZ (DSW)
7. **Polityka morska** – dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)

Redaktor statystyczny

dr Agata ZAŁĘSKA – FORMAL

Sekretariat redakcji

kmdr por. dr Bartłomiej PĄCZEK
dr Katarzyna WARDIN
kmdr ppor. dr Katarzyna KARWACKA

W skład Rady Naukowej „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” wchodzi:

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI (AMW)
kpt. ż.w. prof. dr Daniel DUDA (AMW)
dr Galina GARNAGA (Klaipeda University)
prof. Hartmut GOETHE
prof. dr hab. Marian KOZUB (AON)
dr Thomas LANG (Thünen-Institut)
dr hab. Arkadiusz LETKIEWICZ (AMW)
Terrance P. LONG (International Dialogue on Underwater Munitions)
prof. dr hab. Leonard ŁUKASZUK (UW)
Ingolf MAGER (Dyrektor Urzędu Kryminalnego Meklemburgii -
Pomorza Przedniego)
dr Janusz MIKA (Uniwersytet Śląski w Opawie)
prof. dr hab. Andrzej MAKOWSKI (AMW)
prof. Vadim T. PAKA (Instytut Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk)
prof. dr hab. Jacek PAWŁOWSKI (AON)
dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)
kmdr prof. dr hab. Tomasz SZUBRYCHT (AMW)
prof. dr Aleksander WALCZAK (AM w Szczecinie)
dr hab. Bernard WIŚNIEWSKI (WSPol.)
prof. dr hab. Mariusz ZIELIŃSKI (AMW)

W związku z równoległym publikowaniem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” w wersji papierowej, jak i elektronicznej, informujemy, iż wersją pierwotną „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest wersja elektroniczna.

ISSN 1898-3189

SPIS TREŚCI

Magda BOGALECKA

- Analiza współzależności liczby wypadków od liczby statków
w regionie Morza Bałtyckiego 205

Jerzy BĘDŹMIROWSKI

- Współpraca militarna państw nadbałtyckich na rzecz bezpieczeństwa
do wybuchu II Wojny Światowej. Próba usystematyzowania 215

Marian KOPCZEWSKI, Rosław JEŻEWSKI

- Polski Kontyngent Wojskowy KFOR w Kosowie –
historia oraz stan obecny 247

Michał BĘDŹMIROWSKI

- Prawa człowieka w Rosji – aktualna sytuacja 265

Tomasz SZUBRYCHT

- Czy Ocean Health Index można uznać za wskaźnik
„morskości” państwa? 281

Piotr MICKIEWICZ

- Determinanty Strategii Bezpieczeństwa Morskiego
Rzeczypospolitej Polskiej 297

dr Magda BOGALECKA
Akademia Morska w Gdyni

ANALIZA WSPÓLZALEŻNOŚCI LICZBY WYPADKÓW OD LICZBY STATKÓW W REGIONIE MORZA BAŁTYCKIEGO

STRESZCZENIE

Basen Morza Bałtyckiego jest stosunkowo mały i zamknięty, a przez to szczególnie wrażliwy na zagrożenia. Mimo że akwen stanowi niewiele ponad 1% powierzchni mórz i oceanów świata, koncentruje aż 15% światowego transportu. Pojawiające się zanieczyszczenia, wynikające z eksploatacji tego regionu, jak również będące następstwem wypadków, są głównym zagrożeniem równowagi ekologicznej tego ekosystemu. Celem artykułu jest zbadanie w jakim stopniu liczba statków odnotowanych w ciągu roku na Morzu Bałtyckim wpływa na liczbę wypadków w obrębie tego akwenu. Do zbadania tej zależności zastosowano analizę regresji. Przeprowadzono także prognozę na podstawie modelu regresji.

Słowa kluczowe:

wypadki morskie, Morze Bałtyckie, analiza regresji

RUCH STATKÓW ORAZ WYPADKI MORSKIE W REGIONIE MORZA BAŁTYCKIEGO - WPROWADZENIE

Region Morza Bałtyckiego charakteryzuje się jednym z najwyższych w Europie wskaźników wzrostu gospodarczego. Decyduje o tym intensywny rozwój wymiany handlowej pomiędzy, zarówno, portami nadbałtyckimi jak i między nimi, a resztą świata. Blisko połowa towarów, przewożonych wewnątrz regionu Morza Bałtyckiego, transportowana jest drogą morską. Porty bałtyckie przeładowują rocznie ponad 800 milionów ton towarów płynnych i masowych oraz blisko 8 mln towarów w kontenerach. Statystyki *Baltic Port Organization*, która zrzesza główne porty nadbałtyckie, wskazują, że następuje w nich stały wzrost przeładunków. Z kolei Komisja Helsińska podaje, że w ciągu roku około 400 tysięcy statków wpływa bądź opuszcza region Morza Bałtyckiego, a około 2 tysięcy statków znajduje się na morzu w każdej dowolnej chwili. Mimo że od 2008 roku przez trzy kolejne lata odnotowywano niewielki spadek ruchu statków w regionie Morza Bałtyckiego (w 2010

roku było ich poniżej 400 tysięcy), to w 2011 roku zaobserwowano wzrost liczby statków odwiedzających ten akwen (411,4 tys.), co było porównywalne do poziomu z 2007 roku [4].

Ruch statków i ich pozycji na akwenach świata, można obserwować na bieżąco poprzez witrynę¹, w której sczytywane są dane z systemu automatycznej identyfikacji statku – AIS (ang. *Automatic Identification System*). *Na Morzu Bałtyckim system AIS funkcjonuje od połowy 2005 roku. System ten umożliwia dokładniejsze śledzenie ruchu statków. Na przykład władze duńskie w tradycyjny, ręczny sposób odnotowały 30% mniej statków w 2011 roku, niż działający w tym rejonie system AIS. Obecnie trwają prace, których celem jest znalezienie powodu tej rozbieżności.*

Morze Bałtyckie jest przede wszystkim eksploatowane przez masowce (210,0 tys. w 2011 roku), na drugim miejscu przez tankowce (65,6 tys. w 2011 roku), natomiast promów pasażerskich w stosunku do wspomnianych typów statków, przepływa przez ten akwen najmniej (39,9 tys. w 2011 roku).

Najintensywniejszy ruch statków w regionie Morza Bałtyckiego odbywa się w obrębie Cieśnin Duńskich; wszystkie statki, które wpływają lub opuszczają ten region, bez względu na to, czy płyną do lub z portów północnego czy południowego Bałtyku, muszą przedostać się przez ten obszar. Z kolei dla krajów skandynawskich transport morski ma szczególne znaczenie, bowiem jest to najkrótsza droga przesyłania towarów do pozostałych obszarów Europy (np. Finlandia przewozi drogą morską 80% swych towarów).

Główny strumień przewozu pasażerów i ładunków po Morzu Bałtyckim przebiega od Kanału Kilońskiego, w kierunku północno-wschodnim, do Zatoki Fińskiej oraz wzdłuż wybrzeży Szwecji. Konsekwencją tego jest obserwowana od lat tendencja występowania większej liczby wypadków blisko wybrzeża, co dodatkowo powoduje zanieczyszczenie linii brzegowej: Cieśniny Duńskie, Zatoka Fińska oraz południowa część Morza Botnickiego są regionami akwenu, w obrębie których najczęściej dochodzi do wypadków.

Najaktualniejsze informacje na temat wypadków w regionie Morza Bałtyckiego, zostały opublikowane przez Komisję Helsińską na początku 2013 roku i obejmują zdarzenia, które wydarzyły się do 2011 roku [4]. W ciągu dekady 2002-2011 doszło do 1133 wypadków i incydentów na Morzu Bałtyckim, zatem rocznie w ostatnim czasie dochodziło średnio do ponad 110 niebezpiecznych zdarzeń i wypadków na tym akwenu.

Według ostatnich informacji, zebranych przez Komisję Helsińską, w 2011 roku odnotowano 121 zdarzeń na Morzu Bałtyckim, czyli o 3 mniej niż w roku wcześniejszym, ale o 16 więcej niż w 2009 roku oraz 50 więcej niż w 2003 roku. W 2011 roku konsekwencją 11 wypadków było zanieczyszczenie środowiska. Wówczas, podczas każdego wypadku substancją, która wydostała się na zewnątrz statku była substancja ropopochodna, zwykle mazut. Jednak w ciągu ostatniej dekady, rok 2005 był tym, podczas którego wydarzyło się najwięcej wypadków (13 zda-

¹ www.marinetraffic.org.

rzeń), kończących się zanieczyszczeniem ekosystemu Morza Bałtyckiego. Ze względu na specyfikę Morza Bałtyckiego (morze zamknięte, z długim okresem wymiany wód, dochodzącym do 40 lat), wycieki substancji chemicznych powodują dużo bardziej uciążliwe dla środowiska skutki, niż wycieki takich samych ilości substancji na tak zwanym morzu otwartym.

Najczęstszą przyczyną wypadków na Morzu Bałtyckim w 2011 roku była kolizja (35%) oraz wejście na mieliznę lub zatonięcie (25%). Są to typowe przyczyny wypadków morskich. Niezależnie od nich, istotne są również tak zwane pierwotne przyczyny zdarzeń. Wśród nich przeważają: rutyna, alkohol czy narkotyki, sprzyjające popełnianiu błędów przez ludzi, na których ciąży odpowiedzialność za bezpieczny transport. Natomiast w zdecydowanej mniejszości są zdarzenia wywołane czynnikami niezależnymi od człowieka, na przykład złymi warunkami meteorologicznymi [3].

ANALIZA REGRESJI

W celu zbadania zależności pomiędzy liczbą statków odwiedzających obszar Morza Bałtyckiego, a liczbą wypadków, do jakich dochodzi na tym akwenie, zastosowano analizę regresji². Przyjęto, że liczba statków jest zmienną niezależną X , natomiast liczba wypadków jest zmienną zależną Y . Do przeprowadzenia analizy wykorzystano jedynie dostępne dane opublikowane przez Komisję Helsińską. Analizie poddano liczbę statków zarejestrowanych rocznie przez system AIS oraz odpowiadającą jej liczbę wypadków, które wydarzyły się na obszarze Morza Bałtyckiego przez $n = 6$ kolejnych lat (2006-2011). Dane te zebrano w tabeli 1.

Tabela 1. Liczba statków X oraz wypadków morskich Y na akwenie Morza Bałtyckiego w latach 2006-2011

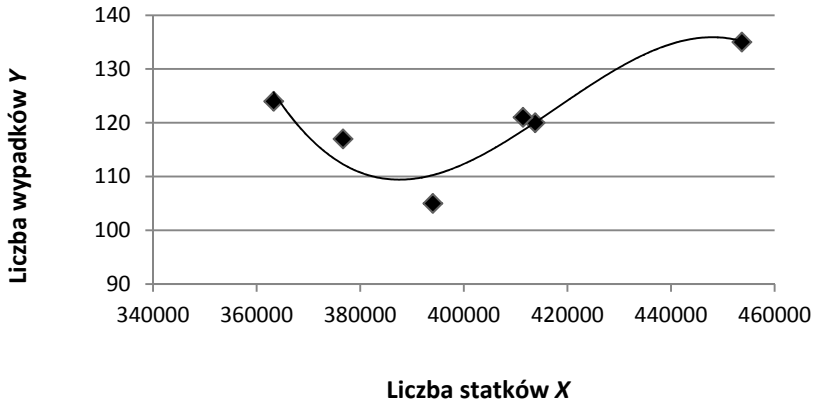
Rok	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Liczba statków X	376671	413774	453698	394026	363293	411440
Liczba wypadków Y	117	120	135	105	124	121

źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Komisji Helsińskiej [4]

W badanej próbie średnia \bar{X} wynosi 402150,3 statków, a średnia \bar{Y} to 120,3 wypadków.

Zależność pomiędzy liczbą statków X , a liczbą wypadków Y na Morzu Bałtyckim, wraz z linią trendu, przedstawiono na rysunku 1.

² Do obliczeń wartości poszczególnych parametrów analizy regresji przyjęto wzory podane przez A. Bielecką [2], chyba, że zaznaczono inaczej.



Rys. 1. Zależność pomiędzy liczbą statków X, a liczbą wypadków Y na akwenie Morza Bałtyckiego w latach 2006-2011 wraz z linią trendu
źródło: opracowanie własne

Na podstawie zaobserwowanych w próbie wartości badanych zmiennych (danych empirycznych), można oszacować zależność między liczbą statków, a liczbą wypadków, do jakich dochodzi na Morzu Bałtyckim. Zależność ta ma charakter nieliniowy z charakterystycznymi dwoma przegięciami krzywej. Dlatego do opisu tej zależności wybrano funkcję wielomianową trzeciego stopnia postaci:

$$y = ax^3 + bx^2 + cx + d \quad (1)$$

gdzie parametry a , b , c , d wyznaczono, rozwiązując układ równań (por. [5]):

$$\begin{cases} \sum_{i=1}^n y_i = a \sum_{i=1}^n x_i^3 + b \sum_{i=1}^n x_i^2 + c \sum_{i=1}^n x_i + nd \\ \sum_{i=1}^n x_i y_i = a \sum_{i=1}^n x_i^4 + b \sum_{i=1}^n x_i^3 + c \sum_{i=1}^n x_i^2 + d \sum_{i=1}^n x_i \\ \sum_{i=1}^n x_i^2 y_i = a \sum_{i=1}^n x_i^5 + b \sum_{i=1}^n x_i^4 + c \sum_{i=1}^n x_i^3 + d \sum_{i=1}^n x_i^2 \\ \sum_{i=1}^n x_i^3 y_i = a \sum_{i=1}^n x_i^6 + b \sum_{i=1}^n x_i^5 + c \sum_{i=1}^n x_i^4 + d \sum_{i=1}^n x_i^3 \end{cases} \quad (2)$$

Po jego rozwiązaniu otrzymano³:

$$a = -2,40 \cdot 10^{-13}; b = 3,00 \cdot 10^{-7}; c = -0,12; d = 17323,81$$

Zatem funkcja wielomianowa, opisująca zależność pomiędzy liczbą statków, a liczbą wypadków, do jakich dochodzi w obszarze Morza Bałtyckiego, czyli funkcja regresji ma postać:

$$y = -2,40 \cdot 10^{-13} x^3 + 3,00 \cdot 10^{-7} x^2 - 0,12x + 17323,81 \quad (3)$$

Na konkretną, zaobserwowaną w próbie, wartość zmiennej zależnej y_i (liczba wypadków) w znacznym stopniu ma wpływ zaobserwowana wartość zmiennej niezależnej x_i (liczba statków), wyrażona przez funkcję $f(x)$, ale również oddziałują na nią inne czynniki, których charakter jest w tym wypadku losowy (np. wiek statku).

Zatem:

$$y_i = f(x) + z_i = \hat{y}_i + z_i \quad (4)$$

gdzie:

\hat{y}_i jest wartością teoretyczną zmiennej zależnej Y , wynikającą z wyznaczonej funkcji regresji, przy zaobserwowanej wartości x_i zmiennej niezależnej, natomiast z_i jest tak zwanym składnikiem resztowym, czyli resztą wartości zmiennej zależnej, której nie wyjaśnia zmienna niezależna.

Dlatego:

$$z_i = y_i - f(x) = y_i - \hat{y}_i \quad (5)$$

Biorąc powyższe pod uwagę, obliczono przeciętne odchylenie od linii regresji, czyli odchylenie standardowe S ze wzoru (por. [1]):

$$S = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^n (y_i - \hat{y}_i)^2}{n - (k + 1)}} \quad (6)$$

gdzie k jest stopniem wielomianu (tu: $k = 3$).

³ W rzeczywistości otrzymano liczby z większą dokładnością, i takimi posługiwano się w dalszych obliczeniach. Natomiast w artykule, ze względu na przejrzystość, zapis ograniczono.

Odchylenie standardowe dla wyznaczonej funkcji regresji (3) wynosi $S = 3,82$. Oznacza to, że szacując, na podstawie otrzymanej funkcji regresji, liczbę wypadków, średnio można pomylić się o 4 wypadki (w zaokrągleniu).

Współczynnik determinacji R^2 pozwala określić w jakim stopniu zmienność zmiennej zależnej Y (liczba wypadków) jest wyjaśniana wpływem zmienności zmiennej niezależnej X (liczba statków). Można go obliczyć ze wzoru:

$$R^2 = \frac{\sum_{i=1}^n (y_i - \hat{y})^2 - \sum_{i=1}^n (y_i - \bar{Y})^2}{\sum_{i=1}^n (y_i - \bar{Y})^2} \quad (7)$$

Dla wyznaczonej funkcji regresji współczynnik determinacji wynosi $R^2 = 0,88$. Zatem oznacza to, że 88% wypadków, do jakich dochodzi na wodach Morza Bałtyckiego w ciągu roku, można tłumaczyć liczebnością statków pojawiających się na tym akwenie.

Dopełnieniem współczynnika determinacji jest współczynniki indeterminacji φ^2 , który jest jednocześnie współczynnikiem zgodności. Można go obliczyć ze wzoru:

$$\varphi^2 = 1 - R^2 \quad (8)$$

Współczynnik indeterminacji pozwala określić, w jakim stopniu zróżnicowanie wartości zmiennej zależnej Y można wyjaśnić wpływem zmienności czynników, które nie zostały uwzględnione w funkcji regresji. Współczynnik indeterminacji dla wyznaczonej funkcji regresji wynosi $\varphi^2 = 0,12$. Oznacza to, że 12% wypadków, do jakich dochodzi w ciągu roku w regionie Morza Bałtyckiego, można wytłumaczyć innymi zjawiskami, których nie uwzględnia zbudowany model regresji.

Współczynniki determinacji oraz indeterminacji jednocześnie przedstawiają dopasowanie funkcji regresji $f(x)$ do danych empirycznych. Oba współczynniki mogą przyjmować wartości z przedziału $(0,1)$. Ale im bliższa 0 wartość współczynnika indeterminacji, a co za tym idzie im bliższa 1 wartość współczynnika determinacji, tym wyznaczona funkcja regresji jest lepiej dopasowana i lepiej wyjaśnia wpływ zmiennej niezależnej X na zmienną zależną Y . Biorąc to pod uwagę oraz znając wartości współczynnika determinacji oraz indeterminacji, można stwierdzić, że wyznaczona funkcja regresji, opisująca współzależność liczby wypadków i liczby statków, którym ulegają one w ciągu roku w regionie Morza Bałtyckiego, jest bardzo dobrze dopasowana do danych empirycznych.

**PROGNOZA LICZBY WYPADKÓW
NA PODSTAWIE MODELU REGRESJI**

Funkcję regresji (3), opisującą zależność pomiędzy zmienną niezależną X (liczba statków), a zmienną zależną Y (liczba wypadków) można wykorzystać do obliczenia teoretycznej wartości \hat{y}_p , przy założonej wartości zmiennej niezależnej x_p oraz poziomie średniego błędu, jaki się przy tym popełnia (błąd standardowy prognozy S_p), korzystając ze wzoru:

$$\hat{y}_p = f(x_p) \tag{9}$$

Dotychczas Komisja Helsińska nie opublikowała danych na temat liczby statków odnotowanych na obszarze Morza Bałtyckiego po 2011 roku. Aby jednak móc przeprowadzić prognozę liczby wypadków dla kolejnego roku, obliczono, o ile zwiększała lub zmniejszała się liczba statków na Morzu Bałtyckim w badanej próbie, w stosunku do roku poprzedniego (por. [6]). Liczbę statków X oraz roczną zmianę ich liczby w latach 2006-2011 przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Liczba statków X w regionie Morza Bałtyckiego i roczna zmiana ich liczby w latach 2006-2011

Rok	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Liczba statków X	376671	413774	453698	394026	363293	411440
Zmiana liczby statków (w stosunku do roku poprzedniego)	-	+37103	+39924	-59672	-30733	+48147

źródło: opracowanie własne

Średnioroczna zmiana liczby statków w regionie Morza Bałtyckiego wynosiła 43116 statków (w zaokrągleniu do jednośc). Dodając oraz odejmując tę wartość do i od wartości przedstawiającej liczbę statków będących na Morzu Bałtyckim w 2011 roku, otrzymano 454556 oraz 368324 statków, jako średnio możliwych w 2012 roku na Morzu Bałtyckim (w zależności od tego, czy intensywność transportu wzrosła czy zmalała w stosunku do 2011 roku). Te wartości przyjęto jako zadane wartości zmiennej niezależnej prognozowanej liczby wypadków w roku kolejnym:

$$x_{p_1} = 454556; x_{p_2} = 368324.$$

Stąd, prognozowane wartości zmiennej zależnej Y (liczba wypadków), oznaczone jako \hat{y}_{p_i} wynoszą (w zaokrągleniu do jedności): $\hat{y}_{p_1} = 135$ oraz $\hat{y}_{p_2} = 119$ wypadków.

Błąd standardowy tak wyznaczonych prognoz S_{p_i} obliczono ze wzoru:

$$S_{p_i} = S \sqrt{1 + \frac{1}{n} + \frac{(x_p - \bar{X})^2}{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{X})^2}} \quad (10)$$

Stąd, $S_{p_1} = 4,99$, natomiast $S_{p_2} = 4,51$, co w zaokrągleniu do jedności w obu wypadkach daje błąd standardowy prognozy $S_{p_i} = 5$.

PODSUMOWANIE

W analizowanej próbie zaobserwowano spadek intensywności transportu w regionie Morza Bałtyckiego w 2009 i 2010 roku. Z pewnością można to wytłumaczyć wszechobecnym wówczas kryzysem gospodarczym. Z kolei w prognozach na najbliższe dwie dekady przewiduje się intensywny rozwój sektora transportu morskiego w tym regionie, co pociągnie za sobą wzrost liczby statków przy jednoczesnym zwiększeniu ich pojemności. Zbudowany dla lat 2006-2011 model regresji nie ma zależności liniowej (rys. 1). Co więcej zależność ta jest malejącą przy większych wartościach zmiennej niezależnej X (liczba statków). Można zatem przewidywać, że planowany wzrost liczby statków w regionie nie pociągnie za sobą wzrostu liczby wypadków. Osoby, instytucje, administracja morska etc. odpowiedzialne za zapewnienie bezpiecznego transportu morskiego, zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, wynikającego z prognozowanej intensywności transportu, udostępniają większą ilość narzędzi wspomagających działania prewencyjne. Tym także można wytłumaczyć prognozowany spadek liczby wypadków pomimo wzrostu liczebności statków na akwenie Morza Bałtyckiego.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Aczel A. D., *Statystyka w zarządzaniu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2000,
- [2] Bielecka A., *Statystyka w biznesie i ekonomii. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2005,
- [3] Bogalecka M., *Analysis of Sea Accidents Initial Events*, "Polish Journal of Environmental Studies", 2010, 19 (4A),
- [4] Helsinki Commission, *Report on Shipping Accidents in the Baltic Sea Area During 2011*, HELCOM SAFE NAV 3/2013,
- [5] Iwasiewicz A., Paszek Z., *Statystyka z elementami statystycznych metod sterowania jakością*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2000,
- [6] Pięłowski M., *Analiza regresji dla liczby systemów i placówek franczyzowych w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, 2013, 776.

INTERDEPENDENCE ANALYSIS FOR SEA ACCIDENTS AND SHIPS NUMBER AT THE BALTIC SEA

ABSTRACT

The Baltic Sea is a unique ecosystem. Because of its geographical and oceanographic properties it is very sensitive to the environmental impact of human activity. Moreover, the huge traffic across the Baltic Sea is observed (15% of global transport). The pollution as a result of undamaging sea transport as well as sea accidents are the ecological balance threats of the Baltic Sea ecosystem.

The goal of the paper is an examination, how the number of ships registered by Automatic Identification System (AIS) affects the number of sea accidents during one year. The regression analysis was used to examine this interdependence. Based on the proposed regression model, the prediction of number of sea accidents in the Baltic Sea has also been done.

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI
Akademii Marynarki Wojennej

**WSPÓŁPRACA MILITARNA
PAŃSTW NADBAŁTYCKICH
NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA
DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ.
PRÓBA USYSTEMATYZOWANIA¹**

STRESZCZENIE

Na przestrzeni omawianego okresu, na kontynencie europejskim powstawały i upadały koalicje i sojusze militarne. Każdy z nich miał do spełnienia określoną misję w obszarze bezpieczeństwa, czy to lądowego czy też morskiego. Szereg koalicji, sojuszów powstało w Europie, w tym również na wschód od Łaby. Polska w niektórych z nich była aktywnym uczestnikiem, jeden zwany Unią polsko-litewską, stał się dla wielu państw wzorem do naśladowania. Niestety, one korzystały z tych zasad, budując swoje potęgi, a Polska zagubiła się w nowej rzeczywistości. Koalicje okresu napoleońskiego tworzone celem pokonania ówczesnego wroga monarchii absolutnych. Trwały one do dnia, w którym odbywała się bitwa, a po niej, ze względu na brak sukcesu, następował jej koniec. W trakcie kongresu wiedeńskiego, powołano Święte Przymierze, jako gwaranta bezpieczeństwa europejskiego. Nie wytrzymało ono próby czasu, a konflikty pojawiały się na kontynencie europejskim z różną częstotliwością. Kolejne ważne sojusze polityczno-militarne, których zasadniczym celem było bezpieczeństwo ogromnej rodziny europejskiej, powstały na przełomie XIX i XX wieku i też doprowadziły one do wybuchu wojny, najpotężniejszej, z jaką miało do czynienia ówczesne społeczeństwo międzynarodowe. Nie wiadomo, jak długo by ona trwała, gdyby nie kolejna koalicja, która postanowiła zniszczyć zło- sprawców, którzy ją wywołali. Efektem kapitulacji było powołanie do życia Ligi Narodów, jako instytucja polityczna, miała być gwarantem bezpieczeństwa światowego. W okresie międzywojennym zawirowania polityczno-gospodarcze na świecie, doprowadziły, do powstania kolejnego sojuszu polityczno-militarnego, którego celem było podporządkowanie sobie całego świata. I tak jak w czasie I wojny światowej, taki i teraz, powstała koalicja, która doprowadziła do zakończenia tej najkrwawszej wojny, a winnych ukarała.

¹ Powyższą problematykę w szerszym zakresie przedstawił autor w monografii *Polska Marynarka Wojennej w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1947*, Gdańsk 2012.

* * *

Koalicje wojskowe nie tylko pojawiały się na zachód od Łaby, ale również po jej wschodniej stronie. Gros koalicji zawieranych w starożytności oraz pierwszych wiekach średniowiecza, miało postać ustaleń ustnych, a pisemne porozumienia pojawiły się dopiero na przełomie X i XI wieku. Tego typu działania pojawiają się na terenach dawniejszej Rosji. Z aktywnością ich mamy do czynienia podczas walk prowadzonych przez ruskie księstwa dzielnicowe przeciwko plemionom przybywającym ze Środkowej Azji czy też Litwinom. Wtenczas to najpotężniejszą pozycję zdobywa Wielkie Księstwo Moskiewskie, które zawierając koalicje i sojusze ze słabszymi ruskimi księstwami, dążyło do ich podporządkowania. Pomimo zawiązania się koalicji między wojskami Mamaja -chana Złotej Ordy, Władysława Jagiełły - wielkiego księcia litewskiego oraz Olega – księcia riazańskiego, nie udało się pokonać połączonych wojsk księstw ruskich podczas bitwy na Kulikowym Polu. Od tego momentu Wielkie Księstwo Moskiewskie rozpoczęło realizację polityki podboju księstw sąsiednich łącznie z Litwą² (to zagrożenie min. wymusiło na Litwie poszukiwanie sojusznika w Polsce).

Od początku państwowości polskiej podejmowano działania, których efektem były koalicje i sojusze, których zasadniczym celem było zapewnienie wspólnego bezpieczeństwa. Powyższą sytuację najbardziej precyzyjnie przedstawił Benon Miśkiewicz, cyt: *Polityka zagraniczna Polski za pierwszych Piastów miała na celu przede wszystkim ugruntowanie pozycji nowo powstałego państwa w ówczesnym świecie.(...) Władca (Mieszko I – przyp. J.B.) zetknęła się, bowiem z wymierzonym przeciwko Polsce wystąpieniem Wieleatów i Czechów, którzy w latach 963 bądź 964-965 odnieśli zwycięstwo, utrudniając formowanie państwa. Dla rozbitcia sojuszu czesko - wiececkiego Mieszko I wykorzystuje przyjęcie chrześcijaństwa za pośrednictwem Czech, co przyczynia się już w 967 r. do klęski Wieleatów i odsunięcia zagrożenia z ich strony. Polityczne przygotowanie wojny przez Polskę widoczne jest też wyraźnie w przeddzień najazdów Henryka II. Bolesław Chrobry łączy się z przeciwnikami cesarza, a szczególnie Henrykiem ze Schweinfurtu i czyni starania o osłabienie sił niemieckich przez odciążenie ich sojuszników, przede wszystkim Czech. (...) Na porozumieniu z Węgrami i w sojuszu z Rusią opierał również politykę zagraniczną Polski król Bolesław II Śmiały. Przeciwdziałając się Henrykowi IV przeszedł do obozu papieża Grzegorza VII oraz nawiązał kontakty z możliwymi saskimi, reprezentującymi opozycję wewnątrz Niemiec. W 1076 r. wspomagany oddziałami ruskimi prowadził wyprawę niszczycielską na obszarze Marchii Łużyckiej i Miśnieńskiej.*

² T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968, s.403. Szerzej problematykę dotyczącą ówczesnych wyzwań stojących przed Mieszkiem I przedstawił G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2009.

Z czasów Bolesława Krzywoustego wspominamy jedynie o powszechnie znanym przymierzu z Węgrami, wymierzonym przeciwko Niemcom i państwu czeskiemu³.

Znana jest koalicja odrodzonego królestwa polskiego, powołana do życia za czasów panowania Kazimierza Wielkiego (unia polsko-węgierska 1370 -1385). W tym czasie mamy do czynienia z porozumieniami z księstwami śląskimi i pomorskimi, a także Rusią Halicko-Wołyńską, a także z Watykanem. Nie wszystkie z nich miały komponent militarny, ale używające współczesnego języka, skupiały się na kwestiach politycznych. Dzięki nim Polska uniknęła osamotnienia w tych ciężkich czasach, kiedy pojawiło się zagrożenie bezpieczeństwa królestwa ze strony Zakonu Krzyżackiego oraz południowych sąsiadów Czechów. W okresie średniowiecza zapewne na miano szczególnej formy sojuszu polityczno-militarnego, zasłużyła unia polsko-litewska zawarta w Krewie w 1385 roku. To w ramach tego porozumienia, wspólnie przygotowano plan bitwy pod Grunwaldem, z uwzględnieniem tras prze-marszu, rozśrodkowania wojsk⁴. Unia była – jak oceniają historycy zajmujący się tym okresem- wzorcową dla wielu innych sojuszy zawieranych w Europie w XV i XVI wieku. Zdaniem Jerzego Kłoczковского, *unia dawała jagiellońskiej wspólnotocie narodów pozycję wyjątkowo ważną w całej Europie Środkowej i Wschodniej*⁵.

Kolejna unia polsko – litewsko - saksońska zawarta z końcem XVII wieku, nie miała wielkiego znaczenia dla polityczno-militarnej pozycji Polski, tak jak ta z XIV w. Zakładane cele nie zostały zrealizowane, wręcz odwrotnie, doprowadziła ona do ingerencji państw ościennych w sprawy Królestwa Polskiego. Finał był tragiczny, rozpad państwowości polskiej i rozbiory.

Na przełomie XVIII i XIX wieku przedstawiciele „rozpadającej się” Polski, Stanisław Leszczyński, Kajetan Józef Skrzetuski, Stanisław Staszic, książę Adam Czartoryski, przedstawiają swoje koncepcje, utworzenia federacji narodów europejskich, których celem ma być min. wspólne zapobieganie konfliktom zbrojnym. Niestety, te koncepcje nie znalazły zrozumienia wśród najpotężniejszych monarchii ówczesnej Europy⁶.

Morze Bałtyckie, ze względu na swoją specyfikę, usytuowanie (akwen raczej zamknięty), a tym samym warunki hydrometeorologiczne i mikroklimat, szczególnie w porze jesiennie - zimowo - wiosennej, w znacznym stopniu ograniczały

³ B. Miśkiewicz, *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972, s. 18-38; por. J. Kamiński, *Koalicje wojskowe. Zarys dziejów i współczesność*, Warszawa 1982, s. 32-33.

⁴ Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawili min. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna Polski z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967, G.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1966, *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t.1, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1990.

⁵ J. Kłoczkowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 115; K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003, s.33; J. Kamiński, *op.cit.*, s. 41;

⁶ G. Witkowski, *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*, Warszawa 2001, s. 31.; M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity, 1770-1861*, Princeton, New Jersey 1955.

prowadzenie morskich działań zbrojnych na dużą skalę. Dlatego też, było ono areną tylko kilkudziesięciu bitew morskich na przestrzeni wieków. Niemniej biorąc pod uwagę liczbę wojen i bitew morskich od starożytności po współczesność, które rozegrały się na wszystkich morzach i oceanach świata, na ogólną liczbę 403 bitew morskich, na Bałtyku było ich tylko 37, co stanowi około 9%⁷.

Na przestrzeni wieków koalicje i sojusze polityczno-militarne, pojawiały się również w basenie Morza Bałtyckiego. Tworzyły je państwa nadbałtyckie, których bezpieczeństwo było zagrożone, lub dążyły przy użyciu siły militarnej do wymuszenia swoich racji politycznych, czy też powiększenia stref wpływów polityczno-gospodarczych. Do takich państw należały min.: Prusy, Dania, Szwecja, Rosja, Zakon Krzyżacki oraz państwa wchodzące w skład Związku Hanzeatyckiego.

Na przełomie XVII i XVIII wieku w efekcie ustawicznych zatargów i konfliktów zbrojnych pomiędzy państwami nadbałtyckimi Szwecją, Danią i Polską, wpłynęło na osłabienie ich flot wojennych. Skrętnie taką sytuację wykorzystała Rosja, która dzięki konsekwentnym działaniom cara Piotra I na rzecz budowy floty wojennej, „wchodzi” na Bałtyk. W krótkim czasie staje się znaczącą siłą morską na tym akwenie. Śmierć Piotra I i zawirowania wokół tronu cara Rosji, wpłynęły na jej rozwój bardzo negatywnie. Niemniej w dalszym ciągu Rosja była postrzegana, jako europejskie mocarstwo, chociaż ustępowała pod względem morskiego potencjału bojowego, takim potęgom jak Wielka Brytania czy też Francja. Natomiast w sposób znaczący przewyższała Prusy, które „dobijały się” o dominację na Bałtyku. Było to trudne przedsięwzięcie, gdyż Rosja była dla Wielkiej Brytanii ważnym partnerem handlowym na Bałtyku, a relacje prusko-brytyjskie nie były niezbyt przyjazne. Na Bałtyku trwała tzw. wojna handlowa między państwami z poza tego akwenu. Brytyjczycy prowadzili działania dyplomatyczne, których zasadniczym celem było zminimalizowania wpływów Francji w handlu z Rosją, a jak byłoby to możliwe, do jego przejścia. Działania te nie przyniosły oczekiwanych efektów, a wręcz odniosły odwrotny skutek, czego potwierdzeniem była tzw. wojna siedmioletnia. Wówczas to Rosja utworzyła koalicję z Francją i Austrią przeciw Prusom i Wielkiej Brytanii⁸.

Cesarz Napoleon, odnosząc coraz większe sukcesy polityczno-militarne na kontynencie europejskim, zainteresował się również rozbudową wpływów w basenie Morza Bałtyckiego. To z jego polecenia francuscy inżynierowie pracowali nad projektem budowy kanału łączącego ujścia rzeki Łaby z Morzem Bałtyckim. Zaplanował wybudowanie stoczni w Lubece oraz przy wybranych portach bałtyckich, celem budowy w nich okrętów dla rozwijającej się francuskiej floty wojennej. Ze względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację polityczno-militarną na kontynencie europejskim, planów tych nie udało się zrealizować⁹.

⁷ Na podstawie Z. Ryniewicz, *Bitwy morskie. Leksykon wydarzeń militarnych na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1998.

⁸ J. Rummel, *Państwo a morze*, Poznań 1925, s. 4, A. Palmer, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008; s.172.

⁹ J. Pertek, *Od Wielkiej Karaweli do 19 - tysięczników. Szkice z dziejów morskich Gdańska*, Gdynia 1963, s. 132.

W związku z coraz intensywniejszymi działaniami militarnymi podejmowanymi przeciwko Francji, których inicjatorem była Wielka Brytania (zestawienie koalicji antyfrancuskich przedstawia tabela 1), rozpoczęło się kontrolowanie jednostek handlowych na bałtyckich trasach żeglugowych. W zasadniczo, okręty brytyjskie kontrolowały jednostki handlowe tych państw, do których istniało podejrzenie współpracy z cesarstwem francuskim. W niedługim czasie Brytyjczykom udało się pozyskać do działań zbrojnych przeciwko Napoleonowi, Rosję i Szwecję, która 18 lipca 1812 roku zawarła traktat pokojowy z Rosją i Anglią. Tym samym powstały podstawy do podpisania porozumienia o zawiązaniu morskiej koalicji antyfrancuskiej. Sytuacja Francji na Bałtyku stała się niekorzystna, co skutkowało podpisaniem w dniu 28 listopada 1813 roku kapitulacji sił morskich Francji znajdujących się w tym regionie¹⁰.

Tabela 1. Koalicje antyfrancuskie w latach 1793-1815

Rok powstania	Najważniejsze bitwy	Uczestnicy koalicji	Traktaty pokojowe powodujące rozpad koalicji
1793	Lodi, Arcole, Mantua	I: Austria, Hiszpania, Holandia, Królestwo Neapolu, Portugalia, Prusy, Rosja, Królestwo Sardynii, Wielka Brytania	Bazylea, Campo Formio
1798	Marengo, Hohenlinden	II: Austria, Królestwo Neapolu, Rosja, Królestwo Sardynii, Turcja, Wielka Brytania	Lunéville, Amiens
1805	Trafalgar, Ulm, Austerlitz	III: Austria, Królestwo Neapolu, Rosja, Szwecja, Wielka Brytania	Preszburg
1806	Jena, Auerstadt, Iława, Frydland	IV: Prusy, Rosja, Wielka Brytania — blokada kontynentalna	Tylża
1809	Essling, Wagram	V: Austria, Wielka Brytania , guerilla hiszpańska	Schönbrunn (Wiedeń)
1812	Lipsk	VI: Austria (od 1813), Prusy, Rosja, Szwecja, Wielka Brytania	Fontainebleau, Wiedeń (pocz. obrad)
1815	Waterloo	VII: wszystkie państwa Europy obradujące w Wiedniu	Wiedeń

źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Kamiński, *op.cit.*, s. 63.

W 1815 roku jednym z owoców Kongresu Wiedeńskiego, było powołanie do życia Świętego Przymierza, które miało być gwarantem bezpieczeństwa europejskiego. To ono miało uchronić ówczesne monarchie absolutne, przed takimi wydarzeniami jak we Francji. Ten sojusz polityczno-militarny, oparty o zasadę muszkietierów, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, miał trwać do końca świata. Niestety, nie uniknięto kolejnej dominacji partykularnych interesów wśród państw członków tego przymierza. Wydarzenia tzw. europejskiej wiosny ludów, a także „nałożenie się” w jednym obszarze, interesów kilku monarchii, musiało zakończyć

¹⁰ Ibidem, s. 136.

się konfliktami. Okazało się, że zapowiedzi monarchów o wiecznym bezpieczeństwie na kontynencie europejskimi, były bez pokrycia. Życie bardzo szybko zweryfikowało te zapowiedzi.

W drugiej połowie XIX wieku Prusy przystąpiły do budowy floty wojennej, która miałaby w przyszłości odgrywać znaczącą rolę na wodach Morza Północnego i Bałtyckiego. Jednym z inicjatorów budowania militarnej potęgi tego państwa był kanclerz Otto von Bismarck (od 1862 r. premier a później kanclerz), a wykonawcą tych pomysłów, był Helmut von Moltke, od 1858 roku szef sztabu armii pruskiej. Po raz pierwszy z inicjatywą budowy floty wojennej przez Prusy, w 1840 roku wystąpił Friedrich List, ekonomista, twórca unii celnej Związku Niemieckiego, to dopiero po ponad 20 latach przystąpiono do prac nad jej urealnieniem¹¹. Przy jej budowie, wykorzystano osiągnięcia tzw. pierwszej rewolucji przemysłowej w Europie, a także słabość systemu bezpieczeństwa europejskiego (rozpad Świętego Przymierza po wojnie krymskiej), kiedy po 1856 roku Wielka Brytania wycofała się z aktywności polityczno-militarnej na kontynencie europejskim. Francja, w tym czasie nie mogła wygenerować przejrzystej polityki zagranicznej, a po wojnie krymskiej, Austria i Rosja nie darzyły się „sympatią”. To w tym czasie Bismarck stając przed pruskim parlamentem powiedział: *wielkich kwestii czasów obecnych nie rozstrzygają mowy ani głosowania – to był wielki błąd lat 1848 i 1849 – ale żelazo i krew*¹².

Wypowiedź Bismarcka była impulsem do wdrażania w czyn, dotychczasowej koncepcji dotyczącej budowy floty wojennej. Dodatkowym wsparciem dla tego przedsięwzięcia, była postawa Danii, wyrażając swój negatywny stosunek do propozycji Prus, w kwestii przyszłości księstw Szlezwik i Holsztyn.¹³ Natychmiast jedna z komisji Izby Pruskiej w 1860 roku stwierdziła, że *bez posiadania księstw Szlezwik i Holsztyn skuteczna ochrona niemieckich wybrzeży jest rzeczą niemożliwą, a dopóki księstwa te przynależą do nieprzyjacielskiego państwa całe północne Niemcy stoją otwarte dla wrogiej napaści*¹⁴. Te dwa wydarzenia zainicjowały przygotowanie do wojny i budowę floty wojennej, a społeczeństwo niemieckie ogłosiło dobrowolną pożyczkę na zakup okrętów, a na ten cel z kasy państwowej przyznano ogromne środki finansowe. Równocześnie powołano do życia Niemiecki Komitet Morski, który zajął się stroną organizacyjną tworzenia floty wojennej oraz pozyskiwaniem i szkoleniem przyszłych oficerów i marynarzy. Zakładano pozyskanie oficerów

¹¹ A. Palmer, *op.cit.*, s. 230.

¹² W.A. Murray, *Uprzemysłowienie wojny*, [w] *Historia sztuki wojennej. Od Starożytności do czasów współczesnych*, pod red. G. Parker, Warszawa 2009, s. 263.

¹³ W 1852 r. Wielka Brytania, Austria, Dania, Francja, Prusy, Rosja i Szwecja uznały zapis w protokole londyńskim, mówiący o osobistym zwierzchnictwie króla duńskiego, który miał rządzić, jako wielki książę Szlezwiku-Holsztynu, zob. A. Palmer, *op.cit.*, s. 229

¹⁴ Archiwum Marynarki Wojennej [dalej AMW], sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo Europy (Archiwum Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Żeglugi. Dział Spraw Morskich, B. Rządu Emigracyjnego w Londynie)*, s. 281.

i marynarzy spośród wilków morskich w Wielkiej Brytanii, Francji, Niderlandach, a także na terytorium tworzących się Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹⁵.

Austria nie posiadała żadnych interesów w tym obszarze, jednak będąc liderem w Związku Niemieckim (funkcjonował on od 1815 r. po rozwiązaniu Związku Reńskiego) obawiała się przejęcia hegemonii przez Prusy, dlatego też, zaakceptowała plany Bismarcka dotyczące uderzenia na Danię. Wojna trwała od lutego do października 1864 r. i zakończyła się przegraną Danii, która musiała przekazać Szlezwik - Prusom, a Austrii - Holsztyn. W trakcie podpisywania traktatu pokojowego ustalono, że Prusacy założą bazę morską w Kilonii i wybudują kanał łączący Morze Bałtyckie z Morzem Północnym¹⁶. Niestety zadania przewyższały możliwości finansowe Prus, jednak uznano, że wszystko jest kwestią czasu. Chociaż podejmowano szereg działań, nie udało się Prusom stworzyć znaczącego potencjału morskiego aż do wybuchu wojny francusko-pruskiej 1870/1871¹⁷.

Z tej wojny zarówno Bismarck, jak i późniejszy cesarz Wilhelm II (jego pasję, była flota wojenna, a rozbudzili to w nim wspomniany wcześniej von Moltke i von der Goltz)¹⁸, wyciągnęli stosowne wnioski w kwestii zasadności posiadania floty wojennej. Wojna pokazała, że Związek Niemiecki nie jest przygotowany do obrony swoich granic od strony Morza Północnego, a także Morza Bałtyckiego. Charakter Bałtyku, jako akwenu łatwego do zamknięcia dla okrętów państw zachodnio – europejskich oraz słabość flot wojennych państw nadbałtyckich, wskazywały to morze, jako idealny region dla działania przyszłej, niemieckiej floty wojennej. Jedynym mankamentem było prawdopodobieństwo zamknięcia floty niemieckiej na tym akwenu przez okręty państw zachodnich. Panaceum na rozwiązanie takiej sytuacji, miała być, budowa kanału umożliwiającego przejście okrętom na Morze Północne. O możliwości takiego rozwiązania mówił już w drugiej połowie XVII wieku Oliwer Cromwell, który interesował się rozwojem brytyjskich wpływów polityczno - gospodarczych w Szwecji i Danii. Rozważał możliwość przekopania przez Półwysep Jutlandzki kanału, który zapewniłby bezpieczną nawigację na tym obszarze. Powyższy temat, dwa wieki później, podjął Bismarck, który stwierdził: *w interesie potęgi cesarskiej Niemiec-która wówczas zdolna była do rozwoju jedynie pod nazwą Prus, ja przywiązuję wielką wagę do budowy kanału oraz posiadania i ufortyfikowania obu jej ujść*¹⁹.

Po 1866 roku, a więc po zakończeniu tzw. sześciotygodniowej wojny prusko-austriackiej, dokonano aneksji Szlezwiku i Holsztynu przez Prusy, a tym samym w zasadniczy sposób doprowadzono do zmian w dotychczasowej sytuacji geopolitycznej zarówno Prus jak i utworzonej przez nią parę lat później – II Rzeszy. Przesuwając granice o 95 mil w głąb Półwyspu Jutlandzkiego, kanclerz von Bismarck

¹⁵ A. Palmer, *op.cit.*, s. 230

¹⁶ Ibidem, s. 250-251.

¹⁷ Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawił A.von Tirpitz, *Wspomnienia*, Warszawa 1997.

¹⁸ *Rola i zadania niemieckiego „Flottenvereinu”*, „Morze” 1933, nr 11, s. 6-7.

¹⁹ AMW, sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo...*, s. 281.

niezależnie od możliwości połączenia kanałem Morza Północnego z Morzem Bałtyckim osiągnął dodatkowy sukces²⁰. Od tego momentu cesarz Niemiec, miał pełną kontrolę nad Dania, a tym samym nad Cieśniami Bałtyckimi, tym samym stało się ono niemieckim wewnętrznym morzem. W trakcie budowy kanału, uruchomiono program rozbudowy floty niemieckiej. Za przyjęciem ustawy dotyczącej tworzenia floty wojennej, głosowali także polscy posłowie reprezentujący landy niemieckie, zasiadający wówczas w Reichstagu²¹. O ogromny znaczeniu tego kanału dla przyszłej niemieckiej polityki morskiej świadczy opinia wyrażona przez von Moltke, cyt.: *Kanał podwoi moc naszej floty umożliwiając skryte i nieutrudnione przez nieprzyjaciela rzucanie całości naszych sił morskich na Morze Północne lub Morze Bałtyckie*²².

Tworząca się niemiecka flota wojenna, nie stroniła od kontaktów z rosyjską flotą na Bałtyku. Kontakty te przebiegały na różnych obszarach, od uczestniczenia w spotkaniach załóg podczas wizyt i rewizyt, poprzez umożliwianie oficerom kształcącym się w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Kilonii, „szlifowania” języka rosyjskiego w Rosji, aż do wspólnych manewrów na Bałtyku. Na zakończenie takich manewrów, w 1901 roku, które miały miejsce na wodach Zatoki Gdańskiej, na cześć cara Rosji odbyła się parada morska – floty niemieckiej. Dla uczczenia tego wydarzenia, cesarz Wilhelm przyznał wszystkim oficerom niemieckiej marynarki wojennej prawo noszenia do munduru służbowego, kordzika na czarnym, plecionym pasie od szpady, jako broni bocznej. Warto podkreślić, że ten zwyczaj zaczerpnięty został już wcześniej od oficerów rosyjskiej marynarki wojennej, ale był powszechny tylko wśród niemieckich kadetów marynarki wojennej. W ramach rewanżu car Rosji, któremu podobała się szeroka peleryna noszona przez niemieckich oficerów floty wojennej, wydał dekret ustanawiający ją częścią umundurowania rosyjskiej marynarki wojennej²³.

Oprócz prac związanych z działalnością w zakresie budowy okrętów oraz uruchomienia szkolnictwa dla marynarki wojennej, ustawicznie monitorowano rozwój armii państw sąsiednich. Czasopisma „Marine Rundschau” i „Nautilus”, w swoich artykułach prezentowały sytuację polityczno-militarną na morzach i oceanach świata. Szczególnie wydarzenia morskie związane z wojną rosyjsko – japońską, były przedmiotem dogłębnych analiz tych periodyków. Bardzo dużo miejsca poświęcono japońskiej blokadzie morskiej i przepisom prawa międzynarodowego na morzu. Również omawiano inne ogólne problemy dotyczące wojny morskiej na Dalekim Wschodzie, stając się zasadniczymi tematami do rozważań i analiz²⁴.

Z dużym zainteresowaniem obserwowano wszystko to, co było związane z rosyjską flotą wojenną znajdującą się na Bałtyku. Stanowiła ona poważne zagro-

²⁰ Kanał Kiloński zbudowany w latach 1887-1895, przebudowany i pogłębiony w latach 1909-1914. Po raz pierwszy oddany do użytku w 1895 roku, jako *Kanał Cesarza Wilhelma*

²¹ *Rola i zadania...*, s. 7.

²² AMW, sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo...* s. 283

²³ E. M. Raeder, *Moje życie*, Gdańsk 2001, s. 42 .

²⁴ Ibidem, s. 51.

zenie dla potencjalnych interesów II Rzeszy na tym akwenie. Z tego powodu, przypuszcza się, że dyplomacja niemiecka mogła mieć wpływ na wyprowadzenie rosyjskiej floty z Morza Bałtyckiego w czasie konfliktu rosyjsko-japońskiego w latach 1904-1905. Prawdopodobnie Niemcy skrupulatnie obserwowali wyposażanie okrętów i formowanie zespołów II Eskadry Oceanu Spokojnego, odbywające się w trzech portach bałtyckich: Kronsztadzie, Rewlu (Tallinie) oraz Lipawie. Okręty te, wczesną jesienią 1904 roku wyszły z Morza Bałtyckiego i obrały kurs na Port Artur²⁵. Porażka tej floty w bitwie pod Cuszimą²⁶, pozwoliła Niemcom na zwiększenie swoich wpływów polityczno-gospodarczych, a także militarnych w regionie Bałtyku.

Niewątpliwie klęska rosyjskiej floty wojennej na Dalekim Wschodzie, miała jeszcze jeden ważny aspekt, który był również bacznie analizowany przez stronę niemiecką. Dotyczyły to fali buntów, które miały miejsce w latach 1905-1906 wśród załóg okrętów rosyjskiej Floty Bałtyckiej. Były one konsekwencją pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej Cesarstwa Rosyjskiego, warunków służby na okrętach oraz klęski w wojnie z Japonią. Niewątpliwie dodatkowy wpływ na to miały pojawiające się hasła agitujące do rozprawienia się z carem poprzez rewolucję.

W tej sytuacji należałoby zadać pytanie, czy strona niemiecka musiała się obawiać rosyjskiej floty wojennej na Bałtyku? W tym czasie trzon Floty Bałtyckiej stanowiło 195 jednostek, w tym: 60 kontrtorpedowców; pancerniki i krążowniki pancerne – 9; torpedowce – 50; 66 kutrów torpedowych, 5 okrętów podwodnych i 4 kanonierki²⁷. Chociaż ich stan techniczny, a także wyszkolenie załóg pozostawiało sporo do życzenia, to niemniej mogła stanowić zagrożenie dla niemieckiej floty wojennej, która dysponowała: 9 pancernikami oraz 43 krążownikami pancernymi oraz 124 kontrtorpedowcami²⁸. Ta sytuacja uzmysłowiła cesarzowi Niemiec, że: *Główny i decydujący teatr operacyjny leży na Bałtyku, i że Bałtyk stanowi słabą stronę Niemiec*²⁹.

Car zdawał sobie sprawę z zaniedbań w modernizacji bałtyckiej floty rosyjskiej i systemu obrony wybrzeża, szczególnie twierdz: Lipawa, Ryga, Rewal, Seaborg, Kronsztad, które mogły być łatwym „kąskiem” dla Niemiec i Szwecji. Dlatego też, starał się pozyskać środki finansowe na modernizację tych portów- twierdz oraz sił morskich. Strona niemiecka nie była zainteresowana prowadzeniem jakichkolwiek działań zbrojnych przeciwko Rosji, ale wówczas car takimi informacjami nie dysponował. Natomiast Niemcy przy pomocy ministerstwa spraw zagranicznych, wspieranego przez analityków wojskowych, przygotowywali katalog działań politycznych, mający doprowadzić do osłabienia zawartego w 1892 roku francusko-rosyjskiego sojuszu polityczno-militarnego. Gdyby te założenia zrealizowano, dal-

²⁵ M. Herma, *Rosyjska flota wojenna na Bałtyku w latach 1905-1917*, Kraków 2010, s. 22-23.

²⁶ J. Rummel, *op.cit.*, s. 5. Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawił J. W. Dyskant, *Cuszima 1905*, Warszawa 1989.

²⁷ M. Herma, *op.cit.*, s.34.

²⁸ Ibidem, s. 35, przyp. 52 i 53.

²⁹ J. Ginsbert, *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Warszawa 1938, s. 21.

szym celem było doprowadzenie do zawarcia sojuszu francusko – niemiecko - rosyjskiego. Miałby on stanowić barierę przed wpływami politycznymi, militarnymi i gospodarczymi Wielkiej Brytanii, na kontynencie europejskim³⁰. Pomimo tego, że rozmowy takie miały miejsce podczas spotkania cesarza Niemiec z carem Rosji, i obydwaj przywódcy wyrazili zgodę na realizację tych założeń, to szefowie rządów tych państw, nie wyrazili zgody na takie rozwiązania, grożąc podaniem się do dymisji. Spowodowało to, że żadna ze stron nie podjęła działań w obszarze modernizacji dotychczasowych sojuszy polityczno-militarnych.

Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej, car podjął decyzję o rozbudowie floty wojennej na Bałtyku. Miała ona do 1930 roku dysponować potencjałem bojowym, gwarantującym bezpieczeństwo granic morskich Rosji w basenie Morza Bałtyckiego. Z takich planów, bardzo zadowolone były Francja, Wielka Brytania i Niemcy, gdyż liczyły na intratne zamówienia dla ich stocznii.

Przełom XIX i XX wieku, to czas powstawania kolejnych sojuszy polityczno-militarnych na kontynencie europejskim. Po jednej stronie sojusz niemiecko-austriacko-węgiersko-włoski, a po drugiej stronie francusko-rosyjsko-brytyjski. Zarówno jedni, jak i drudzy stwierdzali, że ich celem jest gwarancja bezpieczeństwa w Europie. I tak, jak poprzednio, partykularne interesy państw, znajdujących się w przeciwnych sojuszach, doprowadziły do wybuchu I wojny światowej. W trakcie jej trwania, jedne sojusze uległy rozpadowi, a w ich miejsce pojawiły się tzw. siły sprzymierzonych, które doprowadziły do zakończenia wojny.

W związku ze zmieniającą się sytuacją polityczno-militarną na kontynencie europejskim w latach 1913-1914, a szczególnie aktywnością Niemiec, rządy Francji jak i Wielkiej Brytanii, naciskały na Rosję, aby zrezygnowała ze współpracy z niemieckim przemysłem stoczniowym. Naciski polityczne na Rosję zadecydowały o podjęciu decyzji o rezygnacji z budowy okrętów w stoczniach niemieckich³¹.

Wraz z rozwojem niemieckiej floty wojennej, coraz bardziej się komplikowała sytuacja polityczno – militarna na Bałtyku. Chociaż Morze Bałtyckie, tak jak wcześniej wspomniano, nie miało strategicznego znaczenia dla Brytyjczyków, to niemniej byli zainteresowani utrzymaniem równowagi sił w tym regionie (*balance of power*). O tym mówili już w 1815 r. podczas Kongresu Wiedeńskiego. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z zagrożenia ich interesów w tym rejonie, dlatego też ich zainteresowania sytuacją na Bałtyku skupiały się na minimalizowaniu coraz silniejszych wpływów Niemiec na tym akwenie, szczególnie w jego wschodniej części³². Natomiast Niemcy obawiali się floty brytyjskiej, która w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego, mogłaby zablokować jej flotę we własnych portach. W związku z tym, w trakcie ćwiczeń niemieckiej floty wojennej, jakie przeprowadzono w 1913

³⁰ Ibidem, s.40-41.

³¹ Szczegółowo powyższą problematykę przedstawił wspomniany M. Herma, *op.cit.*, s. 90-100.

³² M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii integracji w rejonie Morza bałtyckiego 1919-1939, [w] Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2000, s. 196.

roku, uwzględniono blokadę Zatoki Helgolandskiej przez Brytyjczyków. Zakładano, że słabsze niemieckie siły morskie, będą musiały oprzeć swoją obronę o fortyfikacjach Helgolandu i postawienie min na torach żeglugowych do Zatoki. Jednak dokładna analiza informacji otrzymywanych przez sztab admiralicji niemieckiej, w 1914 roku odrzuciła taką opcję. Wówczas zaczęto rozważać możliwość przeprowadzenia działań ofensywnych przeciwko brytyjskiej flocie wojennej z Zatoki Helgolandskiej³³. Były to oczywiście rozważania, które nie miały nic wspólnego z planami i przygotowaniem niemieckiej floty wojennej do działań przeciwko potencjalnym przeciwnikom, czyli Wielkiej Brytanii i Francji. W tym kontekście warto przytoczyć wypowiedź Ericha Marii Readera, późniejszego Wielkiego Admirała, że *sztab marynarki był tak daleki od planowania takiej wojny, że nawet nie znał planu ataku na Francję przez Belgię, opracowanego przez sztab generalny armii. ...Nie były przygotowane żadne szczegółowe, długoterminowe plany wojny morskiej z Anglią*³⁴.

24 czerwca 1914 roku cesarz Wilhelm II dokonał uroczystego otwarcia zmodernizowanego Kanału Kilońskiego. Było to bardzo ważne wydarzenie, ponieważ poszerzony kanał gwarantował drugiej potędze morskiej, po brytyjskiej marynarce wojennej, cesarskiej flocie wojennej, swobodne przechodzenie jej największych okrętów z Morza Północnego na Morze Bałtyckie. Tym samym nie było potrzeby odbywania dalekich rejsów przez Skagerrak, Kattegat i duńskie wody przybrzeżne³⁵.

Po wybuchu I wojny światowej, faktycznie dla sił morskich Wielkiej Brytanii i Francji, akwen Morza Bałtyckiego był zamknięty. Nad rozwiązaniem tego problemu pochylił się admirał Royal Navy John Arbuthnot Fisher, który będąc dwukrotnie na stanowisku Pierwszego Lorda Admiralicji, przygotował kilka koncepcji działań morskich przeciwko flocie niemieckiej. Najważniejszą był plan przeprowadzenia desantu na niemieckim wybrzeżu w kierunku Berlina. Dla jego realizacji wybudowano w brytyjskich stoczniach tzw. wielkie krążowniki lekkie HMS „Courageous”, HMS „Glorious” i HMS „Furious”.

Plan ten został nazwany, jako otwarcie Bałtyku. Zakładał on podjęcie odpowiednich działań, zarówno przez stronę brytyjską jak i rosyjską, uwzględniając w nim poniesienie strat w ludziach, a także z pewnym ryzykiem, że może się nie udać osiągnąć zakładanego sukcesu. Został on wysłany przez Wilsona Churchilla, 19 sierpnia 1914 roku, do Wielkiego Księcia Mikołaja, głównodowodzącego siłami zbrojnymi Rosji. W liście tym czytamy: *Kanał Kiloński pozwala Niemcom na przetrzymanie swojej floty z Morza Północnego na Bałtyk i odwrotnie. Wielka Brytania nie posiada natomiast możliwości, aby na obydwóch tych morzach wystawić floty przewyższające liczbą flotę niemiecką. Admiralicja brytyjska mogłaby pokusić się o panowanie nad Bałtykiem dopiero wówczas, gdyby osiągnięto walne zwycięstwo na*

³³ E. M. Raeder, *op.cit.*, s. 51, 63, 67.

³⁴ Ibidem, s. 69-70.

³⁵ A. Palmer, *op.cit.*, s.283.

morzu, albo zablokowano kanał Kiloński... Należy, więc już teraz przygotować odpowiedni plan działania i ścisłej współpracy... . Dlatego też prosimy rosyjski sztab o wypowiedzenie się w tej materii. Wysłanie części floty brytyjskiej przez Bałty na Bałtyk jest operacją zupełnie możliwą, która w przypadku pomyślnej sytuacji strategicznej mogłaby przynieść wiele dobrego. Anglia podejmie się dostarczyć potrzebnych środków przewozowych, dla transportu armii desantowej, która po osiągnięciu panowania na Bałtyku przez połączone siły brytyjsko-rosyjskie, wylądowałby w upatrzonym punkcie z jednym z następujących celów głównych:

1. Oskrzydlenie lewego skrzydła frontu wschodniego wojsk niemieckich i akcja na tyły linii Gdańsk-Toruń;
2. Atak na Berlin od Północy, gdzie odległość od morza wynosi tylko 150 km;
3. Atak na Kilonię i Kanał Kiloński, przy jednoczesnym zmuszeniu floty niemieckiej do wyjścia na otwarte morze i stoczenie bitwy z przeważającymi siłami sprzymierzonych.

Operacje desantowe winny być wykonane przez wojska rosyjskie... Prosimy władze rosyjskie, aby zechciały się wypowiedzieć na ten temat³⁶.

Zgodnie z planem, Royal Navy zobowiązała się do wejścia przez Kattegat na Morze Bałtyckie, złamania oporu floty niemieckiej i dotarcia do Zatoki Ryskiej. Tam nastąpić powinno załadowanie rosyjskich wojsk ekspedycyjnych i przetransportowanie ich w rejon wybrzeża niemieckiego w odległości 145-150 km od Berlina³⁷.

Strona rosyjska obawiając się przejścia w przyszłości polityczno - militarnych wpływów brytyjskich na Bałtyku, odstąpiła od tego planu. Konsekwencje zaniechania tych działań, okazały się dla Rosji tragiczne. Znaczna część europejskiego terytorium Rosji znalazła się w pod okupacją niemiecką. Pomimo wielkiego zaangażowania Churchilla, plany działań morskich na Bałtyku zostały odrzucone, nie tylko przez stronę rosyjską, ale także przez rząd brytyjski. Zapewne wpływ na to miały wydarzenia na półwyspie Gallipoli³⁸. Doprowadziły one do zmian w rządzie brytyjskim, a także korekty dotychczasowego postrzegania udziału sił morskich w działaniach zbrojnych na kontynencie europejskim.

³⁶ Cyt. za J. Ginsbert, *op.cit.*, s. 14.

³⁷ A. Palmer, *op.cit.*, s. 295.

³⁸ Tam właśnie miała miejsce tragiczna w skutkach inwazja wojsk brytyjskich (w literaturze często pojawia się pod pojęciem dardanejska operacja desantowa –przyp. J. B.). Zgodnie z założeniami, zdobycie tego półwyspu miało siłom morskim Francji i Wielkiej Brytanii otworzyć żeglugę przez Cieśniny Bosfor i Dardanele, a tym samym umożliwić zaopatrywanie Rosji przez Morze Śródziemne i Czarne. Liczono także, że w ten sposób uda się wyeliminować Turcję z wojny, jako sojusznika państw centralnych i skłonić Grecję i Bułgarię do współpracy z Ententą. Niestety desant zakończył się całkowitą katastrofą. Churchill i Fisher podali się do dymisji, wzajemnie obzuczając się oskarżeniami o niepowodzenie. Z tego powodu ani jedno z morskich państw Europy, do działań zbrojnych w czasie II wojny światowej nie posiadało typowych okrętów desantowych, zob. I. Potapow, *Postęp naukowo- techniczny a marynarka wojenna*, Warszawa 1980, s. 48.

Sytuacje nie wykorzystane się mszczą – mówią piłkarze. Tak też stało się w lipcu i sierpniu 1917 roku, gdy Niemcy dokonali desantu na Wyspy Bałtyckie. Wówczas to admirał Fisher wystosował list do Churchilla, w którym stwierdził: *Zostałem do głębi poruszony wielkimi tytułami dzienników: Flota niemiecka uczestniczy w desancie na Bałtyku. Wojska niemieckie lądują na południe od Rewala. Jesteśmy na morzu pięć razy silniejsi od naszych przeciwników, a oto stosunkowo mała eskadra, którą moglibyśmy bez trudu pobić, dokonywała żywotnej operacji, wysadzając desant na tyłach przeciwnika, mając, jako cel jego stolicę od strony morza. To woła o pomstę do nieba. Słyszałem, że ma być ustanowiony order Wielki Boże. Niechże go czempredziej przydzielą całej admiralicji*³⁹.

Wielka Brytania, po zakończeniu wojny powróciła do polityki polegającej na wycofaniu się z aktywnej polityki w basenie Morza Bałtyckiego. Tym samym, strefa Morza Bałtyckiego znalazła się poza zasadniczymi kierunkami działalności politycznej brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Rewolucja październikowa w Rosji w 1917 roku, a szczególnie niemiecko-rosyjski układ pokojowy zawarty w Brześciu 3 marca 1918 roku, wpłynęły na modyfikację brytyjskiej polityki zagranicznej w tym regionie. Wynikało to z faktu, iż powstały tam nowe państwa, z którymi można by było rozwijać współpracę gospodarczą, a tym samym minimalizując wpływy Rosji i Niemiec.

W wyniku zakończenia I wojny światowej na mapie politycznej basenu Morza Bałtyckiego nastąpiły znaczące zmiany. Obok już funkcjonujących państw Danii, Szwecji, Norwegii, Niemiec i Rosji, powstały nowe: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa i Polska, każde z większym lub mniejszym dostępem do morza. Dla takich państw jak Szwecja czy Dania pomimo tego, że posiadały bezpośredni dostęp do Bałtyku, to w ich życiu gospodarczym nie odgrywał on roli pierwszoplanowej. Wynikało to z faktu, posiadania najważniejszych portów tj. Göteborg i Malmö poza jego wodami. Dodatkowo Duńczycy swoją działalność handlową rozwijali poza akwenem Bałtyku. Dla pozostałych państw nadbałtyckich, znajdujące się tam trasy żeglugowe, były jedyną drogą gwarantującą rozwój handlu zagranicznego praktycznie ze wszystkimi państwami świata.

W początkowym okresie nowo powstałe państwa (bez Polski), odgrywały ważną rolę w stosunkach niemiecko-rosyjskich (radzieckich). Szereg sukcesów militarnych Niemiec na froncie wschodnim, wpłynęło na proces ich powstania. Dlatego też, przez całe dwudziestolecie międzywojenne, Rosja Radziecka, a później Związek Radziecki postrzegał Niemcy, jako państwo dążące do rozwijania i umacniania w tym regionie swoich interesów politycznych i gospodarczych⁴⁰. Strona radziecka, także uważała ten region za ważny w polityce zagranicznej i było rzeczą oczywistą, że prędzej czy później, ta dwa państwa będą musiały konkurować o wpływy na Morzu Bałtyckim i w państwach tego akwenu.

³⁹ J. Ginsbert, *op.cit.*, s. 22.

⁴⁰ S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 66.

Jeszcze przed ogłoszeniem końca wojny, gdy na kontynencie europejskim trwały działania wojenne, latem 1918 roku w Paryżu, odbywały się spotkania przedstawicieli Polski, Finlandii, Estonii i Szwecji, podczas których zastanawiano się nad utworzeniem w przyszłości koalicji, sojuszu państw bałtyckich. Zakładano, że stworzą go państwa położone w basenie Morza Bałtyckiego: Dania, Szwecja i Norwegia oraz Estonia, Łotwa, Litwa, Finlandia i Polska. Zasadniczym jej celem, miała być współpraca oraz obrona interesów gospodarcza tych państw przed zagrożeniem ze strony Niemiec oraz Rosji bolszewickiej⁴¹. Rozwiązanie to, było zgodne z oczekiwaniami wpływowych polityków brytyjskich na czele z sekretarzem stanu Arturem Jamsem Balfourem, uważającymi, że Finlandia, Polska, Estonia, Litwa i Łotwa powinny być buforem oddzielającym Rosję bolszewicką od Niemiec. Związek ten, określany przez polityków brytyjskich, jako Liga Bałtycka, miał w przyszłości uniemożliwić Rosji bolszewickiej rozwijanie swojej potęgi morskiej w basenie Morza Bałtyckiego, a tym samym ograniczyć współpracę gospodarczą z Niemcami⁴².

Rząd brytyjski z wielką uwagą obserwował działania dyplomatyczne nowo powstałych państw w basenie Morza Bałtyckiego. Monitorowaniem polityki zagranicznej tych państw (brak aktualnych informacji o wydarzeniach w nowo powstających państwach Europy Środkowo-Wschodniej), zajmowali się dyplomaci – posłowie brytyjscy prebywający na terenie państw nadbałtyckich. Już w grudniu 1918 roku do Polski przybył attaché wojskowy Poselstwa Wielkiej Brytanii w Kopenhadze pułkownik Henry Herschel Wade⁴³. Natomiast w Estonii i Łotwie taką misję realizował porucznik-pułkownik (stopień wojskowych zgodnie z zapisem) Stephen Tallents, jednocześnie utrzymujący kontakty z rządem Litwy. W Finlandii zadanie to wykonywał Henry Bell⁴⁴.

W okresie międzywojennym akwen Morza Bałtyckiego, o czym wspomniano wcześniej, nie znajdował się w głównym nurcie polityki międzynarodowej Wielkiej Brytanii, tak jak chociażby region Morza Śródziemnego. Wynikało to z faktu, iż przez Bałtyk nie przebiegały trasy żeglugowe, handlowe wiodące do posiadłości zamorskich Wielkiej Brytanii. We wcześniejszych wiekach akwen ten cieszył się zdecydowanie większym zainteresowaniem Brytyjczyków, czego potwierdzeniem była wypowiedź Olivera Cromwella, skierowana do członków parlamentu w 1659 roku: *jeśli zostaniemy odcięci od Bałtyku, co stanie się w naszym handle, skąd weźmiemy materiały potrzebne do utrzymania floty*⁴⁵.

⁴¹ P. Łossowski, *Stosunki polsko- estońskie 1918-1939*, Gdańsk 1982, s. 9; A. Skrzypek, *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972, s. 283-284; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 136; J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 112.

⁴² M. Łukasik-Duszyńska, *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920-1926*, Warszawa 2008, s. 95.

⁴³ Ibidem, s. 68.

⁴⁴ Ibidem, s. 97 i 102.

⁴⁵ H. Zins, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967, s. 7, M. Nurek, *op.cit.*, s. 195; Idem, *Klimaty polityczne w rejonie Bałtyku przed i po wybuchu drugiej wojny światowej*,

Najbardziej zainteresowanymi nawiązaniem współpracy w tym regionie były: Polska, Estonia, Łotwa, Finlandia oraz Litwa. Ten ostatni kraj nie był zachwycony udziałem Polski w tej koalicji. Potwierdza to Jonas Vaičenonis: w *latach dwudziestych doktryna wojenna Litwy praktycznie przewidywała tylko jednego wroga – Polskę i przeciwko niej planowano ewentualne działania zbrojne. Sytuacja ta odzwierciedlała się w tezach głoszonych przez polityków, a także w ówczesnych planach wojskowych*⁴⁶. Należy pamiętać, że obydwa narody przez kilka wieków były tragicznie doświadczane przez los, ponosząc ogromne straty w ludności oraz gospodarce. Dlatego też, reprezentanci tych państw uznali, że wskazanym będzie podjęcie działań, które zagwarantują im pokojową egzystencję. Polska dyplomacja aktywnie włączyła się w nurt prac zawiązanych z opracowaniem zasad współpracy z tymi państwami na płaszczyźnie stosunków politycznych, gospodarczych, a jeśli będzie taka potrzeba również militarnych. W przyszłości współpraca wojskowa, miała obejmować kwestie współdziałania wojsk lądowych oraz flot wojennych, a także w szkolnictwie wojskowym.

Zwolennikiem współpracy wojskowej, w obszarze współdziałania flot wojennych, był szef Departamentu dla Spraw Morskich, kontradmirał Kazimierz Porębski, co zawarł w *Memoriale w sprawie polityki polskiej na Bałtyku*. Uważał, że wspólnym celem nadbałtyckich państw powinno być przeciwstawienie się w niedalekiej przyszłości, siłom niemiecko-rosyjskim. Jego zdaniem, w takich okolicznościach niezbędne będzie wspólne działanie flot wojennych: Wielkiej Brytanii, Polski, Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii, Danii i Szwecji. W tym celu należało powołać do życia sojusz obronny, w którym zawarte zostaną konkretne zadania dla poszczególnych flot. Zgodnie z koncepcją, siły morskie Estonii i Finlandii, miałyby zablokować flotę rosyjską w Kronsztadzie (baza okrętów wojennych w Piotrogradzie, a okręty wojenne Litwy i Łotwy, wspierać pozostałe państwa w momencie konfliktu zbrojnego na Bałtyku, a także umożliwić korzystanie polskim okrętom, z portów w Lipawie i Kłajpedzie, *uzupełniając w ten sposób bazę w Gdańsku i Zatoce Puckiej*⁴⁷.

Rosja bolszewicka praktycznie od zakończenia wojny, starała się prowadzić taką politykę zagraniczną, która w krótkim czasie pozwoliłaby przelać idee „socjalizmu” na Europę Zachodnią (realizacja napisanego we wrześniu 1917 r. dzieła Włodzimierza Lenina pt.: *Rewolucja rosyjska a wojna domowa*). Główną bazą, w której miał zostać zainstalowany bolszewizm były Niemcy. Zdaniem przywódców partii

[w] *Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu*, Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego dnia 11 grudnia 1998 r, pod red. F. Nowińskiego, Gdańsk 2000, s. 173.

⁴⁶ J. Vaičenonis, *Problemy obrony wybrzeża Bałtyku w ramach planów modernizacji litewskiego wojska (1934-1940)*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji organizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego, s. 70.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Zespół KSPR, *Memoriał w sprawie polityki polskiej na Bałtyku szefa DSM, z września 1919 r.*

bolszewickiej, dopiero zwycięstwo w tym kraju, pozwoli eksportować rewolucję bolszewicką na Europę Zachodnią. Zgodnie z założeniami decydentów w Rosji, wydarzenia, jakie miały miejsce w Niemczech od listopada 1918 roku do wiosny 1919 roku były pierwszą fazą przemian rewolucyjnych, a eskalacja miała nastąpić dopiero w tzw. drugiej fazie po przejściu Armii Czerwonej przez Polskę⁴⁸.

Przywódcy bolszewicy, zdawali sobie z tego sprawę, że rozprzestrzenianie się rewolucji bolszewickiej na Zachód, wymaga dokładnej analizy sytuacji polityczno-militarnej w krajach sąsiednich, aby w odpowiednim czasie rozpocząć inwazję zbrojną. Szczególnym zainteresowaniem „cieszyła” się Polska, gdyż oddzielała ona Rosję od Niemiec. O tym wszystkim pisał Józef Stalin w liście do Lenina (12.4.1920 r.), cyt.: *w przyszłości, gdy narody tego regionu przeprowadzą już u siebie rewolucje socjalistyczne, nie będzie potrzeby włączania do RSFSR [Russian Soviet Federative Socialist Republic- Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka – przy. J.B.J], lecz trzeba będzie znaleźć inną formę związania ich z państwem radzieckim. Założmy przyszłe istnienie Radzieckich Niemiec, Radzieckiej Polski, Radzieckich Węgier czy Radzieckiej Finlandii: narody te będą miały swoje państwa i swoje wojsko (...) i nie będą zapewne chciały nawet, jako państwo radzieckie, wejść w skład bezpośredniej federacji z Rosją Radziecką⁴⁹.*

W sprawie przyszłości Niemiec i Polski, Stalin (Wissarionowicz Dżugaszwilli⁵⁰) wypowiadał się w sposób zdecydowany. Jego zdaniem włączenie ich w nowe struktury było tylko kwestią czasu. Utwierdzali go w tym, członkowie Komunistycznej Partii Niemiec, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali: *My, komuniści wystąpimy o prawo do samostanowienia dla wszystkich narodów (...) zapewnimy tym obszarom niemieckim [Alzacja, Lotaryngia, Północny Szlezwik, Gdańsk, Pomorze Nadwiślańskie, Poznańskie i Górny Śląsk], które wyrażą takie życzenie, możliwość połączenia się z[przyszłymi] sowieckimi Niemcami.* W podobnym tonie wypowiadali się członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. To oni byli autorami pojawiających się postulatów dotyczących „samookreślenia z oderwaniem się włącznie” Górnego Śląska i „korytarza pomorskiego”. W dokumentach wydawanych przez KPRP podkreślano, że zwalczają *narzucone Gdańskowi jarzmo Polski oraz Ligi Narodów, zwalczają aneksjonistyczną politykę imperializmu*

⁴⁸ K. Grygajtis, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1923-1943*, Warszawa 2006, s. 19-20.

⁴⁹ Ibidem, s. 21.

⁵⁰ Ciekawostką jest to, że ten jeden z ważniejszych uczestników ruchu rewolucyjnego w Rosji, pobrał naukę w seminarium Kościoła ortodoksyjnego w Tbilisi. Przed ostatnim egzaminem, po którym otrzymywano święcenia, zniknął i nigdy więcej już w seminarium się nie pojawił. Jego partyjne imię brzmiało Koba, tak jak jednego z legendarnych gruzińskich bohaterów, natomiast nazwisko Stalin zostało przeniesione z rosyjskiego słowa „stal”. Zob. W.H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Wrocław 2008, s. 47.

*polskiego i uznają prawo ludności niemieckiej, siłą oderwanej od Niemiec, do ponownego połączenia się z Niemcami*⁵¹.

Rosja podjęła szereg działań, mających na celu sfinalizowanie postulatów przywołanych partii. Szczególnie ukierunkowano je na Niemcy i to dwukrotnie w 1920 i 1923 r. i Polskę. Nie oszczędzono państw sąsiednich, w stosunku co do których podjęto działania polityczne nie unikając zakamuflowanych przedsięwzięć militarnych, co w konsekwencji wymusiło podpisaniu traktatów pokojowych z Litwą (12.7.1920 r.), Łotwą (1.8.1920 r.) oraz po kilkumiesięcznych rozmowach dyplomatycznych z Finlandią - 14.10.1920 r.⁵².

W styczniu 1920 roku reprezentanci krajów nadbałtyckich, przed podpisaniem z Rosją stosownych porozumień, uczestniczyli w konferencji w Helsingforsie (Helsinki). Doszło do spotkań przedstawicieli Polski, Finlandii, Łotwy, Estonii i Litwy, a w trakcie jej trwania poruszano zasadnicze kwestie dotyczące zasad utworzenia związku bałtyckiego, o charakterze defensywnego sojuszu polityczno-militarnego. Miał on być gwarantem bezpieczeństwa dla członków tego związku, w momencie zagrożenia ich suwerenności ze strony Niemiec i Rosji bolszewickiej. Stronę polską reprezentował minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski, który sugerował, powołanie do życia konwencji wojskowej, skierowanej przeciw Rosji Radzieckiej i potencjalnym zakusom Niemiec⁵³. Chociaż konferencja zakończyła się bez jakichkolwiek konstruktywnych wniosków, to strona fińska, estońska, łotewska i polska uznały, że będą kontynuowały działania na rzecz zacieśnienia między sobą współpracy na wielu płaszczyznach⁵⁴.

Nie zważając na negatywną postawę Litwy, Estonia i Łotwa postanowiły kontynuować działania dyplomatyczne, na rzecz stworzenia związku polityczno-ekonomicznego państw nadbałtyckich. Natomiast inne stanowisko reprezentowała Litwa, która zabiegała o utworzenie tzw. „Małej” Ententy Bałtyckiej, z Estonią, Łotwą i Litwą, ale bez Finlandii i Polski⁵⁵. Warto pokreślić, na co zwrócił uwagę M. Leczyk, że Francja widząc pewne komplikacje natury politycznej między państwami, zasugerowała stworzenie dwóch równoległych związków: polsko - łotewsko-estońskiego oraz łotewsko - estońsko-litewskiego, a z czasem doprowadzenie do połączenia obu tych bloków w ramach wspólnego porozumienia. Taka opcja, miała

⁵¹ K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918-1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 64.

⁵² A. Palmer, *op.cit.*, s. 320 i 323.

⁵³ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 54, D. Nawrot, *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej na rzecz integracji państw bałtyckich w latach 1920-1939*, [w] *Polityczne i militarne...*, s. 78.

⁵⁴ M. Łukasik-Duszyńska, *op.cit.*, s. 188, Powyższą problematykę porusza A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 53-57 oraz J. Ślusarczyk, *Granice Polski w XX wieku*, Toruń 1994, s. 43.

⁵⁵ P. Lossowski, *op.cit.*, s. 18., Szeroko problematykę stosunków polsko-litewskich w tym okresie przedstawił idem, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966; Relacje polsko-litewskie w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej, również przedstawił S. Mikulicz, *Geneza kwestii kłajpedzkiej 1919-1920*, [w] *Historia i współczesność cz.1. Polska i Europa w XX wieku*, pod red. A. Szefera, Katowice 1977, s. 272-285.

doprowadzić do pośredniego współdziałania Polski i Litwy w kwestii bezpieczeństwa państw nadbałtyckich⁵⁶.

17 marca 1922 roku, Warszawa stała się miejscem, w którym Związek podjął decyzję o wspólnej polityce zagranicznej w stosunku do Rosji Radzieckiej. W trakcie konferencji ministrowie spraw zagranicznych Estonii, Łotwy, Finlandii i Polski, podpisali układ polityczny z tzw. formułą wojskową, która brzmiała: *... jeśli jedno z państw będzie napadnięte bez dania do tego powodu, zachowują one postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środka, który trzeba będzie przedsięwziąć*⁵⁷. Zgodnie z koncepcją polskiego Sztabu Generalnego, najbardziej racjonalnym rozwiązaniem, było doprowadzenie do bilateralnych porozumień wojskowych z tymi państwami. Była ona zbieżna z propozycją Francji, sugerującą zawieranie nie konwencji wojskowych, ale porozumień Sztabów Generalnych państw tworzących Związek Bałtycki⁵⁸.

Polskie MSZ starało się przekonać rządy państw nadbałtyckich, że Polska nie dąży do przejścia dominacji w Związku Bałtyckim. Potwierdzeniem tego było skierowanie do przedstawicielstw poselskich RP, akredytowanym przy rządach poszczególnych państw, instrukcji mówiącej o zainteresowaniu Polski utrzymaniem serdecznych stosunków z tymi państwami. Do tej pory takie stosunki istniały, w oparciu o kontakty rządowe, a także przez przedstawicieli misji wojskowych, w tym oficerów PMW, którzy pracowali w placówkach polskiego MSZ na terytorium Finlandii, Łotwy oraz Estonii. Wśród dokumentów wysłanych do przedstawicielstw polskiego MSZ, była min. *Instrukcja normująca postępowanie w stosunku do władz obcego państwa przy odwiedzaniu portów zagranicznych przez O.O.RP i zespoły O.O.RP oraz normująca wzajemny stosunek pomiędzy dowódcami morskimi a przedstawicielami dyplomatycznymi a konsularnymi*⁵⁹.

Pomimo nieprzyjaznej atmosfery, będącej wynikiem artykułów prasowych w Estonii i Finlandii oraz Łotwy, jesienią 1922 roku do Polski przybyli estońscy oficerowie lotnictwa, a okręty Polskiej Marynarki Wojennej „Komendant Piłsudski” i „Generał Haller” weszły do portu w Helsinkach i Tallinie. W kolejnym roku, w kwietniu, w ramach rewizyty, na zaproszenie szefa KMW przybył estoński torpedowiec „Vambola”. Natomiast w czerwcu torpedowce ORP „Ślązak”, „Krakowiak” i „Kujawiak” weszły do portu w Rydze i Lipawie, a w lipcu z rewizytą przybył łotewski okręt „Wirszajtis”⁶⁰.

⁵⁶ M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997, s. 115, zob. Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], sygn. A/II/ 117, Ataszaty wojskowe RP,

⁵⁷ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 169-170, zob. R. Wojna, *Polska a ZSRR między wojnami*, [w] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s.65.

⁵⁸ M. Leczyk, *op.cit.*, s. 116.

⁵⁹ D. Nawrot, *op.cit.*, s. 80. zob. AAN, dodatek do nr 5 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁰ AMW, sygn. 34/12, s. 37-38. Dokumentacja KMW, oraz P. Łossowski, *Stosunki polsko- estońskie...*, s. 39 i 43.

Wizyty i rewizyty, odbywające się na szczepku sił zbrojnych Polski i Estonii, potwierdzały zainteresowanie obydwu stron rozwijaniem współpracy wojskowej. W oparciu o dotychczasowe rozmowy między zainteresowanymi stronami, Sztab Generalny WP opracował memoriał pt. *Polityka bałtycka*. W dokumencie tym wskazano Estonię, jako głównego partnera Polski w tworzeniu bezpieczeństwa na tym akwenie, z którą należy rozwijać współpracę wojskową. Strona estońska, także podkreśliła, że należy rozwijać współpracę wojskową z Polską, a także podejmować działania mające na celu pozyskanie Finlandii i Łotwy.

Ostatnim dokumentem, który stał się faktycznie formalnym traktatem łączącym Polskę, Łotwę, Estonię i Finlandię w okresie międzywojennym, była konwencja koalicyjno-arbitrażowa podpisana w styczniu 1925 roku w Helsinkach. Później już były tylko dobywały się rozmowy, których efektem były deklaracje niezobowiązujące poszczególne strony. Zdaniem Andrzeja Skrzypka, po tej konferencji, nastąpiło „schłodzenie” dotychczasowych relacji pomiędzy tymi państwami⁶¹. W ten sposób zakończyły się prace nad koncepcją powołania do życia Związku Bałtyckiego.

Stosunki polsko - brytyjskie nie mają zbyt długiej tradycji, o czym już wcześniej wspomniano. Wynikało to z faktu, iż zainteresowania polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii dotyczyły innych obszarów świata, niż Europa Środkowo-Wschodnia. Wielka Brytania, kwestie europejskie „kontrolowała” przez pryzmat wpływów Francji. Każda próba przejęcia dominacji przez Francję nad dowolnym skrawkiem Europy, doprowadzała do aktywizacji dyplomacji brytyjskiej w tym regionie. O rozwoju stosunków polsko-brytyjskich przesądzały nie relacje bilateralne, lecz sytuacja międzynarodowa (dla Wielkiej Brytanii był całkiem marginalny, dla Polski liczący się przede wszystkim w sferze gospodarczej). Ona to zadecydowała o dwu głównych wydarzeniach, które rozpoczynały i zamykały stosunki pomiędzy tymi dwoma państwami w okresie międzywojennym, tj. o uznaniu odrodzonego państwa polskiego przez rząd brytyjski i o sojuszu polsko-brytyjskim⁶². W tym czasie mamy do czynienia z powolnym procesem narastającego zainteresowania sprawami polskimi polityków brytyjskich i coraz intensywniejszymi zabiegami polityków polskich o pozyskanie Wielkiej Brytanii, jako sojuszniczego mocarstwa.

Współpraca polsko-brytyjska, a dokładniej rzecz ujmując, dotycząca Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) z Royal Navy, sięga lat 1919-1921, a więc tego okresu, związanego z tworzeniem polskiej floty wojennej. W lipcu 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem posła polskiego w Londynie Eustachego Sapiehy zwróciło się do Admiralicji Brytyjskiej z propozycją przysłania do naszego kraju misji morskiej, która udzieliłaby pomocy w tworzeniu struktur organizacyjnych marynarki wojennej. Zakładano również, że Admiralicja Brytyjska

⁶¹ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 253-256.

⁶² M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989, s. 5.

przekaze polskiej flocie wojennej okręty (1 krążownik, 4 niszczyciele, kilka małych okrętów torpedowych i 2 okrętów-baz). Niestety, po pewnym czasie Brytyjczycy wycofali się z tej propozycji⁶³.

Admiralicja Brytyjska początkowo zgadzał się na wysłanie misji morskiej do Polski, jednak w ciągu dwóch miesięcy jej stanowisko uległo radykalnej zmianie. W czerwcu 1919 roku wyraziła negatywne zdanie w kwestii utworzenia Polskiej Marynarki Wojennej. Ich zdaniem flota wojenna zostałaby wykorzystana przez polski rząd do szerzenia kłótni wśród sąsiadów. Zdaniem T. Skinder-Suchcitz, o tym, że Admiralicja Brytyjska wyraziła zgodę na wysłanie do Polski misji morskiej zdecydowały dwa czynniki: *1/ Polacy chcieli mieć marynarkę wojenną i uważali, że był to ich własny interes; 2/ marynarka byłaby formowana z pomocą Brytyjską albo z pomocą innych mocarstw- Francji, USA lub Włoch*⁶⁴.

W sierpniu 1919 roku zaakceptowano współpracę wojskową z PMW i skierowano Brytyjską Misję Morską do DSM. Na jej czele stanął kmrdr ppor. Eric Whar-ton, a w jej skład wchodził kpt. mar. Robert Gore-Brown, kpt. Henry Maxse oraz por. korpusu administracyjnego Geoffrey Childs sekretarz misji⁶⁵. Brytyjczycy precyzyjnie określili zadania dla grupy, obejmujące tylko doradztwo w kwestiach: oczyszczania tras żeglugowych z min morskich (głównie Zatoki Gdańskiej), rozbudowy sieci telefoniczno-telegraficznej wzdłuż wybrzeża dla potrzeb PMW, oznakowania nawigacyjnego, organizacji portów i doków, a także kontroli celnej. Czyli, strona brytyjska nie nadała misji statusu militarnego, co było jawnym odrzuceniem prośby strony polskiej o pomoc w kwestii budowy sił morskich. Szef DSM Porębski odebrał to, jako typowy przejaw niechęci Wielkiej Brytanii do budowy Polskiej Marynarki Wojennej. Warto podkreślić, iż równocześnie Royal Navy pomagała Estonii w tworzeniu ich sił morskich⁶⁶. Pomimo takiej postawy brytyjskiego rządu, admirał Porębski, uważał, że nie ma innej alternatywy dla rozwoju polskich morskich sił zbrojnych, jak tylko aktywna współpraca z Royal Navy⁶⁷.

Czas pobytu Brytyjskiej Misji Morskiej w PMW był stosunkowo krótki. Przebywała ona od sierpnia 1919 do stycznia 1921 roku. Niewątpliwie, bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy, było wycofanie się Admiralicji Brytyjskiej z ustaleń dotyczących przekazania PMW wspomnianych wcześniej okrętów. Według Brytyjczyków, negatywna decyzja Rady Ambasadorów w kwestii wykorzystania Gdańska jako bazy dla polskiej floty wojennej wpłynęła na nie przekazanie

⁶³ Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985, s.82.

⁶⁴ Ibidem, s. 16.

⁶⁵ Ibidem, s. 17.

⁶⁶ AAN, sygn. 211/II/ 27, Ambasada RP w Londynie, s. 18. *Pismo Kazimierza Porębskiego do MSZ, z dnia 19.VIII.1919.*

⁶⁷ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], sygn. I.300.21.125. Akta Kierownictwo Marynarki Wojennej, K. Porębski, *Memoriał w sprawie polskiej polityki na Bałtyku*, s. 23-24.

wspomnianych wcześniej okrętów⁶⁸. Już w grudniu 1920 r. MSZ Wielkiej Brytanii zapowiedziało wycofanie misji z Polski. Pomimo ostrych protestów posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, w styczniu 1921 roku, strona Brytyjska argumentowała potrzebą wprowadzenia cięć budżetu Royal Navy⁶⁹.

Chociaż stosunki polsko-brytyjskie zostały „schłodzone” wraz z zakończeniem misji Admiralicji Brytyjskiej, to niemniej starano się utrzymywać pewne symptomy współpracy. Przykładem świadczącym o tym były wizyty kurtuazyjne okrętów Royal Navy w portach polskich i Polskiej Marynarki Wojennej w brytyjskich. W 1922 roku brytyjski kontrtorpedowiec HMS „Vendetta” uczestniczył w inauguracji portu w Gdyni, a pięć lat później w 1927 roku zespół brytyjskich okrętów podwodnych odwiedził Gdynię. Reprezentanci Polskiej Marynarki Wojennej, OORP „Wilia” i „Iskra” zawiąły do portów brytyjskich w ramach praktyk morskich⁷⁰.

Konradmirał Porębski bardzo liczył na kontynuację współpracy z Wielką Brytanią, ale niestety jego oczekiwania nie zostały spełnione. Dlatego też Kierownictwo Marynarki Wojennej [od 1922 r. KMW] postanowiło oprzeć rozwój sił morskich w oparciu o Francję.

Ocena, jaka została wystawiona przez oficerów PMW, brytyjskiej misji morskiej a szczególnie późniejszego szefa KMW, była negatywna, co potwierdza wypowiedź Jerzego Świrskiego, cyt: *Przybyła w 1920 r. misja morska angielska, złożona z 4-ch oficerów. 3 z nich są obecnie w Anglii. Misja widocznie miała instrukcje, by przeszkadzać rozwojowi spraw morskich w Polsce*⁷¹. Po przewrocie majowym, Józef Piłsudski także wypowiedział się na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski, cyt: *W stosunku do nas karała nas Anglia niejednokrotnie, wywołując inspirowane przez siebie podniecenia za pomocą Niemiec bądź Rosji. Lecz Anglia w tych podnietach wojennych nigdy nie chce pójść za daleko, bo sama wojny więcej boi niż my*⁷².

Józef Piłsudski postulował, aby w stosunkach międzynarodowych zachowywać równowagę między partnerami. Niewątpliwie słusznie stwierdził Jerzy Krasuski, że dla Marszałka znacznie ważniejsze było samodzielne i systematycznie osłabianie wrogów niż orientowanie się na potężnych sojuszników⁷³. Dlatego też, w przygotowanym dokumencie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1932 roku *Bezpieczeństwo a rozbrojenie* położono szczególny nacisk na czynniki bezpieczeństwa, będące w gestii suwerennych władz Rzeczypospolitej (siła obronna, przygotowanie wojenne, sojusze). Wszyscy, którzy w tym czasie z „namaszczenia”

⁶⁸ S. Ordon, *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2, s. 220.

⁶⁹ T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 21.

⁷⁰ Ibidem, s. 29.

⁷¹ M. Graczyk, *op.cit.*, s. 51.

⁷² A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s.363.

⁷³ J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość: Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 18-19.

Piłsudskiego zajmowali się polityką międzynarodową, opowiadali się za polityką pokojową, ze względu na to, że ten stan był dla Polski najkorzystniejszy. Zdawali sobie sprawę z faktu, iż Polski nie stać na intensywne zbrojenia, a szanse na udaną i wygraną kolejną wojnę są prawie równe zeru⁷⁴.

W wypowiedziach polityków związanych z Piłsudskim, podkreślano ważność przymierzy z mocarstwami zachodnioeuropejskimi: Francją i Wielką Brytanią. Na tym tle widziano ważną misję Polski, gdyż Polska była potrzebna Francji, jako sojusznik przeciwko niemieckiemu ekspansjonizmowi, a Wielkiej Brytanii, jako przeciwwaga dla Niemiec i Rosji. Chociaż w tym czasie obowiązywało porozumienie bilateralne polsko-francuskie z 1921 roku, to wśród polskich polityków coraz częściej pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że Wielka Brytania nie może zastąpić Francji w polskiej polityce. W świetle niezbyt racjonalnej polityki rządu francuskiego w stosunku do Polski, coraz ważniejsze stawało się stanowisko brytyjskie w kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Potwierdzeniem tego była dokonana ocena polskiej polityki zagranicznej przez stronę brytyjską w 1927 r. cyt: *Każdy rok, który mija, czyni zrozumienie między Wielką Brytanią a Polską nieco bliższe.[...] Mimo to Polska zajęła w 1927 roku „poważniejsze miejsce w Anglii niż dotychczas”. Jest to efekt kontynuacji przez Polskę polityki pokojowej, zarazem prolokarneńskiej i proligowej*⁷⁵.

Praktycznie potrzeba było aż 12 lat, aby ponownie rozpoczęły się rozmowy dotyczące współpracy w obszarze polityczno-militarnym. Z początkiem 1939 roku, dyplomacja polska aktywnie zabiegała o podpisanie układu politycznego i wojskowego z Wielką Brytanią. W kwietniu 1939 roku z wizytą w Londynie przebywał minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck, podczas której ogłoszono wzajemne gwarancje na wypadek agresji. Faktycznie formalny układ o pomocy wzajemnej między Polską a Wielką Brytanią został podpisany 25 sierpnia 1939 roku w Londynie przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edwarda Halifaxa i ambasadora Polski Edwarda Raczyńskiego⁷⁶. Już niedługo, polityka Hitlera dokonała weryfikacji zapisów zawartych w tym porozumieniu. Weryfikacja była dla nas bardzo bolesna. Pokazała Polakom, jakim gwarantem ich bezpieczeństwa była Wielka Brytania.

Polska widziała we Francji sojusznika, a Francja widziała w Polsce gwaranta swoich interesów w tym regionie Europy. Wynikało to z faktu, że Francja utraciła swojego długoletniego sojusznika Rosję, a cały czas istniejące zagrożenie ze strony Niemiec, spowodowało u niektórych francuskich polityków wzrost obaw o bezpieczeństwo ich kraju. Dlatego też uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworze-

⁷⁴ W. Paruch, *Piłsudczywska koncepcja polityki równowagi (1926-1939): przesłanki, założenia, składniki, ewolucja*, [w] *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. W. Parucha i K. Trembeckiej, Lublin 2007, s.193.

⁷⁵ M. Nowak-Kielbikowa, *op.cit.*, s. 198.

⁷⁶ W. H. Colbern, *Polska. Styczeń- sierpień 1939. Analizy i prognozy. Komentarze do wydarzeń attache wojskowego ambasady USA w Warszawie*, Warszawa 1986, s.51.

nie w tym rejonie sojuszy polityczno-militarnych. Istotna rola w tej kombinacji miała przypaść Polsce oraz Małej Entencie. Dlatego też, Francja starała się nie przeszkadzać w budowie polskich sił morskich, a w latach 1921-1934 (czas funkcjonowania Francuskiej Misji Morskiej), w ramach tego sojuszu, umożliwiała oficerom PMW uczestniczenie w kształceniu i szkoleniu w ich wojskowych ośrodkach szkoleniowych oraz budowaniu w jej stoczniach okręty dla polskiej floty wojennej.

W trakcie polsko-francuskich rozmów wojskowych poruszono kwestie przyszłych działań flot połączonych na tym akwenie. Strona polska nalegała, aby jeszcze przed wybuchem potencjalnego konfliktu zbrojnego, flota francuska weszła na wody Bałtyku. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej takiej opcji nie przyjmowało do wiadomości, obawiając się „zamknięcia” jej okrętów na wodach Morza Bałtyckiego. Natomiast sugerowano flocie polskiej prowadzenie działań na liniach komunikacyjnych przeciwnika. W tym celu wspomniana Francuska Misja Morska zalecała stronie polskiej budowę baz morskich na Bałtyku i rozbudowę potencjału bojowego - w oparciu o okręty podwodne. Te wskazania, jak się okazało, strona polska zinterpretowała błędnie, traktując przygotowanie baz dla okrętów francuskich, a okręty podwodne – jako osłona dla francuskich okrętów nawodnych⁷⁷.

Zmiany jakie dokonały się w 1921 roku w relacjach polsko-francuskich, były zbieżne z oczekiwaniami szefostwa DSM, czego potwierdzeniem było pismo jej szefa z 18 kwietnia 1921 roku, skierowane do ministra spraw wojskowych cyt.: *Poza marynarką angielską, ze strony której niestety, wskutek warunków politycznych nie możemy liczyć na pomoc, jest dla nas marynarka francuska; związani węzłami tradycyjnej przyjaźni i wojennego przymierza, będziemy siłą rzeczy ściśle z nią złączeni, więc im wcześniej możemy się dołączyć do życia intelektualnego marynarki francuskiej, tym pręcej stworzymy warunki dogodne dla wykształcenia w kraju personelu marynarki*⁷⁸.

Niewątpliwie wydarzenia, które miały miejsce w Rapallo w kwietniu 1922 roku, zdecydowanie zmieniły stanowisko Francji w kwestii współpracy polityczno-militarnej z Polską i krajami Małej Ententy. Obawa przed skutkami porozumienia niemiecko-rosyjskiego, a także pogorszenie się realizacji francusko-brytyjskich wynikających z wprowadzeniem w styczniu 1923 roku wojsk francusko-belgijskich do Zagłębia Ruhry, spowodowały, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej, stały się na chwilę, ważnym gwarantem bezpieczeństwa Francji. W tym czasie odbywają się wizyty polskich władz wojskowych we Francji i francuskich w Polsce.

Wówczas też, rozpoczęto szereg prac koncepcyjno-planistycznych w MSWojsk., w których zawarto min. zadania dla polskiej floty wojennej. Wykona-

⁷⁷ Cz. Ciesielski, *op.cit.*, s.74.

⁷⁸ CAW, I. 300.21.143. Akta KMW, *Pismo szefa DSM z 18.04.1921 r. do ministra spraw wojskowych o konieczności kształcenia we Francji oficerów marynarki*, s. 22-23, Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s.152.

nie tych zadań, wymagało wyposażenie floty wojennej min. w okręty transportowe. Dlatego też, jesienią 1922 roku MSWojsk., przedstawiło plan przewozu drogą morską materiałów wojskowych zakupionych we Francji. Zakup stosownych jednostki został zaakceptowany przez Radę Ministrów, która wyasygnowała na ten cel środki finansowe z kredytu francuskiego. W latach 1923-1924 we Francji zakupiono dwie jednostki transportowe i nadano im nazwy: ORP „Warta” i ORP „Wilia”⁷⁹. Wymienione transportowce oraz wcześniej wymienione okręty, praktycznie do 1926 roku stanowiły morski bojowy potencjał PMW. Niestety ich dzielność morska, a także wyposażenie i uzbrojenie, nie stanowiły realnej siły bojowej na Bałtyku. Służyły one, jako bazy szkoleniowe dla kandydatów na oficerów pobierających naukę w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej [OSMW powstała w 1922 r. - przyp. J.B.] oraz Szkole Specjalistów Morskich, Szkole Radiotelegrafistów i Radiomechaników Morskich, będącymi ośrodkami szkolenia specjalistycznego dla podoficerów nadterminowych i zawodowych⁸⁰.

Tego samego roku, strona polska wystąpiła z prośbą, o skierowanie do funkcjonującej Francuskiej Misji Wojskowej reprezentanta francuskich sił morskich. Było to niezbędne, w związku z planowanym rozwojem polskich sił morskich i zakończeniem współpracy z Brytyjską Misją Morską. Chociaż wcześniej został mianowany w Polsce francuski attache morski, to jednak strona polska uznała, że wskazanym byłoby, aby w miejsce bardzo przepracowanego attache (pełnił on równocześnie taką funkcję w państwach nadbałtyckich, a planowano mu również przydzielić państwa skandynawskie), powołać stanowisko szefa Francuskiej Misji Morskiej. Rozmowy takowe przeprowadzono z francuskim premierem, ministrem spraw zagranicznych oraz ministrem marynarki, które zakończyły się sukcesem i wyznaczeniem na to stanowisko kmdr. Charlesa Joliveta (przybył do Polski w marcu 1923 r.)⁸¹.

Wydarzenia z 16 października 1925 roku, mające miejsce w szwajcarskiej miejscowości Locarno, uświadomiły stronie polskiej, że w polityce nie ma sentymentów, są tylko twarde realia. Jeszcze przed jej rozpoczęciem, strona polska w osobie gen. W. Sikorskiego starała się wpłynąć poprzez szefa dyplomacji francuskiej A. Brianda, na zmianę optyki w obszarze zabezpieczenia interesów polskich, w relacji Francja – Niemcy. Niestety wszystkie propozycje zostały odrzucone przez

⁷⁹ Ibidem, s. 86-87. J. Miciński, S. Kolicki, *Pod polską banderą*, Gdynia 1962, s. 140, S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 147-148.

⁸⁰ Powyższą problematykę szeroko przedstawili min. Cz. Ciesielski, *Kształcenie kadr oficerskich w marynarce wojennej II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9; Idem, *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; Idem, *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w okresie międzywojennym*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1965, n12; W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza rozwoju*, Gdynia 1972; J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008.

⁸¹ T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 111.

stronę francuską. Po podpisaniu paktu lokarneńskiego, gen Sikorski dokonał oceny tego dokumentu, stwierdzając: ... *zwraca się swym ostrzem przeciwko Polsce i prowokuje wojnę-legalizując niejako plany odwetowe nacjonalistów niemieckich na wschodzie..., podważa traktat wersalski oraz ustalony na nim porządek rzeczy na wschodzie, kwestionuje formalnie wobec całego świata stałość naszej granicy z Niemcami...toruje Niemcom drogę do rewindykacji Pomorza i Śląska dzisiaj w drodze pokojowo-dyplomatycznej, a jutro w drodze wojny*⁸².

Chcąc „wyjść z twarzą”, w grudniu 1925 roku podpisano polsko-francuski traktat w oparciu o artykuły 15 i 16 Paktu Ligi Narodów. Zobowiązywały on oba państwa do udzielenia sobie niezwłocznej pomocy i poparcia, w wypadku niewykonania zobowiązań zaciągniętych przez Niemcy w układach lokarneńskich. Ten dokument nie wnosił żadnych gwarancji dla Polski, ponieważ powyższe artykuły Pak-Paktu przewidywały konsekwencje dla państw łamiących pokojowe współistnienie państw na świecie⁸³.

Polska mogła czuć się zawiedzona postawą Francji w Locarno. Mogła wyrażać swoje niezadowolenie na różnych forach politycznych, a także podczas spotkań z przedstawicielami sfer polityczny i militarnych Francji. Niestety nie było żadnej alternatywy dla strony polskiej. Wówczas, Polska nie miała żadnych możliwości dokonania korekty swojej polityki zagranicznej. Wszystkie „mosty” dyplomatyczne zostały zerwane, w tym z państwami nadbałtyckimi. O tym wiedzieli doskonale francuscy politycy. Potwierdzeniem tego może być wypowiedź A. Brianda, który stwierdził: *wierzę, że dobrze byłoby, starannie unikając skompromitowania w czymkolwiek kapitalnego dzieła, jakim jest zbliżenie francusko-niemieckie. Coś tu uczynić. Polska jest atutem w naszej grze podobnie jak nasi klienci czescy, jugosłowiańscy i rumuńscy. Nie należy pozwolić na pomniejszenie wartości tych atutów: będziemy dzięki nim silniejsi w negocjacjach z Niemcami*⁸⁴.

Z początkiem 1933 roku, mamy do czynienia z kolejnymi wydarzeniami, które podważały sens funkcjonującego sojuszu polsko-francuskiego. Jednym z nich była Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie (uczestniczyło 5 państw- USA, Wielka Brytania, Włochy, Francja i Niemcy, bez udziału Polski), gdzie zapadła decyzja o równouprawnieniu Niemców w kwestii zbrojeń. Był to kolejny przykład świadczący o tym, że sposób myślenia polityków francuskich nie zmienił się od Locarno,

⁸² M. Cieplewicz, *uwagi o stanie armii gen. Władysława Sikorskiego w 100 rocznicę urodzin*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 1, s. 178, J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 139.

⁸³ L. Mularska-Andziak, *Historia powszechna 1919-1991. Wybór tekstów źródłowych*, Pułtusk 1999, s. 14 - 15, J. J. Piątek, *Polska strategia wojskowa wobec polityki zagranicznej w latach 1918-1929* [w] *Polska między Wschodem i Zachodem*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych US i Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Pobiczowie 5-6 października 2007, t.II. *W kręgu polityki zagranicznej*, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008, s. 51 i przyp. 61.

⁸⁴ M. Pasztor., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 41.

a umowy sojusznicze z Polską i Czechosłowacją, pełnią funkcję narzędzi w europejskiej polityce Francji⁸⁵. Dodatkowo, niektórzy francuscy politycy coraz częściej wypowiadali się o zasadności dokonania rewizji granicy polsko-niemieckiej, co musiało budzić ogromny niepokój w Polsce. Obawy te nie były bezpodstawne, gdyż takowe koncepcje się pojawiały, Francja i Wielka Brytania były gotowe wyrazić zgodę na oddanie Niemcom polskiego Pomorza, w zamian za Kłajpedę i części Śląska⁸⁶.

O kształcie i losach sojuszu polsko-francuskiego i wypełnieniu zawartych w nim zobowiązań, decydował rząd francuski, który w tym obszarze faktycznie nie uwzględniał uwag strony wojskowej. Potwierdzeniem tego, były kolejne działania podejmowane przez nowy rząd Francji (w 1938 r.), a dotyczyły one prac koncepcyjnych nad rewizją sojuszu polsko-francuskiego. Planowano w nim wyłączenie z niego klauzuli pomocy w ramach bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemiec. Głównym inicjatorem tego był ambasador Francji w Polsce Leon Noël⁸⁷.

Po konferencji monachijskiej, Polska w społeczności europejskiej zaczęła być postrzegana, jako cichy sojusznik Hitlera, co w pewnym stopniu pozwoliło niektórym francuskim politykom, powrócić do problematyki o zasadności sojuszu. Jednak pozwolenie sobie przez Francję na rezygnację z sojuszu z Polską, mogłoby zakończyć się pełną izolacją polityczno-militarną Francji w Europie. Nie świadczyło to o tym, że Polska była dla Francji równym partnerem, była dla niej pewną kartą w talii pod nazwą Europa.

Wkroczenie wojsk hitlerowskich do Czechosłowacji (15.03.1939 r.) spowodowało, że problem Europy Wschodniej, stał się problemem kontynentalnym. Rozpoczęły się prace sztabowe francusko-brytyjskie, których celem było „zasłonięcie się od Niemiec” poprzez podjęcie działań lokalnych przeciwko Niemcom z dala od Francji, tzn. z Polski i Rumunii. Jednocześnie strona francuska uznała, że nie może przyjąć na siebie ciężaru dozbrajania Polski i Rumunii. Jak wiadomo w maju zarówno Francja jak i Wielka Brytania, podjęły decyzje o defensywnej postawie w pierwszej fazie wojny⁸⁸. Te informacje przesądziły o tym, że Polska była zdana tylko na siebie, w wypadku konfliktu zbrojnego. Koalicjanci, a więc Wielka Brytania, jak i Francja, nie sprostaly wymogom, jakie nakładały na nie stosowne zapisy zawartych porozumień.

Wrzesień 1939 roku uzmysłowił tym, którzy bardzo wierzyli w wywiązanie się z umów Brytyjczyków i Francuzów, że nie byli oni godnymi sojusznikami. Dla nich najważniejsze były ich partykularne interesy, a nie ich „sojuszników”. Z cza-

⁸⁵ Szerzej powyższą problematykę przedstawili min. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970; A.M. Brzeziński, *Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1996.

⁸⁶ Cz. Ciesielski, *op.cit.* s.101; H. Bułhak, *Polska-Francja z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000, s. 11-12.

⁸⁷ M. Leczyk, *Druga Rzeczpospolita 1918-1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006, s. 460; szerzej o tą problematykę ⁸⁷ M. Pasztor, *op.cit.*, s. 41.

⁸⁸ M. Gmurczyk- Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji?* Warszawa 2003, s. 77.

sem okazało się, że tych, których mieli bronić musieli walczyć w obronie ich ziem, w imię hasła „za wolność waszą i naszą”.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.
- [2] Będźmirowski J., *Polska Marynarka Wojennej w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1947*, Gdańsk 2012.
- [3] Będźmirowski J., *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008.
- [4] Białek W., Ciesielski Cz., Struniewski T., *Wyższa Szkoła Marynarki wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza rozwoju*, Gdynia 1972.
- [5] Biskup M., *Trzynastoletnia wojna Polski z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.
- [6] Brzeziński A.M., *Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1996.
- [7] Bułhak H., *Polska-Francja z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000.
- [8] Carroll W.H., *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Wrocław 2008.
- [9] Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
- [10] Cieplewicz M., *uwagi o stanie armii gen. Władysława Sikorskiego w 100 rocznicę urodzin*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 1.
- [11] Ciesielski Cz., *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985.
- [12] Ciesielski Cz., *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- [13] Ciesielski Cz., *Kształcenie kadr oficerskich w marynarce wojennej II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9.
- [14] Ciesielski Cz., *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w okresie międzywojennym*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej, 1965, n12.

- [15] Colbern W. H., *Polska. Styczeń- sierpień 1939. Analizy i prognozy. Komentarze do wydarzeń attache wojskowego ambasady USA w Warszawie*, Warszawa 1986.
- [16] Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2007.
- [17] Dyskant, J. W. *Cuszima 1905*, Warszawa 1989.
- [18] Garlicki A., *Przezwrot majowy*, Warszawa 1978.
- [19] Gmurczyk- Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji?* Warszawa 2003.
- [20] Ginsbert J., *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Warszawa 1938.
- [21] Grygajtis K., *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1923-1943*, Warszawa 2006.
- [22] Grünberg K., Serczyk J., *Droga do rozbioru Polski 1918-1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005.
- [23] Herma M., *Rosyjska flota wojenna na Bałtyku w latach 1905-1917*, Kraków 2010.
- [24] Kamiński J., *Koalicje wojskowe. Zarys dziejów i współczesność*, Warszawa 1982.
- [25] Kłoczkowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.
- [26] Krasuski J., *Tragiczna niepodległość: Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000.
- [27] Kuczyński G.M., *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1966.
- [28] Kukiel M., *Czartoryski and European Unity, 1770-1861*, Princeton, New Jersey 1955.
- [29] Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław 2009.
- [30] Leczyk M., *Druga Rzeczpospolita 1918-1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006.
- [31] Leczyk M., *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997.
- [32] Lewandowski J., *Estonia*, Warszawa 2001.
- [33] Łastawski K., *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003.
- [34] Łossowski P., *Stosunki polsko- estońskie 1918-1939*, Gdańsk 1982.

- [35] Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966.
- [36] Łukasik-Duszyńska M., *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920-1926*, Warszawa 2008.
- [37] Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968.
- [38] Miciński J., Kolicki S., *Pod polską banderą*, Gdynia 1962.
- [39] Mikulicz S., *Geneza kwestii kłajpedzkiej 1919-1920*, [w] *Historia i współczesność cz. I. Polska i Europa w XX wieku*, pod red. A. Szefera, Katowice 1977.
- [40] Miśkiewicz B., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972.
- [41] Mularska-Andziak L., *Historia powszechna 1919-1991. Wybór tekstów źródłowych*, Pułtusk 1999.
- [42] Murray W.A., *Uprzemysłowienie wojny*, [w] *Historia sztuki wojennej. Od Starożytności do czasów współczesnych*, pod red. G. Parker, Warszawa 2009.
- [43] Nawrot D., *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej na rzecz integracji państw bałtyckich w latach 1920-1939*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji organizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego.
- [44] Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989.
- [45] Nurek M., *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii integracji w rejonie Morza Bałtyckiego 1919-1939*, [w] *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2000.
- [46] Nurek M., *Klimaty polityczne w rejonie Bałtyku przed i po wybuchu drugiej wojny światowej*, [w] *Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu*, Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego dnia 11 grudnia 1998 r, pod red. F. Nowińskiego, Gdańsk 2000.
- [47] Ordon S., *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2.
- [48] Palmer A., *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008.

- [49] Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999.
- [50] Paruch W., *Piłsudczykowska koncepcja polityki równowagi (1926-1939): przesłanki, założenia, składniki, ewolucja*, [w] *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. W. Parucha i K. Trembeckiej, Lublin 2007.
- [51] Pertek J., *Od Wielkiej Karaweli do 19 - tysięczników. Szkice z dziejów morskich Gdańska*, Gdynia 1963.
- [52] Piątek J. J., *Polska strategia wojskowa wobec polityki zagranicznej w latach 1918-1929* [w] *Polska między Wschodem i Zachodem*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych US i Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Pobieczowie 5-6 października 2007, t.II. *W kręgu polityki zagranicznej*, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008.
- [53] *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t.1, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1990.
- [54] Potapow I., *Postęp naukowo- techniczny a marynarka wojenna*, Warszawa 1980.
- [55] Raeder E. M., *Moje życie*, Gdańsk 2001.
- [56] *Rola i zadania niemieckiego „Flottenvereinu”*, „Morze” 1933, nr 11.
- [57] Rummel J., *Państwo a morze*, Poznań 1925.
- [58] Ryniewicz Z., *Bitwy morskie. Leksykon wydarzeń militarnych na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1998.
- [59] Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987.
- [60] Skrzypek A., *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972.
- [61] Ślusarczyk J., *Granice Polski w XX wieku*, Toruń 1994.
- [62] Witkowski G., *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*, Warszawa 2001.
- [63] von Tirpitz A., *Wspomnienia*, Warszawa 1997.
- [64] Vaičėnionis J., *Problemy obrony wybrzeża Bałtyku w ramach planów modernizacji litewskiego wojska (1934-1940)*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji orga-

nizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego.

[65] Zins H., *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967.

ABSTRACT

Throughout the period herein discussed, the continent witnessed numerous coalitions and military alliances rise and fall. Each of them aspired to accomplish their specific mission in the area of security, whether on land or at sea. A number of coalitions and alliances were formed in Europe, including on the east side of the Elbe. Poland would participate actively in only some of those, however one of them, called the Polish-Lithuanian Union, provided a blueprint for many countries. Unfortunately enough, the other countries employed the model principles to successfully up their power, whereas Poland got effectively lost in entanglements of the new reality. Coalitions of the Napoleonic era had been created to defeat the then enemy of absolute monarchies. They would last until the date on which the battle took place, and immediately thereafter, due to lack of success, would desist. During the Congress of Vienna, the Holy Alliance was established as a guarantor of the European security. The Alliance failed to endure the test of time, as evidenced by a significant number of conflicts occurring throughout the European continent with varying frequency. Other important political and military alliances, whose main objective was the safety of the one large European family, came into existence in the late nineteenth and early twentieth century, but they in turn led to the outbreak of the theretofore most devastating war involving the international community. However, it is difficult to predict how long the war would have lasted had it not been for another coalition which decided to destroy the warmongers. In the wake of their destruction a new political institution, dubbed the League of Nations, was set up to serve as guarantor of the worldwide security. In the interwar period political and economic turmoil in the world led to the establishment of yet another political and military alliance, aimed at forcefully subjugating the whole world. And very much like during World War I, such an alliance impelled the subsequent creation of a coalition which put an end to the bloodiest of wars in history, and had the guilty parties punished.

prof. dr hab. inż. Marian KOPCZEWSKI
Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu
kmdr ppor. Rosław JEŻEWSKI
Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych

POLSKI KONTYNGENT WOJSKOWY KFOR W KOSOWIE – HISTORIA ORAZ STAN OBECNY

STRESZCZENIE

Główną przyczyną napięcia w północnym Kosowie są sprzeczne interesy strategiczne władz w Belgradzie i Prisztinie. Główny punkt sporny to status 40-tysięcznej serbskiej mniejszości, zamieszkującej głównie północ Kosowa. Sytuacja jest tam w dalszym ciągu napięta, pomimo eksponowania obecności militarnej KFOR, oraz prób zapewnienia swobody przemieszczania się przez instytucje międzynarodowe, w tym EULEX. W dalszym ciągu w północnej części Kosowa notowane są zdarzenia z użyciem materiałów wybuchowych, które mogą być postrzegane, jako próby zastraszenia instytucji międzynarodowych. Duży wpływ na to mają z pewnością wypowiedzi burmistrza Mitrovicy, który w dalszym ciągu wzywa do zerwania współpracy z instytucjami międzynarodowymi, w tym KFOR.

Polska 18 czerwca 1999 zdecydowała się wysłać do Kosowa wzmocniony, ponad 800 osobowy 18 Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy, będący Polską Jednostką Wojskową Odwołu Strategicznego Naczelnego Dowódcy SZ NATO w Europie. Podstawą prawną skierowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego KFOR (PKW KFOR) do wykonywania zadań w ramach operacji w Kosowie jest Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - aktualne przedłużenie z dnia 24 grudnia 2012 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowo i w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie w okresie od 01 stycznia do 30 czerwca 2013 r. Kierownictwo narodowe nad kontyngentem sprawuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.

WSTĘP

Działania wojenne w Kosowie rozpoczęły się wiosną 1998 roku w okolicy Drenicy. Uczestniczyły w nich jednostki federalne (siły policyjne i organizacje paramilitarne cechujące się szczególnym okrucieństwem) oraz Armia Wyzwolenia

Kosowa (UCK)¹ - zbrojne skrzydło albańskiego ruchu separatystycznego. Wobec eskalacji działań zbrojnych i czystek ONZ zaostrzyła sankcje dotyczące dostaw broni do byłej Jugosławii. W odpowiedzi władze Serbii przeprowadziły w kwietniu 1998 r. referendum, w którym 94,7% ludności nie zgodziło się na ingerencję czynników zewnętrznych, naciskając na restytucję autonomii Kosowa. W połowie następnego miesiąca Milosevic² i Rugova³ uzgodnili, że będą się spotykać co tydzień w celu zapobieżenia dalszym konfliktom. Wkrótce nastąpiła jednak ofensywa Serbów na zachodzie Kosowa, co spowodowało, że miejscowi liderzy postanowili bojkotować ewentualne rokowania. We wrześniu Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1199, w której żądano od Serbów i Albańczyków zaprzestania walk i rozpoczęcia natychmiastowych rozmów. W październiku 1998 r. zostało wynegocjowane przez dyplomatę amerykańskiego R. Holbrooke'a⁴ i Milosevicia przerwanie walk. Jednak w negocjacjach nie uwzględniono UCK, dlatego nie poczuwała się ona do obowiązku przestrzegania porozumienia. Co więcej wycofywanie się Serbów umożliwiło Albańczykom reorganizację i zaopatrzenie w broń oraz przygotowanie się do wiosennej ofensywy. W tym samym miesiącu zniecierpliwiony brakiem stabilizacji w rejonie Pakt Północnoatlantyczny dał Belgradowi czternaście dni na wypełnienie żądań, a w grudniu Albańczycy i Serbowie odrzucili zaproponowany przez amerykańskiego mediatora Christophera Hilla projekt statusu Kosowa, zakładający szeroką autonomię⁵.

¹ Armia Wyzwolenia Kosowa (*Ushtria Clirimtare e Kosoves* – UCK) – plan jej utworzenia powstał prawdopodobnie w sierpniu 1993 r. podczas spotkania partii LPK (Narodowy Ruch Kosowa), która opowiadała się za wojną partyzancką, jednak pierwsze publiczne ostrzeżenie UCK nastąpiło w lutym 1996 r., natomiast od 1997 r. można mówić o intensyfikacji działań podejmowanych przez organizację. Struktura społeczna Kosowa opiera się na systemie klanowym. Z tego powodu UCK prowadziła werbunek właśnie wśród klanów, zapewniając sobie przychylność ich przywódców i zyskując solidną bazę lokalną. Uzbrojenie pochodziło głównie z magazynów Albanii, a finansowanie z opodatkowania na niepodległość wszystkich środowisk emigracyjnych, dochodów z przemytu narkotyków oraz pomocy krajów islamskich. Szerzej: S. Sobociński, *Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie w latach 90. XX w.*, praca magisterska, Uniwersytet im A. M., Poznań 2000.

² Slobodan Milosevic - serbski przywódca polityczny, W 1999 jego rząd odmówił przyznania autonomii Kosowu, co stało się pretekstem do interwencji NATO i bombardowania Jugosławii..

³ Ibrahim Rugova (zm.2006) – znany przywódca Albańczyków, były prezydent Kosowa. Rugova był dla większości Albańczyków największym autorytetem politycznym, a dla wszystkich - autorytetem moralnym. W świecie popularność przyniosła mu pacyfistyczna postawa okazywana w trakcie konfliktu.

⁴ Richard Charles Albert Holbrooke (zm.2010) - amerykański dyplomata i polityk, przewodniczący amerykańskiej delegacji w negocjacjach porozumienia w Dayton.

⁵ Tamże, s. 265.

W styczniu 1999 r. dokonano we wsi RACAK masakry 45 Albańczyków. Dla polityki międzynarodowej RACAK stał się punktem zwrotnym, istotny wpływ miała również presja medialna. Zdjęcia zmasakrowanych cywilów wywołały w świecie oburzenie. Wobec braku postępów negocjacyjnych NATO zagroziło pod koniec miesiąca obu stronom interwencją, jeśli odrzucą plan porozumienia. Zakładał on autonomię dla Kosowa z uwzględnieniem gwarancji dla serbskiej mniejszości, wolne wybory, powstanie lokalnych formacji porządkowych, ograniczenie obecności wojskowej do patroli przygranicznych. Jednocześnie Rada Paktu upoważniła Sekretarza Generalnego Solanę do podjęcia decyzji o użyciu siły w razie niepowodzenia przywrócenia pokoju. Argument ten w początku lutego przywiódł uczestników konfliktu do stołu rokowań w podparyskim Rambouillet.

ROKOWANIA W RAMBOUILLET, 6-23 LUTEGO 1999 ROKU⁶

Biorąc pod uwagę krytyczną sytuację humanitarną w Kosowie i nieskuteczność dotychczasowych form oddziaływania na strony konfliktu Grupa Kontaktowa (USA, Rosja, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy) postawiła ultimatum zwaśnionym stronom. Zażądała bezdyskusyjnego stawienia się na spotkanie 6 lutego 1999 r. w RAMBOUILLET. Strony miały dwa tygodnie na zapoznanie się z katalogiem zasad.

W razie odrzucenia propozycji pokojowego rozstrzygnięcia sporu NATO zagroziło użyciem siły. Po zapoznaniu się z dokumentem obie strony zgłosiły bardzo dużo uwag. Strona albańska zażądała dołączenia zapisu o referendum oraz określenia przyszłej roli UCK. Serbowie kategorycznie nie zgadzali się na pobyt wojsk NATO na terytorium Kosowa. Ostatecznie rokowania pokojowe zakończyły się fiaskiem ponieważ porozumienie zostało podpisane tylko przez stronę albańską, Serbowie pozostali nieugięci. Również rozmowy ostatniej szansy pomiędzy Holbrookiem a Milosevicem nie przyniosły efektu. Prowadzone one były w atmosferze napięcia, wywołanego stanowczą zapowiedzią Solany o atakach NATO na Jugosławię.

⁶ Niepowodzenie Międzynarodowej Konferencji ws. Rozwiązania Kryzysu Kosowskiego, zorganizowanej na zamku Rambouillet pod Paryżem w dniach 6-23 lutego 1999 r., uważane jest za jedną z bezpośrednich przyczyn decyzji o rozpoczęciu bombardowania Jugosławii, wiosną tego samego roku. W ich następstwie doszło do zawarcia porozumienia pokojowego w Kumanovie, uchwalenia przez RB ONZ Rezolucji 1244, wycofania jugosłowiańskich sił bezpieczeństwa z Kosowa i Metochii oraz ustanowienia tymczasowej administracji ONZ na tym terenie.

INTERWENCJA NATO

Dramat tysięcy ludzi opuszczających swe domy był głównym powodem podjęcia decyzji o zaatakowaniu Jugosławii⁷. Jednocześnie przedłużający się konflikt groził destabilizacją całego regionu. Obawiano się rozprzestrzenienia wojny na teren Macedonii (Albańczycy stanowiący ¼ populacji prawdopodobnie wspomogliby swoich rodaków z Kosowa). Nie wiadomo jak zareagowałyby w takiej sytuacji Grecja i Bułgaria, które od dawna roszczą sobie pretensje do terytoriów Macedonii. Z kolei w przypadku zaangażowania Albanii zachodziła obawa, że Turcja nie pozostanie obojętna. W ten sposób konflikt rozprzestrzeniłby się na całe Bałkany. Pierwszy atak nastąpił 24. marca 1999 r. o godz. 20.00. Celem były głównie: bazy wojskowe, fabryki broni, systemy obrony przeciwlotniczej, a także wybrane obiekty cywilne o znaczeniu strategicznym – drogi, mosty, węzły komunikacyjne itp. Ogółem podczas trwających 78 dni nalotów wykonano 23 tys. lotów bojowych.

ZAKOŃCZENIE KONFLIKTU, REZOLUCJA 1244

W dniu 10 czerwca 1999 r. Solana wydał rozkaz wstrzymujący naloty NATO na pozycje jugosłowiańskie. Wojska federalne zaczęły w tym samym czasie opuszczać Kosowo a Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła **Rezolucję nr 1244** z 10 czerwca 1999 r. o przywróceniu pokoju w Jugosławii i wydała siłom KFOR (*Kosowo Force*) rozkaz wejścia do Kosowa. Wydarzenia te poprzedził okres wszechstronnych zabiegów dyplomatycznych mających na celu normalizację sytuacji w Kosowie, szczególnie w wydaniu państw Grupy G-7 i Rosji (6 maja 1999 r. – Niemcy, a następnie spotkania w Helsinkach, Bonn oraz dwukrotnie w Moskwie). Wynegocjowany projekt porozumienia wskazywał na główną rolę ONZ a nie NATO w Kosowie – siły zbrojne miały podlegać ONZ, która uzyskała mandat w ustanowieniu administracji cywilnej w prowincji. Równie ważne było, że dokument potwierdzał suwerenność Jugosławii. Wraz z przyjęciem planu pokojowego w dniu 9 czerwca 1999 r. doszło także do zawarcia porozumienia wojskowo-technicznego o wycofaniu sił jugosłowiańskich oraz wkroczeniu do Kosowa międzynarodowych sił bezpieczeństwa KFOR. Angielskie, amerykańskie i francuskie siły przebywające w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz niemieckiej włoskie stacjonujące w Albanii wkroczyły do Kosowa (operacja „Joint Guardian”) i zajęły wcześniej przewidziane sektory⁸.

⁷ Na konferencji prasowej 24. marca 1999 r., tuż po rozpoczęciu bombardowań, Solana stwierdził: „musimy powstrzymać przemoc i humanitarna katastrofę, która panuje teraz w Kosowie. Jest to nasz moralny obowiązek (...)”.

⁸ Amerykanie zajęli południowo-wschodnią część Kosowa, Brytyjczycy część centralną, Francuzi północną, Włosi zachodnią i Niemcy południowo-zachodnią. Wkroczenie sił NATO poprzedziła rosyjska jednostka wchodząca w skład międzynarodowych sił w Bo-

Po wkroczeniu wojsk NATO, w ciągu kilku dni kilkaset tysięcy Albańczyków powróciło do Kosowa. Powrót uchodźców uważany jest za najliczniejszy i najszybszy w najnowszej historii. Niestety w przeciągu następnych miesięcy liczba uciekających, tym razem Serbów i Romów, osiągnęła ponad 200 tys. osób. Tak więc pierwszym zadaniem sił KFOR była organizacja i zapewnienie bezpieczeństwa konwojów pragnących ujść z życiem Serbów i Romów.

GENEZA PAŃSTWA ORAZ AKTUALNA SYTUACJA POLITYCZNA

Na przeprowadzonej 17 lutego 2008 sesji parlamentu Kosowa w Prisztinie zadeklarowano zerwanie dotychczas istniejących związków z Serbią i ogłoszono niepodległość kraju. Kosowo jest uznane arenie międzynarodowej przez 100 państw, w tym przez Polskę, która uznała Kosowo 26 lutego 2008. Dokonała tego po siedmiodniowej zwłoce, jako osiemnaste państwo świata, trzynasty członek NATO oraz dziesiąty członek UE.

Przez ponad 4 lata niepodległość Kosowa była ograniczona, bo nadzorowała ją Międzynarodowa Grupa Sterująca - ISG. Składała się ona z 25 państw, głównie unijnych - w tym Polski - a także Stanów Zjednoczonych oraz Turcji. W dniu 10.09.2012 przedstawiciel Unii Europejskiej w Kosowie, Pieter Feith, poinformował o zakończeniu działania grupy.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama nazwał to wydarzenie „historycznym przełomem”. Jego zdaniem, dzięki optymizmowi, energii i determinacji mieszkańców Kosowa, uczynili oni znaczący postęp na drodze do stworzenia instytucji nowoczesnego, wieloetnicznego i demokratycznego państwa. O tym, że Kosowo uzyska pełną niepodległość, Międzynarodowa Grupa Sterująca informowała już w lipcu 2012 roku. Wygaszono wówczas mandat Międzynarodowego Biura Cywilnego, które mogło anulować wszelkie decyzje władz w Prisztinie. W lutym parlament uchwalił natomiast rezolucję, która wzywała do całkowitej niepodległości kraju, a rząd wezwał wspólnotę międzynarodową do wyznaczenia priorytetów, które miały pomóc wdrożyć plan całkowitej niepodległości. W związku z decyzją o pełnej suwerenności Kosowa zamknięto działające w Prisztinie Międzynarodowe Biuro Cywilne, które było ostateczną instancją w Kosowie z prawem anulowania uchwał miejscowych władz.

W 2007 r. w Kosowie powołano misję Unii Europejskiej EULEX⁹, która aktualnie działa równoległe do operacji wojskowej prowadzonej przez NATO. Jako

śni. Opanowała ona lotnisko w Prisztinie, co wywołało napięcie rosyjsko-amerykańskie. Według porozumienia zawartego 18 czerwca 1999 r., pomiędzy ministrami obrony Rosji i USA, wojska rosyjskie zostały rozlokowane w poszczególnych sektorach (nie otrzymały własnego sektora). Rosjanie opuścili Kosowo w 2003 r.

⁹ Decyzję o utworzeniu misji podjęto na szczycie w Brukseli w dniu 14 grudnia 2007 r. Wstępnie zakładano, że misja ta po 120 dniach zastąpi Misję Tymczasowej Administracji

cel misji przyjęto budowę lokalnych struktur administracyjnych, w tym wymiaru sprawiedliwości, policji, służby granicznej i celnej. Ponadto misja posiada uprawnienia wykonawcze w zakresie walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną oraz do ścigania przestępców wojennych.

We wrześniu 2012 r. Rada UE przedłużyła mandat misji do 14.06.2014 r. Obecnie misja liczy 3200 funkcjonariuszy i specjalistów (*w tym 1950 z państw UE i czterech spoza UE – Szwajcaria, Chorwacja, Norwegia i USA oraz 1250 kosowskich policjantów*).

PROBLEMY EKONOMICZNE

Ogólna sytuacja polityczno - militarna jest stabilna, ale sytuacja ekonomiczno - gospodarcza i socjalna w Kosowie ciągle jeszcze nie jest zadawalająca i nie napawa optymizmem na najbliższą przyszłość. Kosowo jest niestety najbiedniejszym państwem w Europie. Od wieków, zarówno pod rządami Turków jak i Serbów, region ten cechował niedorozwój gospodarczy. Ten obraz utrzymał się do dnia dzisiejszego i w dalszej perspektywie nie widać znaczącej poprawy. Za główną przyczynę słabości gospodarczej wymienia się górzysty charakter kraju, uniemożliwiający rozwój rolnictwa czy też brak ośrodków przemysłowo-usługowych.

Aktualnie istniejące gospodarstwa rolne cechuje duże rozdrobnienie i niski stopień mechanizacji. Uprawia się głównie kukurydzę, ziemniaki, pszenicę oraz paprykę. Przemysł skupiony jest w nielicznych ośrodkach miejskich oraz w miejscach wydobywania surowców mineralnych. Sektor usług jest ubogi i mało konkurencyjny. W 2011 roku PKB wyniósł zaledwie 6 miliarda USD, co plasowało Kosowo na równi z takimi państwami jak np. Rwanda. Te dane obrazują jak zapóźnione jest Kosowo, w stosunku do państw nie tylko europejskich ale i tych bardzo słabo rozwiniętych. Wymiana handlowa przedstawia się również negatywnie. Kosowo z braku własnej produkcji jest typowym państwem importującym dobra. We wrześniu 2012 r. wartość importu wyniosła ponad 235 mln EUR, natomiast wielkość eksportu niecałe 16 mln EUR.

W ten sposób zarysowuje się potężna dysproporcja. Prisztina sprowadza przede wszystkim: samochody, maszyny, produkty przemysłowe i spożywcze oraz paliwa. Dobra importowane są w głównej mierze z Macedonii (ok.14%), Serbii (ok.12%), Niemiec (ok.12%), Turcji (ok.8%) i Chin (ok.8%). Głównym produktem eksportu jest węgiel i inne surowce mineralne oraz proste wyroby z metali, sprzedawane do Włoch (ok.25%), Albanii (ok.12%), Chin (ok.10%), Szwajcarii (ok.9%), Macedonii i Niemiec (po 8%). Oferta handlowa Prisztiny jest ograniczona i praktycznie rzecz biorąc, oprócz surowców mineralnych, Kosowo nie jest w stanie zaoferować jakichkolwiek produktów mogących konkurować na rynku europejskim jak

Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kosowie (UNMIK). UE nie była jednak gotowa, aby w wyznaczonym czasie przejąć od ONZ odpowiedzialność za losy Kosowa.

i regionalnym. Problematyczny jest również brak rodzimej produkcji podstawowych dóbr niezbędnych dla rozwoju państwa.

BEZROBOCIE I UBÓSTWO

Najbardziej niepokojącym wskaźnikiem jest stopa bezrobocia, która w 2012 roku wynosiła ponad 45%, nieoficjalnie stopa ta może być jeszcze wyższa. Trend wysokiego bezrobocia utrzymuje się od wielu lat m.in. w okresie 2000-2010 oscyloowało ono w granicach 40-60% . W tym względzie alarmujący jest fakt, iż ponad 70% osób młodych (do 30 lat) pozostaje bez pracy.

Problem katastrofalnego bezrobocia istniał już wcześniej, zarówno władze komunistycznej Jugosławii jak i późniejszej Serbii nie potrafiły zaktywizować zawodowo Albańczyków. W tej materii alarmujący jest aktualny poziom zatrudnienia w Kosowie wynoszący zaledwie 26%. (Dla porównania: poziom zatrudnienia w państwach Unii Europejskich wynosi średnio ok. 65%, w sąsiedniej Albanii i Serbii ok. 54%, w Czarnogórze i Macedonii ponad 40% populacji zdolnej do pracy).

Wśród poszukujących pracy aż 60% stanowią osoby bez żadnych kwalifikacji i wykształcenia, 25% z wykształceniem podstawowym i średnim oraz niecały 1% z wykształceniem wyższym. Prisztina ma potężne problemy w przyciąganiu inwestycji zagranicznych nie tylko z racji niewykwalifikowanej siły roboczej, ale z bardziej rudymenatnych powodów. W państwie tym nie ma dróg międzynarodowych nie wspominając o autostradach czy drogach ekspresowych. Sieć tras kołowych stanowi niecałe 2 tysiące kilometrów.

W ubóstwie żyje nadal niemalże 50 % społeczeństwa, bez jakichkolwiek szybkich szans na zmianę takiego stanu. Niestabilność struktur państwowych oraz podwójne struktury samorządowe w niektórych gminach blokują napływ inwestycji i wstrzymują rozwój gospodarczy. Tym samym nie uda się stworzyć nowych miejsc pracy (bezrobocie w niektórych gminach osiągnęło poziom 60%), bez których ludność Kosowa nie ma szans na osiągnięcie perspektywicznego rozwoju w przyszłości. W tej sytuacji brak realnych perspektyw dla młodzieży, niski poziom życia i niewielkie inwestycje zewnętrzne powodują wzrost zainteresowania radykalnymi ideologiami i zorganizowaną przestępczością.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Kosowie działają zorganizowane grupy przestępcze, które kontrolują przemysł narkotyków, papierosów, artykułów spożywczych, ludzi. Umiarkowane oceny ekspertów szacują, że roczne obroty finansowe kosowskiej mafii wynoszą około 550 mln euro, co stanowi co najmniej 25 proc. PKB Kosowa. Działalność ta jest kontrolowana przez kilkadziesiąt klanów z których największe liczą po kilkuset

członków. W Kosowie i w Albanii poszczególne rodziny kontrolują doliny lub miasta, a więc i przechodzące przez nie szlaki. Według ekspertów Kosowo podzielone jest pomiędzy 15–20 mafijnych klanów kontrolujących poszczególne rejony kraju. Do największych i najważniejszych należy tzw. Grupa Drenicka, klany Mustafa, Suma, Hardinaj, rodzina Buja, Elshani i grupa „Oko orła”.

Interpol wyróżnia w Europie pięć stref działalności przestępczości zorganizowanej dzieląc je na tzw. huby. Pierwszym jest hub północno-zachodni, czyli Holandia i Belgia. Drugim hubem jest północno-wschodni, a więc Litwa. Trzecim hubem jest południowo-zachodni, czyli Hiszpania. Czwartym jest południowy – Włochy.

Piątym hubem jest południowo-wschodni, czyli Ukraina, Mołdawia, Albania, Kosowo, Czarnogóra, Serbia, Turcja i Macedonia. Huby są bytami koncepcyjnymi wygenerowanymi na podstawie całego szeregu czynników, takich jak bliskość rynków zbytu, położenie geograficzne, określone typy struktur przestępczości zorganizowanej czy procesy migracyjne zarówno pojedynczych przestępców, jak i zorganizowanych grup.

Grupy przestępcze z Kosowa odgrywają najważniejszą rolę w dwóch hubach: południowym, gdzie kooperują z tureckimi, włoskimi, kolumbijskimi i afrykańskimi mafiosami, oraz południowo – wschodnim. Hub ten wpływa na kryminalne centrum południowo-wschodnie. Z Albanii i Kosowa prowadzą do Włoch szlaki przemytu ludzi i narkotyków. Hub południowo-wschodni dzieli się na trzy części, a jego centrum jest uplasowane właśnie w Kosowie, Albanii, Serbii, Czarnogórze i Macedonii. Z państw tych przemycane są nie tylko narkotyki i żywy towar, ale także broń, m.in. do Skandynawii. Kosowscy mafiosi wraz z grupami przestępczymi z Turcji i Bułgarii dostarczają bałkańskim szlakiem heroinę do grup przestępczych z hubu północno- zachodniego.

Kosowo i Albania pełnią rolę centrum dystrybucji heroiny na kraje Unii Europejskiej, bowiem 37 proc. heroiny z Afganistanu, czyli około 85 ton przechodzi przez bałkański szlak. Warto w tym miejscu podkreślić, że Afganistan produkuje 82 proc. światowej heroiny. Duża część przemyconej przez Bałkany heroiny jest rozprowadzana w Europie Zachodniej samodzielnie przez kosowskie i albańskie grupy przestępcze mające swoje przywództwo w Kosowie i Albanii. Według danych serbskiej policji ponad 60 proc. heroiny sprzedawanej na ulicach europejskich miast jest dystrybuowane przez kosowskie grupy przestępcze.

Obok narkotyków drugim najważniejszym źródłem dochodu jest handel żywym towarem i przemyt ludzi z Kosowa przez Macedonię do Grecji. Mafiosi pobierają od każdej osoby od 3 do 5 tys. euro. Misja ONZ UN w Kosowie uważa Kosowo za międzynarodowe centrum handlu żywym towarem. W ponad 104 tzw. „agencjach towarzyskich” można „nabyć” oferowany towar, a w szczególności niepełnoletnie dziewczęta. Liczba przypadków handlu ludźmi w pierwszej połowie tego roku wzrosła o ponad 50% w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego.

W zeszłym roku policja odnotowała i przeprowadziła operacje przeciwko 24 tego typu przypadkom, w tym roku liczba ta wzrosła do 58. Niepokojącym jest fakt, że przedmiotem handlu stają się w coraz częstszych przypadkach dzieci. Serbski prokurator Vladimir Vukcevic poinformował, że władze Serbii mają świadka, który brał udział w handlu ludzkimi organami podczas konfliktu w Kosowie. Świadek to kosowski Albańczyk, który złożył obszernie i szczegółowe zeznania i pozostaje pod szczególną ochroną służb serbskich.

AKTUALNA SYTUACJA NA PÓŁNOCY KOSOWA

Główną przyczyną napięcia w północnym Kosowie są sprzeczne interesy strategiczne władz w Belgradzie i Prisztinie. Główny punkt sporny to status 40-tysięcznej serbskiej mniejszości, zamieszkującej głównie północ Kosowa. Sytuacja jest tam w dalszym ciągu napięta, pomimo eksponowania obecności militarnej KFOR, oraz prób zapewnienia swobody przemieszczania się przez instytucje międzynarodowe, w tym EULEX. W dalszym ciągu w północnej części Kosowa notowane są zdarzenia z użyciem materiałów wybuchowych, które mogą być postrzegane, jako próby zastraszenia instytucji międzynarodowych. Duży wpływ na to mają z pewnością wypowiedzi burmistrza Mitrovicy, który w dalszym ciągu wzywa do zerwania współpracy z instytucjami międzynarodowymi, w tym KFOR. Nie można jednak powiedzieć, iż są to zdarzenia skierowane w konkretne osoby czy instytucje. Użycie materiałów wybuchowych dotyczy obu stron konfliktu. Wydarzenia te nie przybrały, w ostatnim okresie, masowej skali. W ostatnim czasie miało miejsce kilka tego typu wydarzeń, w których nikt nie ucierpiał. Prawdopodobnie wiąże się to z działalnością przestępczą. W dalszym ciągu odnotowywane są przestępstwa związane z nielegalnym posiadaniem broni, groźbami z użyciem broni i kradzieżami z włamaniami. Coraz częściej zauważalny jest przemyt dużych ilości narkotyków. Ponadto widoczna jest rosnąca ilość aktów przemocy wśród rodzin Kosowskich Albańczyków, podpalenia i oszustwa. Wydarzenia te prawdopodobnie mają charakter paracunków organizacji przestępczych. W aktualnej sytuacji, gdzie wzajemne silne uprzedzenia i emocje biorą górę, może dochodzić również do różnego rodzaju prowokacji.

HISTORIA ZAANGAŻOWANIA POLSKICH SIŁ W KOSOWIE

Polska 18 czerwca 1999 zdecydowała się wysłać do Kosowa wzmocniony, ponad 800 osobowy 18 Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy, będący Polską Jednostką Wojskową Odvodu Strategicznego Naczelnego Dowódcy SZ NATO w Europie pod dowództwem ppłk. Romana Polko. Pięcioma transportami kolejowymi został on przewieziony na pogranicze kosowsko-macedońskie, gdzie na otwartym polu zorganizowano bazę nazwaną później - Camp White Eagle (Obóz

Orzeł Biały) około 10 km na północ od miejscowości Kačanik (NSE stacjonował w Camp Bison w pobliżu lotniska Petrovec, znajdującego się 20 km od stolicy Macedonii, Skopje). Natychmiast po przybyciu w rejon misji polski kontyngent przejął odpowiedzialność za przydzieloną strefę, a jego zadania polegały na:

- zapewnieniu bezpieczeństwa cywilom i siłom międzynarodowym,
- demilitaryzacji podporządkowanego rejonu,
- patrolowaniu granicy i utrzymywaniu punktów granicznych,
- wsparciu pomocy humanitarnej.

PJW KFOR wzmocniono ukraińską 37 kompanią piechoty, litewskim plutonem i zespołem specjalnym z 10th Special Forces Group. W maju 2000 na terenie Kosowa doszło do natowskich ćwiczeń Dynamic Response 2000, na czas których do Mitrovicy przybyła nowa PJW Odvodu Strategicznego, wystawiana przez 10 batalion zmechanizowany. Ze względu na niestabilność sytuacji jej pobyt przedłużył się z 2 do 6 miesięcy (w 2001, została użyta ponownie, po ćwiczeniach Dynamic Response 2001 wzmocniając PKW 2 kompanią zmechanizowaną). 18 lipca 2000 roku, w wyniku zakończonych miesiąc wcześniej rozmów polsko-ukraińskich, 18 Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy zastąpiła wspólna jednostka polsko-ukraińska - Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych, składający się z 4 kompanii manewrowych i jednostek wsparcia, liczących 550 Polaków, 320 Ukraińców i 30 Litwinów. Ich zadania, jak i podporządkowanie amerykańskiej Wielonarodowej Brygadzie Wschód pozostały niezmiennie. W październiku i listopadzie POLUKRBAT zapobiegał zamieszkom w swojej strefie i przeprowadził operacje konfiskaty broni i amunicji kosowskich Albańczyków.

W 2001 na pograniczu kosowsko-macedońskim dochodziło do starć między Albańczykami a Macedończykami, co stwarzało zagrożenie dla stacjonujących tam polskich pododdziałów. Wówczas wzmocniono polski kontyngent zespołami komandosów, wydzielonymi przez GROM (dyslokowanych w Kosowie) i 1 Pułk Specjalny Komandosów (dyslokowanych w Macedonii jako oddzielny PKW Macedonia). Na początku 2004 sytuacja ponownie się zaogniła, tym razem między Albańczykami a Serbami i zmniejszony PKW musiał wielokrotnie interweniować w celu uspokojenia stron.

W ciągu następnych lat w PKW zaszło kilka istotnych zmian strukturalnych i dyslokacyjnych:

- 28 sierpnia 2006 zlikwidowano Camp White Eagle i Polacy, Litwini oraz część Ukraińców musiała się przebazować do Camp Bondsteel w Uroševac, gdzie stacjonowały siły amerykańskie, które w tym czasie przeformowano Wielonarodowe Siły Zadaniowym Wschód (MNTF-E).
- W maju 2007 roku POLUKRBAT na jeden miesiąc wydzielił na północ Kosowa polską kompanię zmotoryzowaną, która wraz z oddziałami amerykańskimi i czeskimi tworzyła Siły Zadaniowe Ibar (TF Ibar), podlegające francuskim Wielonarodowym Siłom Zadaniowym Północ (MNTF North). 26 czerwca 2009

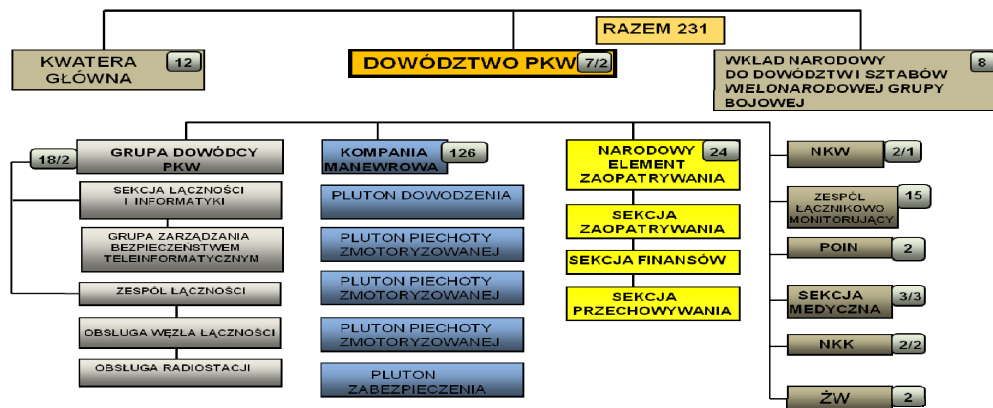
roku wycofał się kontyngent litewski, a w tym samym czasie PKW zmniejszył się z 320 żołnierzy do 230 (służących ze 180 Ukraińcami).

Największe zmiany zaszły na początku 2010 roku, gdy siły zadaniowe przeformowano w grupy bojowe, składające się z kompanii (Wielonarodowe Siły Zadaniowe Wschód stały się Wielonarodową Grupą Bojową Wschód). Wymusiło to tym samym wycofanie POLUKRBAT i przeformowanie PKW w kompanię manewrową i elementy zabezpieczające jej funkcjonowanie.

POLSKI KONTYNGENT WOJSKOWY KFOR

Podstawą prawną skierowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego KFOR (PKW KFOR) do wykonywania zadań w ramach operacji w Kosowie jest Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - aktualne przedłużenie z dnia 24 grudnia 2012 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowo i w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie w okresie od 01 stycznia do 30 czerwca 2013 r. Kierownictwo narodowe nad kontyngentem sprawuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.

W okresie funkcjonowania PKW KFOR kilkakrotnie zmieniał swoją strukturę, stosownie do aktualnej sytuacji polityczno-militarnej w Kosowie, oraz przeobrażeń jakie zachodziły w siłach KFOR. Poniżej przedstawiono aktualną strukturę kontyngentu.



Rys. 1. Struktura PKW KFOR

źródło: DOSZ

Kompania manewrowa

Podstawowym elementem wydzielanym do sił KFOR jest kompania manewrowa. Aktualnie stacjonuje w Camp Cabra na północy Kosowa, w ramach działalności operacyjnej realizuje zadania polegające głównie na:

- QRF (Quick Reaction Force) – pełnieniu roli sił szybkiego reagowania,
- FP (Force Protection) – ochronie bazy,
- SAP (Situation Awareness Patrol) – patrolowaniu mającym na celu zaznajomienie się z sytuacją panującą na drodze,
- VCP (Vehicle Check Point) – utrzymywaniu punktów kontrolnych, w których sprawdzane są pojazdy, czy nie są w nich przewożone materiały niepożądane (broń, narkotyki, nieoclone produkty) i czy pobyt na terenie kraju jest legalny,
- eskorcie pojazdów EULEX.

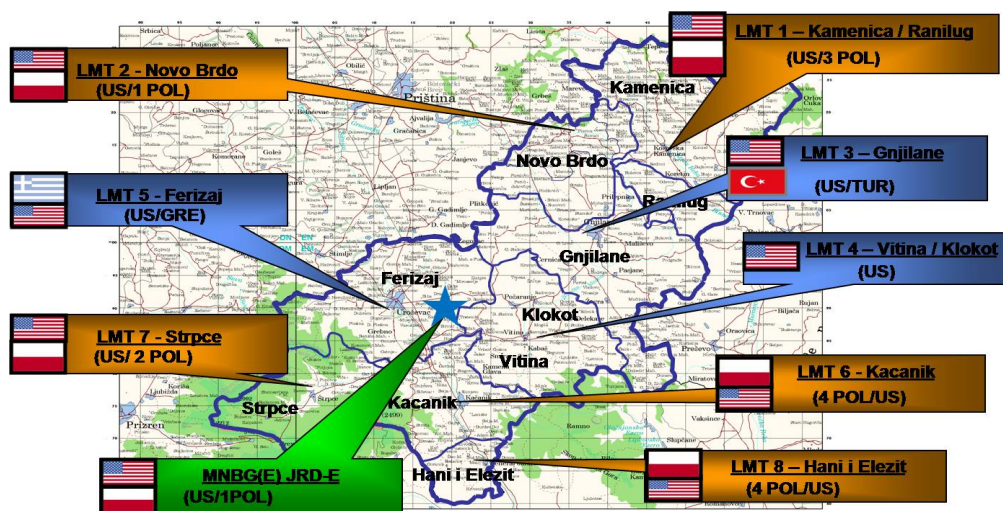
Powodem skierowania kompanii w okolice Mitrovicy było ostatnie zaostrzenie sytuacji na północy Kosowa związane z brakiem porozumienia pomiędzy Serbią i Kosowem – 8 kwietnia zakończyła się ósma runda negocjacji w sprawie Kosowa prowadzona przez Catherine Ashton, niestety bez rezultatu. Poza tym, wciąż odnotowuje się przestępstwa związane z nielegalnym przekraczaniem granicy, handlem bronią, użyciem materiałów wybuchowych. Prawdziwą plagą Kosowa jest handel ludźmi i organami ludzkimi oraz handel narkotykami prowadzony przez liczne rodziny przestępcze.

Warto tu podkreślić fakt, że za swoje działania i profesjonalizm polska kompania manewrowa jest oceniana bardzo wysoko przez dowództwo KFOR. Działała w trudnych warunkach, skomplikowanej sytuacji (konflikt między Albańczykami i Serbami), a mimo to cieszy się zaufaniem lokalnej społeczności za bezstronność i szacunek dla lokalnych zwyczajów – jednocześnie wykonując otrzymane rozkazy na bardzo wysokim poziomie.

Zespoły łącznikowo-monitorujące (LMT)

Zespoły łącznikowo-monitorujące (Liaison Monitoring Team - LMT) prowadzą rekonesanse lokalnych społeczności w celu zbierania informacji na temat niezadowolenia co do sytuacji ekonomicznej, politycznej oraz infrastruktury. Ponadto, patrole wykonywane przez żołnierzy LMT mają również za zadanie manifestowanie stałej obecności wojsk KFOR w rejonie Kosowa. Informacje pozyskiwane podczas prowadzenia patroli umożliwiają podjęcie stosownych działań, co w konsekwencji przyspiesza proces pełnego przekazania władzy dla kosowskich instytucji. Personel narodowy Zespołu Łącznikowo – Monitorującego (LMT), którym dowodzi Szef Zespołu, pod względem narodowym podlega bezpośrednio Dowódcy Kontyn-

gentu, natomiast pod względem operacyjnym Dowódcy JRD-E (Joint Regional Detachment – East), żołnierzowi armii amerykańskiej.



Rys. 2. Rejony działalności Zespołów Łącznikowo – Monitorujących
źródło: DOSZ

PKW KFOR po 2013

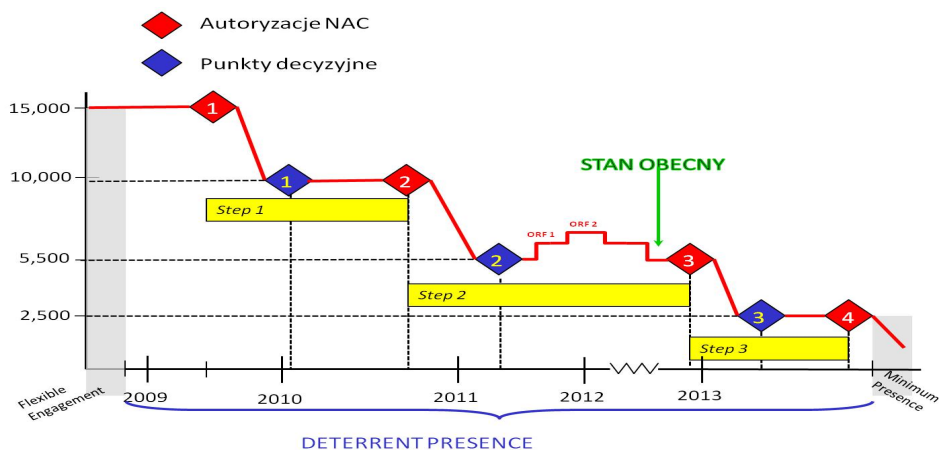
Pożądanym stanem zakończenia operacji jest sytuacja, kiedy administracja rządowa i Kosowskie Siły Bezpieczeństwa są w stanie samodzielnie zapewnić (zblizony do europejskiego) poziom bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zabezpieczyć podstawowe potrzeby ludności, tj. przestrzeganie i egzekwowanie prawa, dostęp do opieki zdrowotnej, edukacji, pomocy socjalnej bez ingerencji sił międzynarodowych.

W związku z oczekiwaną poprawą sytuacji wewnętrznej w Kosowie, redukcję sił KFOR w Kosowie podzielono na dwa etapy: „Deterrent Presence” i „Minimum Presence”. Etap „Deterrent Presence” podzielono na trzy podetapy (tzw. bramki): „GATE-1”, „GATE-2” i „GATE-3”.

Etap „Deterrent Presence”:

- „GATE-1”: zrealizowany od 31.01.2010 r. do 28.02.2011 r.
CEL: zmniejszenie sił KFOR do ok. 9,5 tys. żołnierzy, 28 baz sił KFOR, pozostawienie czterech wielonarodowych grup bojowych.
- „GATE-2”: realizowany od 01.03.2011 r.
CEL: dalsza redukcja sił KFOR do ok. 5,5 tys. żołnierzy, zmniejszenie ilości wielonarodowych grup bojowych do 2 (zgodnie z założe-

niami są to: WGB –Zach. oraz WGB-Wsch.).



Rys. 3. Etapy redukcji wojsk KFOR

źródło: DOSZ

Przejsie do etapu GATE – 3 było planowane początkowo na drugą połowę 2012 r., jednakże ten termin nie został dotrzymany. Opóźnienie w wprowadzaniu GATE – 3 jest spowodowane między innymi:

- wydarzeniami na północy Kosowa z sierpnia 2011 r. (zajścia na przejściach Granicznych z Serbią);
- późniejszą wypowiedzią Ministra Spraw Wewnętrznych Serbii, w której dopuścił możliwość użycia siły zbrojnej w Kosowie;
- niedawną (X. 2012) wypowiedzią Premiera Serbii, Ivicy Dacica, w której stwierdził, że w razie konieczności wyboru „albo Europa, albo Kosowo” wybierze Kosowo;
- działaniem przestępczości zorganizowanej (przerzut narkotyków, handel ludźmi) i wynikającej stąd dalszej konieczności zaangażowania sił KFOR.

Planowana struktura KFOR w GATE - 3

Wprowadzenie podetapu GATE – 3 redukcji, uzależnione jest od sytuacji w regionie i powinno nastąpić w 2013 roku, czyli może dotyczyć najwcześniej XXVIII zmiany PKW KFOR (biorąc pod uwagę niezbędny czas od ogłoszenia do osiągnięcia wymogów – przy GATE 2 były to 4 miesiące). Polska deklaruje wystawienie dwóch elementów: kompanię manewrową wykonującą zadania operacyjne

i wkład do JRD-E10. Zgodnie z zapisami w CJSOR misja KFOR jest planowana do końca 2035 roku.

Najważniejsze założenia organizacyjne dla GATE – 3 to:

- likwidacja Wielonarodowych Grup Bojowych;
- powstanie 5 JRD;
- powstanie batalionu odwodu taktycznego (TACRES Bn) dowódcy KFOR. Batalion ten zgodnie z wymaganiami powinien liczyć 550 etatów.

Na chwilę obecną poniższe państwa zgłosiły swój akces:

- Portugalia – 162,
- Słowenia – 121,
- Węgry – 129,
- Polska – 130.

Razem daje to 542 etaty.

Kompania manewrowa w GATE - 3

Kompania manewrowa planowana jest jako część batalionu stanowiącego odwód taktyczny (TACRES Bn) dowódcy KFOR. Wymagania dla kompanii manewrowej są podobne jak obecnie: powinna być zdolna do realizacji wszystkich typowych zadań piechoty, być zdolna do przetrzutu śmigłowcami oraz posiadać zdolności CRC¹¹, w tym mieć zdolności użycia gazu łzawiącego i gumowych kul. Zmiana w stosunku do GATE 2 dotyczy pojazdów: powinna posiadać nieopancerzone pojazdy. Kompania, wraz z pozostałą częścią batalionu, zgodnie z wymaganiami (CJSOR) powinna stacjonować w rejonie Pristiny.

JRD - E

W chwili obecnej Polska obsadza 15 stanowisk w JRD-E (jedno w dowództwie JRD-E, pozostałe w 5 zespołach) – w ramach Konferencji Generacji Sił w 2011 r. SG WP zadeklarował 25 stanowisk, dlatego posiadany limit pozwala na różne warianty:

1. Obsadzenie większości dowództwa JRD-E i większości dwóch zespołów LMT (lub w tym jednego całego) – wariant ułatwiający dowodzenie narodowe, zwłaszcza w kontekście konieczności rozmieszczenia LMT w wynajmowanych kwaterach w rejonie odpowiedzialności;
2. Rekomendowany: obsadzenie większości dowództwa JRD-E i zachowanie obecnego udziału w 5 zespołach LMT (lub 4, w razie likwidacji któregoś z tych,

¹⁰ JRD-E - Joint Regional Detachment – East

¹¹ CRC - Crowd & Riot Control.

w których mają udział Polacy) – wariant sprzyja lepszemu eksponowaniu polskiej obecności na większym obszarze.

W obu wariantach należałoby dążyć do obsadzenia przynajmniej 7-9 stanowisk dowództwa JRD-E (Polska zadeklarowała obsadzenie 25, czyli prawie 1/3 wszystkich stanowisk w JRD). Zapewniłoby to, że polska obecność, zwłaszcza po osiągnięciu etapu Minimum Presence i wycofaniu kompanii manewrowych, byłaby dostrzegalna w KFOR.

LMT

Zgodnie z wymogami zawartymi w CJSOR w składzie każdego LMT powinna być kobieta oraz ratownik medyczny/osoba przeszkolona w Advanced Training Life Support – w zależności od przyjętego wariantu obsadzenia LMT, trzeba będzie uzgadniać wydzielenie tych osób z pozostałymi krajami mającymi wkład w zespoły. Ponadto, personel LMT powinien stacjonować w wynajmowanych kwaterach w rejonach odpowiedzialności (podobnie jak jest to realizowane obecnie w EUFOR). Za wynajem kwater oraz zapewnienie łączności z dowództwem JRD-E odpowiedzialny jest kraj wystawiający.

Pozostałe elementy

Obsada stanowisk w Kwaterze Głównej KFOR będzie prawdopodobnie określona w ramach Konferencji Generacji Sił na podstawie deklaracji krajów. Ilość stanowisk w elementach nierealizujących zadań operacyjnych nie podlega ograniczeniom CJSOR – nie są one wliczane do docelowego stanu KFOR. Dlatego przy planowanej podobnej wielkości kontyngentu polskiego (oraz postanowieniu Prezydenta RP – do 300 żołnierzy) wskazane jest zachowanie podobnej ilości tych stanowisk (do około 45) w celu zapewnienia właściwego funkcjonowania kontyngentu.

Konferencja generacji sił

W dniach 20 – 22.XI.2012 w SHAPE odbyła się Konferencja Generacji Sił, na której Polska potwierdziła swoje wcześniejsze deklaracje, tzn. utrzymanie zaangażowania w misję KFOR:

- w fazie GATE-2: do 220 żołnierzy;
- w fazie GATE-3: do 200 żołnierzy i pracowników wojska (130 żołnierzy do kompanii manewrowej, 25 żołnierzy jako personel Połączonego Zespołu Regionalnego JRD-E, wkład do dowództwa KFOR oraz dowództwo i NSE kontyngentu).

BIBLIOGRAFIA

- [1] *PKW KFOR - Informator*, Dowództwo Operacyjne, Warszawa 2012.
- [2] *Prognoza dla GATE* - Dowództwo Operacyjne, Warszawa 2012.

dr Michał BĘDŹMIROWSKI
Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

PRAWA CZŁOWIEKA W ROSJI – AKTUALNA SYTUACJA

WSTĘP

Obrona praw człowieka w Rosji to bardzo złożone i trudne zagadnienie, z uwagi na pojawiające się trudności w egzekwowaniu i wprowadzeniu ich w życie. Aktualna sytuacja w zakresie praw człowieka w Rosji stanowi dziwną mieszankę, składającą się z rzeczywistych osiągnięć, zwłaszcza w porównaniu z okresem Związku Radzieckiego¹ i jawnych patologii z punktu widzenia ogólnie przyjętych norm międzynarodowych. Niektóre prawa człowieka, znajdują swoje miejsce w nowoczesnym rosyjskim społeczeństwie i w zasadzie się ich przestrzega, inne na odwrót, z roku na rok przybierają na sile bezprawia akceptowanego przez władze państwa, przy ich jednocześnie jawnej pobłażliwości ze strony rosyjskiej społeczności. Te prawa, które są przestrzegane, w zasadzie przybierają pozytywną dynamikę rozwoju. Stopień ich respektowania powoli, ale skutecznie podnosi się. Inne przeżywają jawny regres, respektowanie ich spada, a zastosowanie niektórych zostało zupełnie zaniechane. Bardzo trudno w ramach zwykłego pojmowania pojęć „sukces - niepowodzenie” oszacować doświadczenie przyswajania praw człowieka przez rosyjskie społeczeństwo i państwo.

Oczywiście mamy na tym obszarze do czynienia z wieloma aspektami, które sugerują, że w Rosji obywatele mają swoje prawa, jednakże rzeczywistość ukazuje nam inny obraz. Z jednej strony:

- razem z podstawowymi zasadami demokracji i gospodarki rynkowej, prawa człowieka stały się częścią składową „oficjalnej ideologii” postsowieckiego państwa. Rozważania o prawach człowieka zajęły trwałe miejsce w rosyjskiej retoryce politycznej,
- powszechna deklaracja praw człowieka całkowicie weszła w skład ostatniej wersji rosyjskiej Konstytucji²,

¹ Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Związek Radziecki, ZSRR (1922-1991).

² <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/rosja.html>

- podpisano i ratyfikowano przez Rosję wiele międzynarodowych konwencji w obszarze praw człowieka, w tym Europejską konwencję „O ochronie praw człowieka i podstawowych wolności”³ oraz Europejską konwencję „O zakazie tortur, niehumanitarnego i poniżającego godność traktowania oraz karania”⁴,
- Zgromadzenie Narodowe przyjęło całkowicie odpowiadające europejskim standardom kodeksy: cywilny, karny, karno-wykonawczy. W najnowszych rosyjskich prawach, w mniejszym lub większym stopniu sformalizowano działalność organów państwowych, wprowadzono także normy zakazujące dyskryminację obywateli przez urzędników wykonujących swoje obowiązki,
- wolność słowa i swoboda sumienia, mimo licznych negatywnych przykładów, stały się faktycznym rosyjskim osiągnięciem w obszarze praw człowieka, a wybory, choć są nadal wątpliwym widowiskiem, to odbywają się zgodnie z ustanowionymi przez prawo demokratycznymi procedurami,
- odpowiedzialnym za nadzór nad przestrzeganiem praw człowieka w Rosji, wyznaczony został przez Dumę Państwową FR, federalny Pełnomocnik ds. praw człowieka. Co więcej, pełnomocnicy tacy, pojawili się już w ponad dziesięciu rosyjskich regionach,
- rosyjscy obywatele mają możliwość skierowania się do Europejskiego Sądu ds. praw człowieka,
- w Rosji funkcjonuje obecnie około tysiąca organizacji społecznych zajmujących się ochroną praw człowieka,
- faktycznie zniesiona została też kara śmierci,
- więzienia i kolonie karne, podległe dotąd Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, oddano pod jurysdykcję rosyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości,
- badania opinii publicznej nie wykazują znacznej troski obywateli w zakresie przestrzegania tych praw, z którymi walka była sensem życia radzieckich dysydentów, tj. swoboda podróżowania (w tym prawo do wyjazdu za granicę), wolność słowa, swoboda sumienia.

Z drugiej strony, mimo powyżej wyliczonych politycznych sukcesów, prawa człowieka w Rosji i realne życie większości obywateli, jak dawniej obejmuje większe lub mniejsze zamachy na ich swobodę i ludzką godność. Stworzony w trakcie reform, państwowy system gwarancji przestrzegania praw człowieka, jest póki co mało efektywny, a często po prostu bezradny. W Rosji nie zwraca się uwagi na drugiego człowieka, stąd i nie szanuje się praw ogółu, zaś ludzką godność i swobodę, mimo oczywistych i formalnie uznawanych za moralną wartość, pozostawia się na prowincji „rosyjskiej mentalności”. Należy podkreślić, że w Rosji praw człowieka nie tyle nawet, że się nie przestrzega, co się na nie w ogóle nie zwraca uwagi.

³ Pełna nazwa to Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w skrócie „Konwencja Europejska” lub EKPC.

⁴ http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Konwencja_w_Sprawie_Zakazu_Stosowania_Tortur.pdf

Tortury, kary oraz inne okrutne i poniżające formy przymusu, to największy rosyjski problem w sferze praw człowieka.

WĄTPLIWE POSTĘPY W ZAKRESIE PRZESTRZEGANIA I OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA W ROSJI

Powszechna praktyka zastosowania bezprawnych metod podsłuchu i inwigilacji

Pobicia czasowo zatrzymanych, okrutne przesłuchiwanie podejrzanych, to ogólnie znane procedery, lecz dzięki „nieformalnej solidarności” pomiędzy organami bezpieczeństwa i porządku publicznego, są to trudne do udowodnienia fakty. Niemniej jednak wiele filmów dokumentalnych prezentowanych w telewizji pokazuje, że z tymi zdarzeniami mamy do czynienia u naszych wschodnich sąsiadów. Do prokuratur dociera corocznie setki doniesień o torturach i pobiciach rosyjskich obywateli przez pracowników aparatu bezpieczeństwa. Z zasady jednak takie fakty nie znajdują potwierdzenia i tylko w wyjątkowych wypadkach podobne sprawy docierają do sądów.

Faktycznymi torturami są też sytuacje przetrzymywania w rosyjskich aresztach śledczych. Jeśli organy śledcze chcą „złamać” podejrzanego, doprowadzić do uzyskania zeznań obciążających siebie lub żądanej osoby, to tego typu metody dają oczekiwane rezultaty. Areszty śledcze znajdują się w często bardzo starych, obskurnych budynkach z przerażającymi normalnego człowieka warunkami sanitarnymi. Oznacza to, że podejrzani, z powodu braku miejsca, śpią na zmianę, panuje tam duchota, nie dojadają, cierpią na choroby zakaźne (statystyki mówią, że co dziesiąty z aresztowanych chory jest na gruźlicę).⁵ W dodatku państwo dorzuca własne „udogodnienia” dla zatrzymanych, poprzez specjalnie przedłużane procedury dochodzeniowo-śledcze oraz przewlekłe i długotrwałe prowadzenie rozpraw sądowych (trwające 2-4 lata).

Jak dawniej strefą szczególnej koncentracji zakłóceń praw człowieka jest armia⁶. Mimo nigdy niekończących się protestów społeczności i stosunkowo częstych z tego tytułu procesów sądowych, w armii nadal powszechne jest znęcanie się starszych żołnierzy nad młodszymi, czyli tzw. zjawisko „fali”, w imię nieformal-

⁵ http://www.google.pl/url?sa=t&ret=j&q=areszty+%C5%9Bledcze+w+rosji&esrc=s&source=web&cd=4&ved=0CDUQFjAD&url=http%3A%2F%2Fbip.ms.gov.pl%2Fpl%2Fprawa-czlowieka%2Furopejski-trybunal-praw-czlowieka%2Fopracowania-i-analazy-standardy-w-zakresie-ochrony-praw-czlowieka%2Fwybrane-zestawienia-tematyczne-orzecznictwa-etpcz%2Fdownload%2C2173%2C1.html&ei=WKrmUpmCH-fd7Qa9poGgAQ&usq=AFQjCNHYmafY8_epWMDtAgKS64UKUFm1QQ

⁶ Siły zbrojne Federacji Rosyjskiej zostały utworzone po rozpadzie Związku Radzieckiego, w dniu 7 maja 1992 r.

nych metod „podtrzymania” dyscypliny. Coraz ostrzejsza staje się przy tym walka o przestrzeganie elementarnych praw społecznych - korpusu oficerów i szeregowych w wojsku. W wielu jednostkach wojskowych warunki socjalno-bytowe są uwłaczające godności ludzkiej i godności obrońców ojczyzny. Wygłodzeni żołnierze i nie mający własnego godnego zakwaterowania, otrzymujący mizerną pensję oficerowie, a żołd żołnierze, żyją nie sprawami żołnierskimi, a jedynie troską o zapewnienie sobie wyżywienia i myślą, jak przeżyć kolejny dzień.

Kolejnym problemem jest ponížanie i nieludzkie traktowanie sierot w domach dziecka, osób chorych umysłowo w szpitalach psychiatrycznych i przytułkach, staruszków i inwalidów – mieszkańców domów opieki społecznej. Żyjący tam za portierniami strażników, w skąpych państwowych „budach”, które same w sobie są już przygnębiające, są dodatkowo ograbiani przez nadużycia i kradzieże ze strony nierzetelnego personelu. W wielu takich obiektach powstały zorganizowane grupy bezwzględnych „opiekunów”, które niekiedy niczym nie różnią się od zjawiska ww. „fali” w wojsku, której oficjalnym celem jest utrzymanie porządku i dyscypliny.

Na południu Rosji nadal ma miejsce określona forma niewolnictwa. Co ciekawe Rosja zajęła 49 miejsce w rankingu światowego niewolnictwa, z roku 2013.⁷ Wojna na Kaukazie i nędra bez trudu odrodziły tę, wydawałoby się, zapomnianą i najbardziej barbarzyńską formę gnębienia i znęcania się człowieka nad człowiekiem. W domach i na polach nowych właścicieli niewolnicy pracują i podlegają torturom. Są to nie tylko kupieni u bojowników rosyjscy jeńcy, lecz również żebracze, osoby bezdomne, lub po prostu osoby samotne i pokrzywdzone przez los, porwane lub podstępem wywiezione z represjonowanych regionów środkowej Rosji.

Faktycznie w stanie ograniczonego niewolnictwa żyje też wielu imigrantów, którzy przyjechali „za chlebem” do rosyjskich enklaw bogatych, pochodzący z bliskiej zagranicy Środkowej i Południowo-Wschodniej Azji.

Od połowy lat 90-tych w dużych miastach Rosji prowadzi się planowe „zamachy” na prawa mniejszości narodowych, przede wszystkim przedstawicieli narodowości zamieszkałych na Kaukazie. W wielu rosyjskich miastach dla obywateli Rosji - przedstawicieli ludności kaukaskiej, wprowadza się szczególny dyskryminacyjny reżim osiedlania się, stosuje specjalne procedury rejestracji, ograniczające swobodę poruszania się i nietykalność osobistą w miejscu zamieszkania. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja obcokrajowców zwłaszcza, jeśli należą oni do narodowości, nieoficjalnie zaliczanych przez tutejsze organa bezpieczeństwa do tzw. „grup zwiększonego ryzyka”. Wizualna przynależność do określonego etnicznego typu może stanowić wystarczający powód dla najróżniejszych form „pozbawienia praw” ze strony pracowników tych organów, w trakcie prowadzenia np. różnego rodzaju „przedsięwzięć operacyjnych”.

⁷ http://polish.ruvr.ru/2013_10_17/Rosja-zajela-49-miejsce-w-rankingu-swiatowego-niewolnictwa/

Łamanie praw społeczno-ekonomicznych

Najbardziej⁸ dotkliwymi i mającymi zasadnicze znaczenie dla większości obywateli, jest łamanie praw społeczno-ekonomicznych, które gwarantują dla człowieka godny stopień życia. Ze wszystkich badań opinii publicznej wynika, że organizacje porządku publicznego niedostatecznie dbają o bezpieczeństwo obywateli, naruszają prawa w sferze pracy, zatrudnienia, społecznego zabezpieczenia (brak wypłaty wynagrodzeń, bezprawne zwolnienia, niewypłacalnie rent i emerytur, zapomóg, ulg, itp.).

Nieudolne polityczne rozdawanie przez państwo ulg i przywilejów, burzy i tak kruchy system ochrony społecznej. Humanitarna istota prawa do zabezpieczenia socjalnego i skąpość budżetów powodują, że koncentracja państwowych środków zapomogowych powinna być przeznaczona dla tych, którzy pozostają na skraju fizycznego przeżycia i nie w algorytmicznym jego sensie, lecz dosłownie. W Rosji zaś, w warunkach chronicznego niedostatku tych środków, część ulg, społecznych wypłat i usług przyznaje się nie z pobudek humanitarnych (niezdolność do pracy, lub znajdowanie się w trudnej sytuacji życiowej), a politycznych (za zasługi dla państwa - Prawo „O weteranach”, lub w związku z przynależnością instytucjonalną itd.). Duża liczba ulg doprowadza do formowania nieprawnie uprzywilejowanych przez państwo grup społecznych. Taka polityka przeczy humanitarnemu sensowi praw socjalnych, których zadaniem jest podtrzymywać w obywatelach ludzką godność i gwarantować swobodę osobowości. W sumie nazbyt szeroka i zróżnicowana polityka społeczno-socjalna doprowadza do tego, że osobom bezbronnym i nieuprzywilejowanym (bezdolne dzieci, emeryci wiejscy, samotni staruszkowie i inwalidzi) przypadają w udziale tylko ‘okruchy’ z państwowego społecznego ‘pieroga’.

Najbardziej zaniedbana przez państwo sfera praw człowieka - to prawa określające jakość życia: prawo do kształcenia się i obsługa medyczna. Brak jest uregulowań ustawowych określających prawa pacjentów, uczniów i ich rodziców. Nie mniejszą przeszkodą dla realizacji praw w tym zakresie staje się lawinowe pogorszenie jakości usług oświatowych i medycznych, co bezpośrednio negatywnie wpływa na poziom wykształcenia społeczeństwa i jakość ochrony zdrowia. Poza tym zmniejszają się zasoby wykwalifikowanej kadry pracowniczej i wyższej kadry naukowej.⁹

Wydawałoby się, że zaakceptowany w Rosji problem swobody wyznania dzisiaj zdobywa nowy wydźwięk. Stając się modnym i formalno-rytualnym - prawosławie stopniowo przekształca się w rosyjską religię państwową.¹⁰ Pieniądze z budżetu państwa przeznaczają się na budowę prawosławnych świątyń i organizację

⁸ Ustawa z 16 grudnia 1994 roku o weteranach.

⁹ Rosja znajduje się na 55 miejscu wśród krajów wysoko rozwiniętych, według wskaźnika HDI (Human Development Index), który mierzy jakość życia.

¹⁰ Od 1 lutego 2009 zwierzchnikiem Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej jest patriarcha Cyryl I.

świąt religijnych. Gubernatorzy i merowie publicznie mają pod opieką tego typu projekty, organizują ich finansowanie z prywatnych źródeł. W pewnych subiektach¹¹ Federacji Rosyjskiej zawarto oficjalne porozumienia o współpracy między diecezją i administracją obwodu. Propaganda prawosławia, w najróżniejszych formach, prowadzona jest w wielu szkołach państwowych, na państwowych tele- i radiokanałach. O ile inne, tradycyjne dla Rosji religie są tolerowane, to małe grupy religijne i wielomilionowa masa ateistów staje się już dla państwa problemem.¹² Taka sytuacja ma miejsce głównie w grupach islamistów, zamieszkujących przede wszystkim niektóre południowe i środkowe regiony Rosji.

Zgodnie z Konstytucją FR, jedną z gwarancji swobody sumienia jest prawo do alternatywnej służby w ramach zapewnienia bezpieczeństwa dla tych obywateli, którzy z uwagi na swoje przekonania lub wyznanie, nie mogą służyć w wojsku. Jednakże w większości subiektów FR prawo to pozostaje fikcją.

Wolność słowa podlega w Rosji stałym próbom nadzoru i kontroli

Nie będąc jeszcze zbytnio samodzielny i dochodowym źródłem przychodów (z powodu niskiej zamożności tutejszego społeczeństwa - czytelników i widzów – oraz z niedoceniań medialnego rynku reklamowego) większość środków masowej informacji (zwane dalej SMI) zmuszonych jest korzystać nie z pieniędzy konsumentów i reklamodawców, a pochodzących od sponsorów, w zamian za świadczone im usługi propagandowo-polityczne. Oprócz tego, państwo nie chce odpuścić i skierować na wolny rynek komercyjny mediów, gdyż zna ich rolę i siłę przekazu. W sumie wolność słowa w Rosji zależy od zamówień i kaprysów właścicieli SMI, póki co większości państwowych.¹³ Jako najlepszy przykład ograniczania wolności słowa¹⁴ mogą posłużyć wydarzenia z przełomu 2011 i 2012 roku. Podczas kampanii wyborczej zablokowano wybrane strony www i wywierano nacisk na media internetowe.¹⁵

¹¹ Subiektami nazywa się większe jednostki terytorialne FR. Podział administracyjny Rosji obejmuje następujące podmioty federalne: republiki, kraje, obwody, miasta wydzielone, obwody autonomiczne, okręgi autonomiczne. W 2000 r. Rosję podzielono na tzw. Okręgi federalne, na czele których stoją gubernatorzy mianowani przez prezydenta Rosji.

¹² Ludność o rodowodzie prawosławnym stanowi ok. 83% populacji kraju.

¹³ W Rosji najbardziej wpływowym koncernem medialnym jest Wszecchrosyjski Państwowy Koncern Telewizyjny i Radiowy, posiadający 5 stacji telewizyjnych, 2 kanały międzynarodowe, 5 stacji radiowych i 80 regionalnych kanałów telewizyjnych oraz radiowych. Dwa z sześciu najczęściej oglądanych, ogólnokrajowych kanałów telewizyjnych (TNT i NTV) należą do Gazpromu, spółki akcyjnej, w której największy udział posiada państwo (38,3%), źródło: BBC News Country profile: Russia, Gazprom's Annual Report 2006. Gazprom, 2006. [dostęp 2007-08-15].

¹⁴ Tylko 14% rosyjskich dziennikarzy zadeklarowało, że mają swobodę działania i nie zauważają istnienia cenzury w mediach, źródło: Maria Anikina. „Journalists in Russia”, Journalism in Russia, Poland and Sweden - traditions, cultures and research. Södertörns högskola, 2011, str. 30.

¹⁵ <http://www.korespondent-wschodni.org/informacje/wolnosc-slowa-w-rosji-raport-kw>

Kolejna istotna kwestia to ta, iż mimo obecności w rosyjskim prawodawstwie norm, zakazujących ograniczenie prawa obywateli do swobody poruszania się i swobody wyjazdu za granicę, to u części Rosjan pozostają poważne problemy ze swobodą przemieszczania się nawet wewnątrz kraju. Problemy te, przede wszystkim, związane są z obowiązkiem meldunkowym, formalnie zniesionym, lecz faktycznie egzekwowanym, który ogranicza swobodę obywateli w formie konieczności dokonywania „rejestracji”. Związane jest to z tym, że realizacja wielu praw społecznych obywateli funkcjonuje w oparciu o wytyczne odpowiednich regionalnych organów państwowych i organizacji, stosownie do miejsca zamieszkania, tj. rejestracji. Według miejsca rejestracji wypłacane są np. emerytury i różne inne zapomogi społeczne. Ściśle przywiązana do „oficjalnego” miejsca zamieszkania pozostaje też pomoc medyczna, finansowana przez państwo. Nieformalne żądanie obecności w miejscu stałej rejestracji odbywa się też podczas zatrudnienia. Takie oraz inne motywy są ściśle respektowane, a ich nieprzestrzeganie może być przyczyną wielu konsekwencji, które mogą spotkać też pracodawcę.

Prawo obywateli do dostępu do informacji

Najbardziej masowo łamie się prawo dostępu obywateli do informacji i prawo dostępu do państwowego i municypalnego zasobu informacyjnego. Powszeczne są sytuacje, gdzie większość obywateli zderza się z trudnościami lub niemożliwością otrzymania takiej lub innej informacji np. z administracji lub organu ochrony społecznej, zapoznania się z orzeczeniem sądu lub protokołem lekarskim, otrzymania kopii dokumentów itp. Jest to o tyle ważne, że właśnie realizacja prawa dostępu do informacji czyni możliwym przestrzeganie i obronę każdego innych praw osobistych człowieka oraz stwarza warunki dla normalnego cywilizowanego życia.

Bardzo trudne do wyegzekwowania jest także jedno z podstawowych ekonomicznych praw człowieka – swoboda działania i samodzielnej inicjatywy. Istniejący reżim faktycznie wyprowadził przedsiębiorców poza ramy prawne, oddając ich na „pożarcie” biurokracji i struktur kryminogennych. W takich warunkach rosyjscy przedsiębiorcy i oligarchowie budują nową, biurokratyczno-monopolistyczną ekonomikę, coraz bardziej przytłaczając w ten sposób prywatną inicjatywę i konkurencją, zwykłych obywateli tego kraju.

PODSTAWOWE ZAGROŻENIA DLA PRAW CZŁOWIEKA W ROSJI

Organy bezpieczeństwa i porządku publicznego państwa

Zagrożenie dla praw człowieka w FR stanowi także niedofinansowanie organów bezpieczeństwa i porządku publicznego państwa (określanych tu jako tzw. struktury „siłowe”) oraz ich bardzo niskie wynagrodzenie. Policja¹⁶, prokuratura, sądy nie są w stanie obronić podstawowej masy ludności od zamachów na prawa człowieka. Co gorsze, organy bezpieczeństwa i porządku publicznego, same stają się coraz częściej niebezpiecznym dla ludności źródłem łamania praw obywatelskich. Codzienna przemoc dla wielu pracowników policji stała się jednym z podstawowych sposobów realizacji obowiązków służbowych. Człowiek z gumową pałką w mundurze staje się coraz bardziej rozpoznawalną figurą, odmierzającą szaremu obywatelowi jego „porcję” osobistej nietykalności i godności, w zależności od społecznego statusu i poziomu dochodów. Niski poziom profesjonalności, ignorancja prawna i humanitarna pracowników tych struktur powoduje, że stojące przed nimi zadania, rozwiązywane są metodami najbardziej prymitywnymi, tj. w większości siłą i przemocą. Przy tym bezkarność, nieobecność realnej odpowiedzialności - nie tylko karnej, lecz również obywatelsko-prawnej, administracyjnej, dyscyplinarnej, moralnej - stają się jednymi z podstawowych przyczyn zagrożenia łamaniem praw człowieka ze strony organów „siłowych”.

Przede wszystkim, „życiowej przemocy” podlegają tzw. „nie adaptowalni obywatele”, czyli ci najbardziej bezbronni wobec policji: bezdomni, żebracze, narkomani i alkoholicy, zwolnieni z zakładów karnych i aresztanci itp. Przemocy i znęcaniu się mogą ulec też i zwyczajni obywatele, którzy dali jakkolwiek powód lub sygnał, przez co mogliby znaleźć się w sferze policyjnych podejrzeń.

Oczywista nieadekwatność systemu sądowego w odniesieniu do formalnie proklamowanych w Rosji zasad państwa prawa

Zagwarantowana przez reformę sądową¹⁷ ich niezawisłość, przekształciła się w autorytatywne i wszechwładne sądy. Wielu sędziów ewidentnie nie radzi sobie

¹⁶ Od roku 2012 r. nastąpiła przemiana milicjantów w policjantów.

¹⁷ Najwięcej zmian wprowadziła konstytucja FR z 1993 r., która dała podstawy formowania władzy. Kolejnym etapem rozwoju reformy sądowniczej było przyjęcie pod koniec 1996 r. ustawy *O sudiobnoy sistiemie Rosijskoj Fedieracji*. Dalszych prób reformy sądownictwa podjęto się wraz z objęciem władzy przez Władimira Putina.

z moralnym i psychologicznym ciężarem niezawisłości. Przy tym sądy jak dawniej, reprezentują sobą spójną strukturę z organami prokuratury i MSW. Przejawia się to ewidentnie w solidarnym zachowaniu wielu sędziów i prokuratorów np. w procesach przeciwko pracownikom organów bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nadal nie można mówić o bezstronności i niezawisłości sądów, obserwując przebieg procesów sądowych.

W sądowej praktyce jak dawniej panuje osławiona skłonność do oskarżania. Tak jak w czasach Związku Radzieckiego dominują wyroki skazujące, zaś w całej skali orzecznictwa sądowego, zaledwie 1% stanowią wyroki uniewinniające.

W rosyjskich sądach powszechnych, orzeczenie sądu na korzyść obywatela wcale nie oznacza, że sprawiedliwości stanie się za dość. Wyrok sądowy po prostu w wielu przypadkach nie jest egzekwowany lub egzekwowany jest częściowo. Procent wykonania wyroków sądowych w sądach powszechnych nie przekracza dziś 40%.

Sprawą nie do przewyciężenia w rosyjskich sądach, staje się przewlekanie w nieskończoność procesów, które w efekcie często do niczego nie prowadzą (np. proces aktywistów Greenpeace w 2013 r.).¹⁸ Obecnie zauważa się brak wiary Rosjan w rzetelne procesy, sprawiedliwe wyroki, jednym słowem – całkowity brak wiary w skuteczność sądów.

Współczesny system sądowy nie jest w stanie zagwarantować realizacji jednego z podstawowych procesowych praw człowieka - równości obywateli wobec prawa. W Rosji „więzienia dla biednych” są nie tylko dlatego, że nędza skłania do przestępstw nawet cichych, nieszkodliwych ludzi, lecz również dlatego, że nie posiadający środków, na pokrycie usług adwokackich, przeciętny Rosjanin, jest nadzwyczaj łatwym obiektem w stosowaniu przez organa śledcze, metod prowokacji i szantażu. Sąd nie przykładá dużej wagi to tego typu osób i często z góry podejmuje w sprawie wyroki, tym bardziej, jeśli dany obywatel był już sądzony. Poza tym, często te same oskarżenia wyniesione „przeciwko biednemu”, a „bogatemu”, kończą się wyrokiem korzystniejszym dla tego ostatniego, a poza tym na pewno może on ubiegać się o przedterminowe zwolnienie, co nie przysługuje „biednemu”.

Prokuratura – adwokat państwa?

Prokuratura przyjmując na siebie funkcje oskarżyciela państwowego, czynności śledcze i nadzoru nad przestrzeganiem praworządności - tym samym zobowiązała się pełnić nieformalną funkcję „adwokata państwa”, co sprawia, że w roli instytucji, która ma przeciwdziałać łamaniu praw człowieka, jest mało efektywna. W organach prokuratury nie prowadzi się nawet statystyki liczby podjętych działań

¹⁸ 18 września 2013 r., operując z pokładu pływającego pod banderą Holandii statku "Arctic Sunrise", działacze Greenpeace'u usiłowali dostać się na należącą do koncernu paliwowego Gazprom platformę wiertniczą Prirazłomnaja, aby zaprotestować przeciwko wydobywaniu ropy naftowej w Arktyce.

w zakresie przeciwdziałania incydentom łamania praw człowieka (co leży w kompetencji sądów i MSW). W Rosji, w takich jak ten przypadkach mówi się, że „jeśli nie prowadzi się statystyki, to znaczy, że nie żądają sprawozdawczości, a jeśli nie ma sprawozdawczości, to znaczy, że nie ma w tym zakresie żadnej konieczności podejmowania jakichkolwiek działań”.

Obiekty zamknięte

Najbardziej poważne łamanie praw człowieka ma miejsce w państwowych i municypalnych obiektach, które w mniejszym lub większym stopniu ograniczają swobodę obywateli. Przy czym, tymi najbardziej niebezpiecznymi dla praw człowieka obiektami są nie tylko tradycyjne miejsca przymusowego przetrzymywania obywateli (więzienia, koszary wojskowe i szpitale psychiatryczne), lecz również domy dziecka, domy opieki dla starców i inwalidów, domy wychowawcze, jak również instytucje medyczne mające stałą siedzibę, chociażby kliniki i szpitale. Jednym słowem, każde tego typu obiekty, w których ludzie zmuszeni są przez jakiś czas żyć, a od świata zewnętrznego dzieli ich dyżurka z ochroną obiektu lub portiernia, poddani są określonemu reżimowi, którego srogość zależy najczęściej od humoru i woli danej administracji lub nawet personelu takiego obiektu.¹⁹

„Pomysłowość” człowieka w wymyślaniu różnego rodzaju wątpliwych „rozrywek” jest nieograniczona. Nieobecność kontroli i nadzoru w tego typu obiektach specjalnych – to pokusa dla samowoli. I jeśli tylko dopuścimy myśl, że w tych obiektach może być zatrudniony nierzetelny lub okrutny urzędnik, czy funkcjonariusz (a przecież żadnego specjalnego doboru w tym zakresie w Rosji nie ma), to tym samym możemy sobie wyobrazić, w jakim stopniu bezbronni mogą stać się np. żołnierze, tymczasowo osadzeni lub aresztowani, pacjenci oraz inni podopieczni obiektów zamkniętych.

W istocie więc, mamy do czynienia z całymi terytoriami „wolnych” od praw człowieka, a ściślej mówiąc terytoriami, gdzie przestrzeganie tych praw zależy od dobrej woli naczelników i obsługi. Wystarczy podliczyć, ile w ramach całego kraju funkcjonuje więzień, koszar wojskowych, domów opieki, pensjonatów dla inwalidów i starców oraz różnego rodzaju szpitali oraz jaka olbrzymia liczba Rosjan zmuszona jest tam żyć, przy prawie pełnej nieobecności kontroli społecznej w zakresie przestrzegania ich praw - to od razu staje się jasne z jaką skalą problemu mamy do czynienia.

Brak swobodnego dostępu do informacji

W Rosji nie ma mowy o swobodnym dostępie do informacji, przede wszystkim z uwagi na fakt, że wszelkie kancelarie, agencje informacyjne i SMI kontrolowane są przez organa państwowe i municypalne. Tutejsza władza uważa, że

¹⁹ <http://www.hrw.org/europecentral-asia/russia>

informowany obywatel - dobry obywatel, a dobry obywatel - zły poddany. Sytuacja jest na tyle poważna, że kwestią przestrzegania prawa do informacji, należącym do jednego z praw człowieka należy w Rosji zająć się natychmiast.

Zgodnie z Prawem „O informacji, informatyzacji i ochronie informacji”²⁰ rosyjscy obywatele mają prawo „dostępu do państwowych zasobów informacyjnych i nie są zobowiązani do uzasadniania przed dysponentem tych zasobów, celu - do czego dana informacja jest im potrzebna”.²¹ Oprócz tego, „obywatele i organizacje mają prawo dostępu do zgromadzonej na ich temat dokumentacji”.²² Przy czym prawo to jest tylko wirtualnym zapisem. Odnotowuje się np. przypadki, że rodzice chcą wiedzieć, na jakich zasadach uczy się ich dziecko w szkole i w tym celu proszą dyrektora o udostępnienie im Statutu szkoły. Ten, najwyżej pokaże im jego okładkę, bo powoła się na tajemnicę państwową, która wyraźnie zakazuje wglądu do takiego dokumentu. W innym przypadku, jeżeli obywatel z powodu nie wypłacania mu pensji np. przez okres dwóch miesięcy, zalega z opłatą za mieszkanie, a w międzyczasie wystąpi do administracji o potrzebne mu w tym czasie zaświadczenie o miejscu zameldowania – nie otrzyma żadanego dokumentu, dopóki nie ureguluje długu.

Ponadto do powszechnych należą problemy z dostępem i kopiowaniem materiałów w procesach sądowych, z odbiorem decyzji komisji poborowej i wszelkiego innego dostępu do informacji, która jest czasami niezbędna zwykłym obywatelom do prowadzenia ich codziennego życia.

W Rosji dostęp do informacji odmawia się w różny sposób. Czasami np. po prostu w ogóle nie wpuszcza się obywatela do biura (chronią tego dyżurni, ochrona, portiernie), można żądać pisemnego uzasadnienia zapotrzebowania na daną informację (gdzie termin udzielenia odpowiedzi jest nieokreślony), można tak zwlekać z odpowiedzią, że po jakimś czasie żądana informacja już nikomu nie będzie potrzebna, można cedować zapytanie na inne instancje, instytucje i urzędy, można żądać wysokich opłat za otrzymanie informacji (co w większości przypadków stosowane jest bezprawnie), można powoływać się też na mityczny gryf dostępu do danej informacji, co nie do końca może odpowiadać rzeczywistości, a także po prostu w ogóle nie odpowiadać na zapytanie, co nie wzbudza wśród rosyjskiego społeczeństwa wielkiego zdziwienia. W Rosji urzędnik to „Pan” i jego decyzje są niepodważalne. Stosować się jego wyrokowi musi niestety każdy przeciętny obywatel tego kraju.

Łamanie prawa dostępu do informacji może pozornie wydawać się nie tak ważne w stosunku do innych praw. Jednakże wiadomym jest, że właśnie kompleksowa realizacja tego prawa zabezpiecza przestrzeganie i ochronę wszystkich pozostałych praw i sprawia, że życie staje się bardziej cywilizowane. Stąd właśnie to prawo najczęściej i masowo łamane jest w Rosji.

²⁰ Obowiązująca od 20 lutego 1995 r.

²¹ <http://biurose.sejm.gov.pl/uzup/mid-306.pdf>

²² Tamże.

Wojna w Czeczenii

Wojna w Czeczenii, to nie tylko bardzo poważny problem humanitarny i polityczny dla rosyjskiej władzy.²³ To także wielkie tragedie ludności czeczeńskiej i żołnierzy tam walczących. Poza tym stanowi to poważny problem humanitarny całego kraju.

Każda wojna obniża społeczną wartość ludzkiego życia, jest źródłem agresji, stanowi źródło i poligon autorytatywnych technologii, przeczy osobowości, świadomości i osobliwości jednostki ludzkiej. Każda wojna przeczy zatem prawom człowieka.

Wojna czeczeńska okazała się podwójnie bezsensowna, ponieważ była długotrwała i żadna ze stron nie osiągnęła w pełni zakładanych przez siebie na początku celów. Cały kraj stał się w pewnym sensie zakładnikiem tej wojny.²⁴

Wojna ta, to ognisko autorytatywnej epidemii. Spowodowała łamanie podstawowych praw człowieka, nakłaniała do bezprawia, dopuszczała samowolę do przyjętych prawem norm. Wojna w Czeczenii stanowi najbardziej wyrazisty przejaw łamania praw człowieka.

Dyktatura instytucjonalnego prawa

Realne życie Rosjan normalizują nie prawa, przyjęte publicznie w wyniku demokratycznych procedur, przez specjalnie wybranych reprezentantów narodu – deputowanych. Realne „przepisy gry” w Rosji normalizują tzw. „akta podwykonawcze”, tj. przeróżne instrukcje, decyzje, dekryty i polecenia, wydawane po cichu w niedostępnych dla obywateli resortach. Jest to typowe dla kraju, w którym od pokoleń realna władza należy nie do polityków, a do urzędników. Jest to bardzo nienaturalnie i szkodliwie dla praw człowieka.

Wobec braku obiektywnego zainteresowania rosyjskiej władzy w realizacji praw człowieka, dopominanie się o ich oficjalne uznanie jest możliwe jedynie poprzez przedstawicielskie organy władzy, które w zależności od charakteru swojego funkcjonowania, są zależni od opinii publicznej i zdają się na społeczne lobby. Jeśli natomiast wspierane przez organy społeczne prawa człowieka są na tyle ogólne, że wymagają uściślenia w oparciu o określone akty prawne, lub są nie autorytatywne dla urzędników i sądów przez co mogą zostać zablokowane lub zakwestionowane prawnie - to los tego typu praw człowieka jest z góry na przegranej pozycji.

²³ I wojna w Czeczenii – konflikt zbrojny pomiędzy separatystami czeczeńskimi usiłującymi utworzyć niepodległe państwo czeczeńskie i rosyjskimi wojskami federalnymi, datowany na okres od 11 grudnia 1994 roku do 31 sierpnia 1996 roku.

²⁴ II wojna czeczeńska – konflikt zbrojny prowadzony od 11 października 1999 do 16 kwietnia 2009 roku między Federacją Rosyjską a separatystami czeczeńskimi, którzy od 2007 roku usiłowali o utworzenie muzułmańskiego, ponadetnicznego państwa wyznaniowego, mającego obejmować niemal całe terytorium Kaukazu Północnego.

Brak zakorzenienia się praw człowieka w Rosji

Przytoczony powyżej, choć niepełny wykaz zagrożeń i uchybień w sferze praw człowieka w Rosji jest nie tylko problemem państwa (choć politycznie na pewno tak), to i ogólnie rzecz biorąc – stanowi problem społeczeństwa, problem rosyjskiej historii i tradycji, problem odnoszenia się człowieka do drugiego człowieka. Prawa człowieka w Rosji zagrożone są nie garstką skorumpowanych urzędników i niemoralnych polityków. Tu państwo pozwala sobie nie zauważać obywatela z jego prawami, dlatego że lekceważenie wartości i swobód obywatelskich jest w Rosji naturalne i dopuszczane prerogatywą każdego, kto z różnych przyczyn ma siłę sprawczą i władzę, lub kto w danym momencie ma status dominatora. Nauczyciel np. w naturalny sposób może, nie zdając sobie do końca z tego sprawy – naruszyć swobodę i godność ucznia, lekarz - pacjenta, kontroler - pasażera, sprzedawca - kupującego, urzędnik – zwracającego się o pomoc obywatela itd. Najsmutniejsze w tej sytuacji jest to, że w większości wypadków, ofiary takich zależności faktycznie zdają sobie sprawę z tego faktu dopiero po czasie, ponieważ znając rosyjskie realia, nawet nie próbują podejmować jakichkolwiek kroków w obronie swoich praw i godności.

Chociaż brak w tym zakresie oficjalnych statystyk, to doświadczenie organizacji broniących praw człowieka oraz osobiste doświadczenia życiowe każdego człowieka zdrowo podchodzącego do życia, pozwalają ocenić, że na dziesięć osób, które uległy naruszeniu swoich praw, tylko dwie trzecie spróbuje coś zrobić w sprawie ukarania winnych. Akceptowany przez społeczeństwo, obywatelski brak odpowiedzialności urzędników i administratorów, to „bicz” rosyjskiego życia publicznego.²⁵

Nie oznacza to jednak, że w zakresie praw człowieka w Rosji nic się nie uda zrobić - oznacza to tylko, że zakorzenianie się praw człowieka w Rosji wymaga znacznie większych wysiłków, niż można to sobie wyobrazić. Pytanie jakie się nasuwa to, jakie decyzje należałoby podjąć w celu poprawy respektowania praw człowieka w Rosji? Przede wszystkim należałoby zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- starać się za wszelką cenę nie dopuścić do wybuchu kolejnego konfliktu na Północnym Kaukazie. Konflikt czeczeński udowodnił, że była to niepotrzebna wojna, która doprowadziła do wyniszczenia części społeczeństwa, w której tak naprawdę nie było pełnych zwycięzców. Pozostały jedynie: osobista tragedia wielu rodzin, którzy utracili swych najbliższych, gorycz i smutek oraz strata wielu młodych żołnierzy – obywateli tego kraju, którzy żyjąc, więcej mogliby uczynić dobra dla rozbudowy swej ojczyzny, niż było pożytku z ich udziału w tej wojnie,

²⁵ opracowano na podstawie wyszukanych w ŚMI, rosyjsko języcznych materiałów informacyjnych poruszających problemowe zagadnienie

- kontynuować proces reformowania sądownictwa, w kierunku realnej demokracji i humanitaryzacji instytucji i procedur zajmujących się ochroną praw człowieka, mając oczywiście na uwadze rosyjskie realia. Wszyscy od dawna wiedzą jak tego dokonać, ale musi pojawić się ku temu wola,
- zawsze i wszędzie, poczynając od najniższych poziomów społecznych, domagać się praw człowieka wynikających z Konstytucji i rzeczywistej mocy prawa nad aktami normatywnymi,
- starać się o przyjęcie pakietu ustaw podlegających kontroli społecznej, dotyczących zabezpieczenia praw człowieka w publicznych i niepublicznych urządach wszystkich szczebli,
- ubiegać się o powołanie instytucji praw człowieka, której działalność nadzorowana będzie przez komisję parlamentarną. Przy masowym łamaniu praw człowieka, w sytuacjach, kiedy na prawa człowieka robią „zamach” wyżsi urzędnicy państwowi, lub w innych złożonych sytuacjach - nadzór parlamentarny jest jedynym z najefektywniejszych narzędzi dla dochodzenia prawdy. Wyznaczona przez parlament komisja śledcza ma prawo wysłuchiwać zeznań wszystkich urzędników, mających udział w danej sprawie, a przy tym urzędnicy nie mają prawa odmówić udziału w tego typu procesie, który odbywa się na podstawie ściśle określonej procedury postępowania karnego,
- starać się o przyjęcie prawa „O odpowiedzialności karnej urzędników (społeczno-prawnej, administracyjnej i dyscyplinarnej) „, które oprócz innych konsekwencji karnych, wprowadziłoby karną odpowiedzialność majątkową urzędników, łamiących prawa człowieka, przede wszystkim w zakresie ograniczenia dostępu do informacji.

ZAKOŃCZENIE

Jak wspomniano na wstępie, bardzo złożoną sprawą w Rosji jest obrona praw człowieka, trudną do wyegzekwowania i wprowadzenia w życie. Jednakże społeczeństwo rosyjskie, które chce praktycznego zastosowania tych praw, powinno wiedzieć, jakie są wśród nich priorytety.

Mówiąc o kategoriach obywateli, najbardziej cierpiących w wyniku łamania praw człowieka i coraz bardziej potrzebujących pomocy, zarówno od państwa, jak i od organów oraz organizacji broniących praw człowieka, to niewątpliwie i w pierwszej kolejności powinna być mowa o najsłabszych i bezbronnych obywatelach, znajdujących się w absolutnej zależności od cudzej woli, czyli o dzieciach. Skutki łamania praw człowieka w stosunku do dzieci są najbardziej dotkliwe, chociaż dzieci być może nie odczuwają niekiedy tych konsekwencji tak boleśnie, jak dorośli. Dziecko, z uwagi na swój wiek, nie może poprawnie oszacować sytuacji, stąd właśnie jest najbardziej bezbronne.

Dzieci bezdomne oraz z patologicznych rodzin, powinny być w centrum uwagi organizacji zajmujących się obroną praw człowieka. Rosyjskie państwo nie upatruje problemu łamania praw dziecka jako swój główny problem, ale jest to kraj z ogromną liczbą dzieci pozbawionych opieki, masowym brakiem nadzoru nad ich wychowaniem dzieci i skrajnie katastrofalnym poziomem ich wykształcenia. Poziom zaniedbań w tej sferze jest niedopuszczalny i wymaga jak najszybszych i radykalnych zmian.

Aktualny stosunek władz rosyjskich do wychowania dzieci, można określić jako minimalny. Przy i tak bardzo małym budżecie państwa, na wszystkich poziomach, o państwowej polityce społecznej w zakresie minimalnego finansowania procesów wynikających z praw dziecka, można określić jako całkowicie dyskryminującą. Środki finansowe, kierowane na pomoc dla starszego pokolenia obywateli, według liczby zarejestrowanych osób, znacznie przekraczają kwotę przeznaczoną na zabezpieczenie społecznego i fizycznego zdrowia dorastającego pokolenia. Dzieci w Rosji, w istocie jednak, skazani są jedynie na wyborczą aktywność starszaków. Bo komu są potrzebne bezdomne dzieci lub te, pochodzące z patologicznych rodzin. Same one nie są jeszcze dopuszczone do wyborów i nie mają swojego głosu w dorosłym życiu obywateli tego państwa.

Oprócz dzieci, priorytetową grupą w zakresie ochrony praw, powinni być także mieszkańcy domów opieki społecznej, pacjenci szpitali psychiatrycznych i oddziałów zamkniętych, żołnierze poborowi oraz emigranci.

Jeśli mówić o priorytecie poszczególnych praw człowieka, które wymagałyby skupienia się na nich w pierwszej kolejności, to bez wątpienia, na pierwszym miejscu powinna znaleźć się ochrona obywateli w zakresie stosowania tortur oraz innych form przymusu i kary.

Z wielką powagą powinno się też podjąć jak najszybsze kroki w zakresie sfery informacyjnej, wynikającej z praw człowieka, co byłoby milowym krokiem gwarantującym realizację wszystkich pozostałych jego praw. Chodzi tu nie tylko prawo wolności słowa, ale i prawo do otrzymywania informacji z instytucji administracji państwowej i instytucji municypalnych. To prawo jest bardzo ważnym narzędziem w przełamaniu zatwardziałego rosyjskiego biurokratyzmu.

W końcu, krótkowzrocznością byłoby u organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka, nie zwrócenie należytej uwagi na sytuację w zakresie przestrzegania prawa do życia prywatnego we wszystkich jego przejawach. Problem nie ogranicza się jedynie do aktywnych działań rosyjskich Specusłużb w sferze swobodnego dostępu do wirtualnej informacji internetowej. Narasta też destruktywna ingerencja w prywatne życie obywateli, ze strony pracodawców i środków masowej informacji. Istnieje poważny problem opisu i określenia granic życia prywatnego w stosunku do dzieci, uczniów, pacjentów, mieszkańców domów opieki społecznej, pracowników w miejscu ich pracy.

Innymi słowy, domagać się godności życia prywatnego w Rosji - znaczy iść drogą przewycięzania pozostałości totalitaryzmu, trwale zakorzenionego w rosyjskim stylu życia i nawykach.

BIBLIOGRAFIA

- [1] *BBC News Country profile: Russia*, Gazprom's Annual Report 2006. Gazprom, 2006. [dostęp 2007-08-15].
- [2] <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/rosja.html>
- [3] http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Konwencja_w_Sprawie_Zakazu_Stosowania_Tortur.pdf
- [4] http://polish.ruvr.ru/2013_10_17/Rosja-zajela-49-miejsce-w-rankingu-swiatowego-niewolnictwa
- [5] <http://www.korespondent-wschodni.org/informacje/wolnosc-slowa-w-rosji-raport-kw>
- [6] <http://www.hrw.org/europecentral-asia/russia>
- [7] *Między Unią a Rosją*, wyd. Słowa i Myśli, Warszawa 2013.
- [8] Politkowska A., *Rosja Putina*, Warszawa 2012.
- [9] Ustawa z 16 grudnia 1994 roku o weteranach.

kmdr prof. dr hab. Tomasz SZUBRYCHT
Akademia Marynarki Wojennej

CZY OCEAN HEALTH INDEX MOŻNA UZNAĆ ZA WSKAŹNIK „MORSKOŚCI” PAŃSTWA?

STRESZCZENIE

Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie szerszemu gronu osób mało znanego pojęcia, którym jest Ocean Health Index (OHI). Indeks ten jest próbą dokonania obiektywnej i wielopłaszczyznowej klasyfikacji państw nadbrzeżnych, terytoriów zależnych i zamorskich odnoszącej się do szeroko pojętej „morskości państwa”. Uwzględnia on aż dziesięć obszarów problemowych, które zostały poddane analizie i ocenie w oparciu o osiągnięcia różnych dziedzin wiedzy (np. nauk o morzu, ekonomii i nauk społecznych). W artykule nie tylko przedstawiono zasady opracowywania Ocean Health Index, ale również dokonano porównania i analizy wartości indeksu OHI uzyskanych przez państwa nadbałtyckie.

OCEAN HEALTH INDEX

Ocean Health Index (OHI) jest nowym narzędziem opracowanym z inicjatywy amerykańskich i kanadyjskich naukowców, polityków i środowisk ekologicznych. W oparciu o nowo opracowany indeks dokonano wieloaspektowej oceny 171 państw nadbrzeżnych oraz terytoriów zależnych i zamorskich¹. Uwzględnione przy ocenie poszczególnych podmiotów zagadnienia zgrupowano w obszary problemowe odnoszące się do społecznych, gospodarczych i ekologicznych aspektów związanych z morzem².

Indeks ten na celu, jak najbardziej obiektywne i dokładne dokonanie porównania stanu środowiska morskiego i poziomu zrównoważonego wykorzystywa-

¹ Został on określony dla następujących terytoriów zależnych i terytoriów zamorskich, w nawiasach podano miejsce w rankingu OHI: Wyspa Jarvis (1), USA Pacific Uninhabited Territories (2), Polinezja Francuska (6), Australian Tropical Territories (14), USA Pacific Inhabited Territories (22), British Caribbean Territories (26), Wyspy Pitcairn (26), Netherlands Caribbean Territories (35), Australian Southern Ocean Territories (38), Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego (38), Gujana Francuska (38), USA Caribbean Territories (38), Francuskie Terytoria Południowe i Arktyczne (69), French Caribbean Territories (82), Gibraltar (87), French Indian Ocean Territories (94), British Southern Ocean Territories (105), Saint Pierre and Miquelon (152).

² Niniejszy artykuł opracowano na podstawie <http://www.oceanhealthindex.org>.

nia akwenów morskich znajdujących się pod jurysdykcją poszczególnych podmiotów. *Ocean Health Index* dla poszczególnych podmiotów określony został dla akwenów morskich obejmujących: wody wewnętrzne, morze terytorialne, strefę przyległą oraz wyłączną strefę ekonomiczną. Uwzględnienie tych akwenów jest konsekwencją postanowień zawartych w *Konwencji o prawie morza*, która szczegółowo reguluje uprawnienia państwa nadbrzeżnego na tych wodach³.

Przy określaniu OHI nie uwzględniono zatem akwenów morza pełnego (wód międzynarodowych) i wód oblewających Antarktykę.

Zastosowana przy określaniu analizowanego indeksu metodologia sprawia, że na podstawie uzyskanych wartości OHI możliwe jest dokonywanie porównań i ocen zarówno poszczególnych państw oraz terytoriów zależnych i zamorskich między sobą, jak również porównań w odniesieniu do ogólnoświatowej (globalnej) wartości indeksu OHI. Ogólnoświatowy indeks OHI stanowi średnią ważoną globalnych wyników uzyskanych w poszczególnych obszarach problemowych przez wszystkie podmioty uwzględnione przy opracowywaniu indeksu.

Przy określaniu wartości dla poszczególnych obszarów problemowych wykorzystywane są dane odnoszące się do poszczególnych obszarów problemowych. Obejmują one oprócz danych odnoszących się do poszczególnych podmiotów uwzględnionych przy opracowywaniu indeksu również wartości innych specjalistycznych indeksów np.: *Consumer Price Index*, *Global Competitive Index*, *Human Development Index*, *Mariculture Sustainability Index*, *Tourism and Travel Competitive Index* oraz *World Governance Indicators*. A są to także informacje i dane pozyskiwane z opracowań i projektów międzynarodowych takich jak: *Convention on Biological Diversity*, *Convention on International Trade in Endangered Species* i *IUCN Red List*.

Należy podkreślić, że OHI koncentruje się zarówno na środowisku naturalnym, jak i na człowieku, a szczegółowe wnioski wypływające z analizy uzyskanych wyników mogą (powinny) być wskazówką dla poszczególnych państw dla określenia priorytetów działań, w wyniku których może nastąpić wzrost wartości uzyskanego przez państwo indeksu, czyli zwiększenia poziomu zrównoważonej eksploatacji morza i terenów nadmorskich.

Przy opracowywaniu danych, wykorzystywanych do określenia wartości indeksów OHI, wykorzystywana jest wiedza i doświadczenie ekspertów z wielu dziedzin np.: nauk o morzu, ekonomii, ekologii, socjologii oraz innych nauk społecznych. Indeks jest efektem naukowych wysiłków, w których uczestniczy ponad 65 ekspertów z różnych dziedzin naukowych z wielu wiodących uniwersytetów, laboratoriów, ośrodków badawczych i agencji rządowych. Do wiodących podmiotów uczestniczących w opracowaniu indeksu można zaliczyć m.in.: *National Center for Ecological Analysis and the Synthesis University of California* w Santa

³ Zapisy, które w sposób bezpośredni lub pośredni odnoszą się do problematyki uwzględnionej w *OHI*, zawarte zostały w następujących artykułach *Konwencji o prawie morza*: 2-15; 19, 21, 23, 33, 46-53, 55-68, 73-74.

Barbara, University of British Columbia's Sea Around Us project, Conservation International czy National Geographic Society and the New England Aquarium.

Należy pamiętać, że oczekiwania ludzi w stosunku do akwenów morskich są bardzo różne i nie zawsze pokrywają się z rekomendacjami środowisk naukowych, ekologów i założeniami narodowych polityk w odniesieniu do akwenów morskich. Odnosi się to w szczególności do zrównoważonej eksploatacji ożywionych i nieożywionych zasobów morza. Twórcom indeksu udało się pogrupować te oczekiwania, wymagania i rekomendacje w 10 obszarach tematycznych. Z analizy zastosowanej metodologii obliczania poszczególnych indeksów wynika, że szczególną wagę twórcy *OHI* przywiązywali do szeroko pojmowanej problematyki ekologicznej.

Można zatem stwierdzić, że omawiany indeks w założeniach koncentruje się na szeroko pojmowanych korzyściach, jakie stwarza morze i położenie nadmorskie. Twórcy uznali, że jeśli wzrasta zamożność społeczeństwa, to znacznie więcej uwagi i środków przeznaczają się na wydatki nie związane bezpośrednio z potrzebami egzystencjalnymi, w tym na szeroko pojmowaną ekologię. W przypadku natomiast narastania biedy, w pierwszym rzędzie ludzie koncentrują się na zdobyciu środków do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Na dalszy plan schodzą wówczas inne potrzeby oraz troska o ochronę środowiska. Uznali zatem, że przy opracowywaniu *OHI* konieczne jest uwzględnienie również wybranych aspektów gospodarczych.

Przy określaniu wartości *Ocean Health Index* uwzględniono następujące obszary problemowe:

- pozyskiwanie zasobów ożywionych z akwenów morskich;
- ochronę roślinności tworzącej ekosystem morski w kontekście akumulacji przez nią CO₂;
- rybołówstwo przybrzeżne i akwakulturę (pozyskiwanie żywności z akwenów morskich na potrzeby społeczności lokalnych);
- pozyskiwanie naturalnych zasobów morskich nie będących żywnością;
- bioróżnorodność (działania wspierające zachowaniu gatunków występujących w morskim ekosystemie);
- ochronę unikatowych zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej;
- czystość wód morskich (minimalizacja zanieczyszczeń);
- ochronę elementów środowiska naturalnego, które minimalizują niszczenie brzegu morskiego;
- atrakcyjność turystyczną terenów nadmorskich;
- stabilność utrzymania miejsc pracy i działalności gospodarczej w sektorach morskich.

W każdym z obszarów problemowych analizowany podmiot może uzyskać wartość indeksu z przedziału $< 0, 100 >$. Maksymalna wartość indeksu wynosi 100, zaś wartość minimalna 0. Uzyskanie wartości indeksu wynoszącej 100 nie jest łą-

twe. W rzeczywistości wyniki uzyskane przez większość państw są mniejsze (w wielu przypadkach znacznie mniejsze niż 100). Istnieją zatem duże możliwości dla podejmowania działań, w wyniku których możliwa będzie poprawa wartości indeksów w poszczególnych obszarach problemowych, a tym samym zwiększenie końcowej wartości współczynnika dla każdego z podmiotów. Wartość indeksu dla poszczególnych obszarów problemowych określana jest w oparciu o indywidualną formułę matematyczną, która uwzględnia punkt odniesienia (referencyjny), przyjęty dla każdego obszaru problemowego.

Końcowa wartość indeksu OHI dla każdego podmiotu stanowi średnią arytmetyczną wszystkich 10 wartości indeksów uzyskanych przez państwo w poszczególnych obszarach problemowych. Jeśli przy określaniu wartości indeksu dowolnego obszaru problemowego brak jest danych, wówczas parametr ten nie jest uwzględniany przy obliczaniu całkowitej wartości indeksu dla danego podmiotu.

W przypadku określania wartości indeksu OHI w poszczególnych obszarach problemowych bardzo istotne jest prawidłowe określenie punktu odniesienia (referencyjnego), który musi być dobrany bardzo rozważnie.

Dla każdego państwa, terytorium zamorskiego lub zależnego, analiza uzyskanych wartości indeksów w poszczególnych obszarach problemowych ma istotny wymiar praktyczny. W sposób obiektywny (jakkolwiek nie pozbawiony błędów) wskazuje, na które z obszarów problemowych należy zwrócić uwagę i zintensyfikować działania na rzecz szeroko rozumianego środowiska morskiego i gospodarki morskiej. Do przewidywania przyszłych trendów zmian średniookresowych, które mogą zachodzić w środowisku i gospodarce morskiej oraz oceny skuteczności podejmowanych działań przyjęto okres 5 lat.

Poniżej omówione zostaną zasady określania wartości indeksów poszczególnych obszarów problemowych.

Pozyskiwanie zasobów ożywionych z akwenów morskich

Globalna wartość indeksu pozyskiwania zasobów ożywionych z akwenów morskich wynosi aktualnie 24. Przewiduje się, że w najbliższych 5 latach wzrośnie ona o 13% czyli osiągnie wartość 27.

Indeks ten mówi o wielkości zasobów ożywionych systematycznie pozyskiwanych z akwenów morskich przez dany podmiot. Należy podkreślić, że obecnie ponad połowę zapotrzebowania światowej populacji na proteiny, zaspokajają akweny morskie.

Niniejszy obszar problemowy rozpatrywany jest w ramach dwóch podobszarów problemowych, a mianowicie: zasobów ożywionych pozyskiwanych z morza oraz zasobów ożywionych hodowanych na akwenach morskich (akwakultura).

Warunkiem koniecznym dla pierwszego podobszaru jest racjonalne pozyskiwanie zasobów ożywionych czyli takie, które jest mniejsze (lub co najwyżej

równe) zdolności odtwarzania populacji odławianych zasobów ożywionych (zrównoważone rybołówstwo).

W przypadku drugiego podobszaru (zasobów ożywionych hodowanych na akwenach morskich) kluczowym elementem jest minimalizacja zagrożenia przedostania się do środowiska gatunków, które nie występujących w warunkach naturalnych na danym akwenu morskim.

Można zatem stwierdzić, że im więcej zasobów ożywionych pozyskiwanych jest z akwenów morskich, tym większa wartość indeksu charakteryzująca ten obszar problemowy.

Do podmiotów, które uzyskały największe wartości indeksu w tym obszarze problemowym należą: Francja (72), Kanada (63), Chiny (63), Japonia (56) i Hiszpania (65).

Aż 16 podmiotów uzyskały minimalną wartość indeksu (0). Nie ma wśród nich państw europejskich. Z państw europejskich najmniejsze wartości indeksu uzyskały: Bułgaria (6) miejsce 119., Czarnogóra (4) miejsce 126. oraz Irlandia (2) miejsce 144.

Ochrona roślinności tworzącej ekosystemy morskie w kontekście akumulacji przez nią CO₂

Na wstępie należy podkreślić, że morza i oceany magazynują aż 93% dwutlenku węgla. W biomasie na lądzie zgromadzonych jest 5%, a w atmosferze jedynie 2% CO₂. Obecnie globalna wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 75. Ekspertki szacują, że w okresie najbliższych 5 lat ulegnie ona zmniejszeniu o 15% czyli wynosić będzie 64.

Przedstawione dane jednoznacznie wskazują, że morskie ekosystemy akumulujące CO₂ sprawiają, że związany (zakumulowany) dwutlenek węgla nie stanowi nowego (dodatkowego) źródła gazów cieplarnianych.

Omawiany obszar problemowy odnosi się do wielkości CO₂, zgromadzonego zarówno w morskich ekosystemach przybrzeżnych (podwodnych łąkach, lasach mangrowych, łąkach nadmorskich, słonych bagnach), jak również w morskich osadach organicznych.

Punktem odniesienia (referencyjnym) dla określenia wartości indeksu jest porównanie wielkości, zasięgu i stanu aktualnie występujących ekosystemów morskich akumulujących CO₂ (podwodne łąki, lasy mangrowe, łąki nadmorskie oraz słone bagna) oraz morskich osadów organicznych z wielkością, zasięgiem i stanem tych ekosystemów na początku lat 80.

Uzyskanie przez podmiot wyniku 100 wskazuje, że regres tych ekosystemów w ostatnich 30 latach był pomijalnie mały. Wartość 0 wskazuje natomiast, że gatunki absorbujące CO₂ oraz morskie osady organiczne są całkowicie nieobecne na wodach przybrzeżnych i w wyłącznej strefie ekonomicznej ocenianego podmiotu.

Globalna wartość indeksu (75) charakteryzująca omawiany obszar problemowy wskazuje na znaczący spadek wielkości i zasięgu tych ekosystemów w okresie ostatnich 30 lat i oznacza, że należy więcej uwagi i wysiłku poświęcić ochronie i odnowieniu tych ekosystemów morskich, by mogły one akumulować jak najwięcej

CO₂. Prognozy dla tego obszaru problemowego są bardzo niepokojące (spadek wartości indeksu o 15%).

Aż 14 państw uzyskało maksymalną wartość indeksu (100) dla tego obszaru problemowego. Są to: Antigua i Barbuda, Bangladesz, Belgia, Kuba, Dania, Estonia, Gujana Francuska, Niemcy, Holandia, Rosja, Saints Kitts i Nevis, Seszele, Surinam, USA Caribbean Territories.

Jednak aż 47 państw, uzyskało minimalną wartość indeksu (0). Wśród nich znalazły się następujące państwa europejskie: Albania, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Finlandia, Grecja, Islandia, Litwa, Monaco, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Słowenia i Turcja.

Tak duża liczba państw europejskich (15) wynika przede wszystkim z uwarunkowań naturalnych (brak lub mały zasięg występowania takich ekosystemów w warunkach naturalnych na akwenach podległych jurysdykcji państw europejskich), a nie jest wynikiem działalności człowieka. W przypadku jednak strefy brzegowej to działalność człowieka doprowadziła to zaniku lub znacznego zmniejszenia się powierzchni takich ekosystemów.

Atrakcyjność turystyczna terenów nadmorskich

Turystyka i rekreacja na obszarach morskich, w strefie przybrzeżnej i terenach nadmorskich stanowi ważny element gospodarki każdego państwa nadbrzeżnego.

Na wartość indeksu omawianego obszaru problemowego ma wpływ m.in.: liczba turystów odwiedzających tereny nadmorskie, długość pobytu oraz ocena stabilności branży turystycznej.

Bardzo trudno jest jednak w sposób obiektywny i wiarygodny określić punkt odniesienia (referencyjny) dla tego obszaru problemowego. Wynika to m.in. z faktu, że w każdym państwie różnie szacuje się liczbę przyjeżdżających turystów zagranicznych oraz liczbę dni ich pobytu. Bardzo trudno również obiektywnie określić poziom ułatwień dla branży turystycznej, które stwarzają władze lokalne oraz wyspecyfikować uwarunkowania ekonomiczne, ułatwiające rozwój turystyki i rekreacji morskiej w państwie lub na terytorium zależnym lub zamorskim.

Jak pokazały analizy przeprowadzone przez twórców OHI wielkość punktu odniesienia (referencyjnego) jest zniekształcona przez kilkanaście państw (podmiotów), które charakteryzuje bardzo wysoki wskaźnik liczby turystów zagranicznych w stosunku do liczby mieszkańców. Zatem, proste uwzględnienie tych wyników przy określaniu globalnego indeksu atrakcyjności turystycznej terenów nadmorskich państwa wprowadzałoby duże błędy, przy określaniu wartości indeksu dla innych państw oraz terytoriów zależnych lub zamorskich, których uwarunkowania geograficzne, klimatyczne, jak również demograficzne (duża liczba ludności) stanowią istotny czynnik dyskryminujący.

Ostatecznie przyjęto zasadę, że punkt odniesienia (referencyjny) dla 90% państw uwzględnionych w rankingu OHI określany jest w oparciu o 25% maksy-

malnych wartości uzyskanych przez państwa o największym wskaźniku liczby turystów zagranicznych do liczby mieszkańców tego państwa (podmiotu).

Ostatecznie określanie wartości punktu odniesienia (referencyjnego) odbywa się poprzez uwzględnienie liczby „turystodni” w stosunku do całkowitej liczby ludności kraju oraz *World Economic Forum’s Travel and Tourism Competitive Index* (TTCI), który opracowywany jest w oparciu o występujące atrakcje turystyczne oraz takie wskaźniki jak: potencjał ludzki, infrastruktura turystyczna, warunki zdrowotne i higieniczne oraz poziom bezpieczeństwa.

Wartość indeksu może stanowić istotny argument dla podjęcia działań zmierzających do intensyfikacji wykorzystania potencjału turystycznego i rekreacyjnego terenów nadmorskich.

Aktualnie określona i zaakceptowana wartość globalnego indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 10. Przewiduje się, iż w najbliższych 5 latach wartość indeksu wzrośnie o 8 % czyli powinna wynosić 11.

Należy zaznaczyć, że wielu specjalistów uważa, że wartość ta jest przeszacowana. Wynika to między innymi z faktu, iż bieda i niestabilność polityczna, występująca w krajach o znacznym potencjale turystycznym oraz inne uwarunkowania czynią turystykę w wielu krajach niebezpieczną, a tym samym rozwój branży turystycznej w tych rejonach jest poważnie ograniczony.

Kolejna trudność w obiektywnym określeniu wartości tego indeksu wynika z faktu, iż w wielu krajach trudno jest wiarygodnie określić proporcję turystów zagranicznych wizytujących tereny nadmorskie do całkowitej liczby turystów odwiedzających ten kraj. Stąd też wartość ta jest określana proporcjonalnie do liczby turystów zagranicznych przyjeżdżających do tego państwa. Jakkolwiek jest bardzo prawdopodobne, że większość z nich przyjeżdża nad morze.

Podmiotami o największej wartości indeksu dla tego obszaru problemowego są: British Caribbean Territories (100), Monako (99), Antigua i Barbuda (98), Bahama (87), Palau (85). Aż 44 państwa uzyskały minimalną wartość indeksu (0).

Interesującym, może być fakt, że Tunezja zajęła 66. miejsce z wynikiem (6), natomiast Egipt sklasyfikowano na 70. miejscu z wynikiem 5. Nasz kraj zajął 160. miejsce uzyskując wartość indeksu 2.

Rybołówstwo przybrzeżne i akwakultura (pozyskiwanie żywności z akwenów morskich na potrzeby społeczności lokalnych)

Jak wynika z dostępnych danych, prawie połowa światowych połowów zasobów ożywionych jest udziałem rybaków przybrzeżnych. Ten indeks odnosi się do ludności, która dokonuje połowów na skalę lokalną, a nie przemysłową. Ogólnoswiatowa wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 87 i jest największą ze wszystkich dziesięciu uwzględnianych obszarów problemowych. W okresie najbliższych 5 lat wartość indeksu wzrośnie o 9%, czyli osiągnie wartość 95.

Wartość indeksu dowodzi, że większość państw kieruje się i wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi i wspólnot, które prowadzą połowy w strefie przybrzeżnej, a polityka większości rządów nie tylko stwarza zachęty dla prowadzenia takich połowów, ale zapewnia im swobodny dostęp do akwenów połowowych w strefie przybrzeżnej.

W przypadku tego obszaru problemowego, punktem odniesienia (referencyjnym) przy określaniu wartości indeksu jest poziom spełnienia żądań, postulatów i roszczeń rybaków związanych z szeroko rozumianym rybołówstwem przybrzeżnych i akwakulturą, które są zgodne z zasadami racjonalnego rybołówstwa (przestrzeganiem dozwolonych limitów połowowych) oraz akwakulturą.

Podmiotami z największą wartością indeksu dla tego obszaru problemowego są: Katar (100), Australia (97), Australian Southern Ocean Territories (97), Australian Tropical Territories (97), British Southern Ocean Territories (97), Dania (97), Kuwejt (97), Norwegia (97), USA (97). Natomiast podmiotami o najmniejszej wartości indeksu są: Liberia (54), Somalia (54), Wyspa Clipperton (0), Wyspa Jarvis (0) oraz USA Pacific Uninhabited Territories (0). Polska zajmuje 39. pozycję z wynikiem 94.

Ochrona elementów środowiska naturalnego, które minimalizują niszczenie brzegu morskiego

Ochrona brzegu przed niszczycielską działalnością morza oraz straty powstające na skutek niszczycielskiej działalności morza corocznie kosztują społeczność międzynarodową setki mld USD⁴ i dlatego tak istotnym wydają się te elementy środowiska naturalnego, które minimalizują niszczenie brzegu morskiego. Ważną rolę w ochronie brzegu morskiego odgrywają m.in.: lasy mangrowe, rafy koralowe, podwodne łąki, słone bagna, łąki nadmorskie, plaże oraz bariery lodowe, które mogą stanowić naturalne bariery ochronne dla niszczycielskiej siły morza.

Punktem odniesienia (referencyjnym) dla tego obszaru problemowego jest porównanie obecnej wielkości kluczowych elementów środowiska naturalnego, które zostały przedstawione powyżej, a które chronią brzeg morski przed zalewami, powodzią oraz erozją do ich wielkości i stanu w latach 80.

Wynik 100 wskazuje, że te elementy środowiska naturalnego pozostają niezniszczone lub zostały odbudowane do stanu z początku lat 80. Wynik poniżej 100 oznacza natomiast, że zostały one zniszczone lub ich stan uległ pogorszeniu.

Obecnie globalna wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 73. Przewiduje się, że w najbliższych 5 latach ulegnie on zwiększeniu o 1% czyli osiągnie wartość 74. Wielkość indeksu wskazuje, że chociaż w wielu państwach uwzględniane elementy środowiska naturalnego pozostają nietknięte i są w dobrym

⁴ Szacuje się, że tylko w państwach unijnych coroczne straty spowodowane niszczycielską działalnością morza wynoszą 30 mld euro. Dodatkowo państwa unijne wydają około 3 mld euro na ochronę brzegów morskich. Zob. *Maritime facts and figures*, <http://ec.europa.eu/maritimeaffairs>.

stanie, jednak w wielu ich wielkość i stan systematycznie zmniejsza się i ulega degradacji w porównaniu do początku lat 80.

Aż 9. państw uzyskało maksymalną wartość indeksu (100). Są to: Bangladesz, Belgia, British Indian Ocean Territory, Pitcairn, Wyspa Clipperton, Gujana Francuska, Holandia, Surinam oraz Tuvalu.

Natomiast 32. podmioty, uzyskały minimalną wartość indeksu (0). Wśród nich jest 12. państw europejskich są to: Albania, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czarnogóra, Grecja, Monako, Portugalia, Rumunia, Słowenia, Turcja, a także Gibraltar.

Ochrona unikatowych zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej

Wartość indeksu analizowanego obszaru problemowego pozwala dokonać oceny poziomu ochrony gatunków zagrożonych i chronionych oraz ochrony przyrody nieożywionej w strefie brzegowej. Niniejszy obszar problemowy w pewnym stopniu można odnieść do przeżyć duchowych i estetycznych turystów oraz do ich aspektów kulturowych na obszarach nadmorskich. Globalna wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 55. Szacuje się jednak, że w najbliższych 5 latach wielkość tego indeksu wzrośnie o 19% i osiągnie wartość 65.

Naturalnym wydaje się podział niniejszego obszaru problemowego na dwa podobszary, a mianowicie na: unikalne zasoby przyrody ożywionej strefy przybrzeżnej oraz unikalne zasoby przyrody nieożywionej znajdujące się w tej strefie.

Pierwszy podobszar problemowy nie obejmuje tych gatunków, które uznane zostały jako istotne z ekonomicznego punktu widzenia. Obejmuje natomiast te gatunki, które decydują o unikalności danego akwenu lub są silnie związane z praktykami religijnymi lub kulturą grup etnicznych zamieszkujących strefę przybrzeżną.

Drugi opiera się na dwóch kluczowych założeniach, że wszystkie państwa posiadają zbliżony procent długości linii brzegowej, którą ze względu na walory przyrodnicze, estetyczne, duchowe, kulturalne i inne można uznać za unikatową. Kolejne założenie zakłada, że miejsca te w większości przypadków są chronione przez państwo. Lokalizacja takich miejsc nie pozostaje bez wpływu na atrakcyjność turystyczną regionu, w którym one występują.

Do państw z największą wartością indeksu odnoszącego się do ochrony unikatowych zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej strefy przybrzeżnej należą: Gwinea-Bissau (86), Rumunia (86), Surinam (86), Mauretania (85) oraz Tanzania (85).

Państwami z najmniejszą wartością indeksu są: Izrael (28), Kuwejt (28), Bahrajn (26), French Southern Ocean Territories (26) oraz Monako (21).

Bioróżnorodność (działania wspierające zachowaniu gatunków występujących w morskim ekosystemie)

Niniejszy indeks wskazuje jak bogaty i różnorodny jest morski świat roślinny i zwierzęcy żyjący w wodach morskich. Z przeprowadzonych analiz i wyliczeń wynika, że globalna wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 83. Szacuje się, że w najbliższych 5 latach ulegnie on zmniejszeniu o 3% czyli będzie wynosił 81. Wydaje się, że nie ma potrzeby uzasadniania konieczności zachowania bioróżnorodności i ochrony wszystkich gatunków występujących w przyrodzie.

W przypadku omawianego obszaru problemowego wyróżniono dwa podobszary. Pierwszy uwzględnia ocenę stanu ochrony morskich gatunków zwierząt. Drugi odnosi się do ochrony morskiego świata roślinnego i unikatowych elementów środowiska morskiego. Na końcową wartość indeksu ma równy wpływ poziom ochrony w obu podobszarach. Punkt referencyjny odnosi się do porównania aktualnego stanu bioróżnorodności do stanu występującego w latach 80.

Państwami o największej wartości indeksu są: Finlandia (97), Cypr (95), Rosja (95), Estonia (94), Kanada (93) oraz Dania (93). Najmniejszą natomiast wartość indeksu uzyskały następujące państwa: Gabon (62), Senegal (61), Sierra Leone (61), Korea Południowa (58) oraz Monako (43).

Pozyskiwanie naturalnych zasobów morskich nie będących żywnością

Omawiany podobszar problemowy wskazuje, w jakim stopniu prowadzone jest racjonalne pozyskiwanie z wód morskich zasobów nie będących żywnością. W tym obszarze problemowym rozważane jest pozyskiwanie m.in.: muszli, gąbek, ryb akwariowych oraz innych produktów naturalnych wykorzystywanych przez społeczność lokalną.

Dla produktów uwzględnionych przy określaniu punktu referencyjnego omawianego obszaru problemowego przyjęto „bufor ochronny”, który ma zapobiec zbyt intensywnej eksploatacji morza. Stanowi on 35% maksymalnej wielkości zasobów pozyskiwanych w tym regionie. Kończącą wartość indeksu tworzy średnia ważona wszystkich indywidualnych produktów pozyskiwanych z akwenów morskich. Im więcej produktów jest systematycznie pozyskiwanych, tym wyższa wartość indeksu (pod warunkiem, że nie przekroczą one 65% poziomu bezpieczeństwa).

Obecna wartość indeksu wynosząca 40 wskazuje, że wiele krajów może zwiększyć pozyskiwanie tych produktów bez szkody dla środowiska naturalnego. Szacuje się, że w najbliższych 5 latach ulegnie on zwiększeniu o 20% czyli osiągnie wartość 48.

Do państw, które uzyskały największą wartość indeksu zaliczyć należy: Gruzję (100), Myanmar (100), Słowenię (98), Costa Ricę (97) oraz Polinezję Francuską (97). Aż 55 podmiotów uzyskało natomiast wartość minimalną (0). Wśród

nich są następujące państwa europejskie: Albania, Cypr, Gibraltar, Malta oraz Czarnogóra.

Stabilność utrzymania miejsc pracy i działalności gospodarczej w sektorach morskich

Na świecie, dla wielu ludzi, morza i oceany stanowią podstawowe źródło utrzymania. Tym samym środowisko morskie stanowi istotny element gospodarki nie tylko obszarów nadmorskich. Miejsca pracy i przychody z działań gospodarki pośrednio lub bezpośrednio związanych z morzem przynoszą dochody dzięki pozyskiwaniu zasobów ożywionych i nieożywionych, dochodów osób bezpośrednio związanych z morzem oraz z płaconych podatków.

Omawiany obszar problemowy podzielony został na dwa podobszary i każdy z nich jest rozpatrywany niezależnie. Podobszar umownie nazywany „środki do życia” odnosi się do: liczby miejsc pracy generowanych przez związane z morzem sektory gospodarki powiązanych ze wzrostem gospodarczym oraz wskaźnika bezrobocia w okresie ostatnich 5 lat.

Sektory morskie, które zostały uwzględnione przy określaniu wartości indeksu obejmują: rybołówstwo, hodowlę morską, turystykę i rekreację morską, transport morski, porty i terminale przeładunkowe, przemysł budowy statków i łodzi, produkcję energii odnawialnej oraz obserwację wielorybów⁵. Należy wspomnieć, że miejsca pracy w poszczególnych sektorach morskich są sumowane, ponieważ pracownicy często zmieniają miejsca pracy w ramach sektorów morskich.

Miejsca pracy i dochody generowane przez sektory morskie są ważne nie tylko dla ludzi, którzy są w nich bezpośrednio zatrudnieni, ale mają istotny wpływ na stabilność ekonomiczną sektorów „pozamorskich”. Przyjęto zasadę porównywania płac przypadających na jednego zatrudnionego w sektorach morskich do zarobków w przypadających na jednego zatrudnionego dla pozostałych sektorów gospodarki narodowej.

Współcześnie globalna wartość indeksu dla tego obszaru problemowego wynosi 75. Wskazuje on, że wpływy z sektorów związanych z morzem maleją szybciej niż w innych sektorach gospodarki. W najbliższych 5 latach ulegnie on zmniejszeniu o 4% czyli osiągnie wartość 72.

Może to wynikać z faktu, że nie są uwzględniane wpływy z niektórych związanych z morzem sektorów, włączając w to turystykę, produkcję energii odnawialnej z akwenów morskich, badań naukowych.

Aż 13 państw uzyskało maksymalną wartość indeksu (100), wśród nich znalazły się dwa państwa europejskie: Albania i Słowenia. Najmniejszą wartość indeksu uzyskały: Benin (30), Gwinea Równikowa (6). Natomiast dla trzech wartość indeksu wynosi (0). Są to: Wyspy Jarvis, Wyspy Clipperton oraz USA Pacific Uninhabited Territories.

⁵ Ten rodzaj działalności jest bardzo popularny w USA i Meksyku.

Czystość wód morskich (minimalizacja zanieczyszczeń)

Ma on na celu określenie poziomu różnego rodzaju zanieczyszczeń, np. śmieciami, substancjami odżywczymi, chemicznych i patogenami. Zanieczyszczenie morza jest szkodliwe nie tylko dla zdrowia człowieka, zwierząt i roślin morskich, ale nie pozostaje bez wpływu na ekonomiczne wykorzystanie (np. turystycznego) akwenów morskich.

Punktem odniesienia jest zerowy poziom zanieczyszczeń. Określa on stopień zanieczyszczenia wód morskich. Im wyższa wartość indeksu dla tego obszaru problemowego, tym poziom zanieczyszczeń akwenów morskich podległych jurysdykcji podmiotu jest mniejszy.

Obecna wartość indeksu, wynosząca 78., wskazuje, że oceany są (mogą być) mniej zanieczyszczone niż się powszechnie uważa. Jest jednak wiele do zrobienia w obszarze czystości wód morskich. Szacuje się, że w najbliższych 5 latach jego wartość nie ulegnie zmianie.

Podmiotami, które uzyskały największą wartość indeksu w tym obszarze problemowym są: Rosja (97), Australia Southern Ocean Territories (95), Australia Tropical Territories (94), Australia (93) oraz Pitcairn (91). Natomiast następujące podmioty uzyskały najmniejszą wartość indeksu: Togo (45), Irak (44), Nigeria (40), Demokratyczna Republika Konga (39) oraz Benin (22).

WNIOSKI

Podsumowując rozważania poświęcone *Ocean Health Index* należy stwierdzić, iż przyjęta metodyka obliczania wartości poszczególnych indeksów, a w szczególności przyjęte obszary i podobszary problemowe mogą budzić pewne wątpliwości. *OHI* jest jednak aktualnie jednym z najbardziej wszechstronnie i obiektywnie przeprowadzonych rankingów państw, terytoriów zależnych i zamorskich w obszarze morskim.

Analiza poszczególnych obszarów problemowych uwzględnionych w *OHI* pozwala zauważyć, że przenikają się one, tym samym nie pozostaje to bez wpływu na ostateczne wartości indeksów poszczególnych obszarów problemowych.

Wydaje się, że brak uwzględnienia pewnych istotnych aspektów morskości państwa oraz zbyt marginalne potraktowanie problematyki gospodarki morskiej sprawia, że opracowany ranking jest obciążony pewnymi błędami. **Nie można zatem uznać, że stanowi on obiektywny wskaźnik „morskości państwa”**. Należy, jednak zauważyć, że autorzy indeksu sami wprowadzili samoograniczenie, a mianowicie opracowany indeks nazwali *Ocean Heath* i dlatego też największy nacisk położyli oni na aspektach związanych z szeroko pojmowaną ekologią i ochroną środowiska morskiego.

Poniżej w formie tabelarycznej przedstawione zostały zestawienia wartości indeksów uzyskanych we wszystkich obszarach problemowych przez państwa unijne, państwa należące do NATO oraz państwa nadbałtyckie.

Tabela 1. Ocean Health Index państw UE i NATO (nie uwzględniono terytoriów zamorskich i zależnych państw unijnych i państw należących do NATO)

Państwa należące do UE			Państwa należące do NATO		
miejsce	wartość OHI	państwo	miejsce	wartość OHI	państwo
4	73	Niemcy	4	73	Niemcy
6	72	Estonia	6	72	Estonia
9	70	Holandia	9	70	Holandia
11	69	Dania	11	69	Dania
18	66	Francja	18	66	Francja
18	66	Słowenia	18	66	Słowenia
20	65	Finlandia			
			20	65	Norwegia
			9	70	Kanada
22	64	Belgia	22	64	Belgia
26	63	Malta			
			26	63	USA
38	61	Szwecja			
38	61	W. Brytania ⁶	38	61	W. Brytania
51	60	Włochy	51	60	Włochy
57	59	Portugalia	57	59	Portugalia
64	58	Chorwacja	64	58	Chorwacja
64	58	Hiszpania	64	58	Hiszpania
69	57	Grecja	69	57	Grecja
69	57	Łotwa	69	57	Łotwa
69	57	Litwa	69	57	Litwa
76	56	Irlandia			
			87	53	Albania
87	53	Cypr			
			94	52	Islandia
			94	52	Turcja
114	50	Rumunia	114	50	Rumunia
136	47	Bułgaria	136	47	Bułgaria
160	42	Polska	160	42	Polska
unijne państwa śródlądowe: Austria, Czechy, Luxemburg, Słowacja, Węgry.			państwa śródlądowe należące do NATO: Czechy, Luxemburg, Słowacja, Węgry.		
średnia wartość - 60 (w okresie 5 lat przewidywany wzrost średniej wartości do 62)					

⁶ Gibraltarc: miejsce – 87, wynik – 53.

Analiza danych zawartych w tabeli 1. wskazuje, że Polska uzyskała wartość Indeksu końcowego znacznie poniżej wartości średniej dla państw unijnych.

Tabela 2. Porównanie wartości indeksów uzyskanych przez państwa nadbałtyckie w poszczególnych obszarach problemowych

	miejsce w światowym rankingu OHI	pozyskiwanie zasobów ożywionych z akwenów morskich	rybołówstwo przybrzeżne i akwakultura	pozyskiwanie naturalnych zasobów morskich nie będących żywnością	absorpcja CO2 przez ekosystemy morskie	ochrona elementów środowiska naturalnego minimalizującego niszczenie brzegów morskich	stabilność utrzymania miejsc pracy i działalności gospodarczej w sektorach morskich	atrakcyjności turystyczna terenów nadmorskich	ochrona unikatowych zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej strefy	minimalizacja zanieczyszczenia środowiska morskiego	utrzymanie lub odtworzenie bioróżnorodności na akwenach morskich	końcowa wartość OHI
Niemcy	4	26	95	80	100	99	90	2	75	70	89	73
Estonia	6	28	95	95	100	88	58	5	82	77	94	72
Dania	11	32	97	1	100	96	71	38	82	82	93	69
Rosja	14	53	91	1	100	93	66	0	68	97	95	67
Finlandia	20	28	95	81	-	84	73	5	41	80	97	65
Norwegia	20	16	97	52	-	88	78	9	73	86	90	65
Szwecja	38	41	95	14	68	75	88	3	62	75	90	61
Litwa	69	10	94	62	-	73	68	1	60	59	89	57
Łotwa	69	9	91	53	54	75	58	7	71	74	81	57
Polska	160	10	94	12	66	4	61	2	37	55	75	42

Jak wynika z danych zawartych w tabeli powyżej, Polska uzyskała najmniejszą wartości indeksu ze wszystkich państw nadbałtyckich. Nasz kraj został sklasyfikowany znacznie niżej niż większość państw tego regionu.

Należy podkreślić, że tylko 10 podmiotów (państw, terytoriów zależnych i zamorskich) uzyskało mniejszą wartość indeksu niż Polska. Państwami tymi są: Algieria, Nigeria, Ghana, Gwinea-Bissau, Republika Konga, Senegal, Demokratyczna Republika Konga, Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberia i Sierra Leone. Należy

również zauważyć, iż zamykające listę państw uwzględnionych w rankingu *OHI* - Sierra Leone uzyskało wartość indeksu 36. Jest to chyba powód do zadumy dla wszystkich, którym problematyka morska jest bliska.

Przedstawione wyniki powinny stanowić poważne ostrzeżenie i impuls do działania na rzecz zwiększenia znaczenia morza i problematyki morskiej w polityce i w działaniach naszego kraju.

Kolejna tabela zawiera porównanie wartości indeksów uzyskanych przez nasz kraj w poszczególnych obszarach problemowych z wartościami indeksów uzyskanymi przez poszczególne państwa nadbałtyckie i wartością globalną indeksu w poszczególnych obszarach problemowych.

Tabela 3. Porównanie średnich wartości indeksów Polski i państw nadbałtyckich w poszczególnych obszarach problemowych

obszar problemowy	średnia wartości indeksu w poszczególnych obszarach problemowych		
	dla Polski	dla państw nadbałtyckich	globalny
pozyskiwanie zasobów ożywionych z akwenów morskich	10	26	24
rybołówstwo przybrzeżne i akwakultura	94	94	87
pozyskiwanie naturalnych zasobów morskich nie będących żywnością	12	45	40
absorpcja CO ₂ przez ekosystem morski	66	59	75
ochrona wybrzeża	4	77	73
stabilność miejsc pracy i rozwoju działalności gospodarczej	61	71	75
atrakcyjność turystyczna terenów nadmorskich	2	7	10
ochrona unikatowych zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej strefy	37	65	55
minimalizacja zanieczyszczenia środowiska morskiego	55	76	78
utrzymanie lub odtworzenie bioróżnorodności na akwenach morskich	75	89	83

Z danych zawartych w tabeli powyżej wynika, że uzyskane przez Polskę wartości indeksów uzyskanych w poszczególnych obszarach problemowych są mniejsze niż te, które stanowią średnią wartość globalną oraz średnią wartość indeksów dla państw nadbałtyckich. Może stanowić to dowód na odwrócenie się Polski od morza, szeroko rozumianej problematyki morskiej w wymiarze gospodarczym i ochrony środowiska morskiego.

Analiza rankingu państw, terytoriów zależnych i zamorskich opracowana na podstawie indeksu *OHI* powinna stanowić istotny argument w dyskusji nad koniecznością podjęcia działań w szeroko pojmowanym obszarze problematyki mor-

skiej, która od kilkunastu lat nieskutecznie podejmowana jest przez ludzi morza w naszym kraju.

prof. dr hab. Piotr MICKIEWICZ
Dolnośląska Szkoła Wyższa

DETERMINANTY STRATEGII BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Państwo polskie posiada określone interesy morskie, co powoduje, że winno też posiadać wizję zapewnienia ich realizacji oraz ochrony, czyli narodową strategię bezpieczeństwa morskiego. Niniejsze opracowanie prezentuje założenia pozwalające na sformułowanie kompleksowej strategii bezpieczeństwa morskiego państwa w odniesieniu do akwenu morskiego, uznawanego za obszar ulokowania interesów narodowych. Uznając państwo polskie za kraj definiowany jako państwo nadbrzeżne średniej wielkości o interesach morskich zasadniczo ulokowanych na akwenach przyległych do granic państwa, strategia taka musi sprzęgać strategię sektorowe, jak i uwzględniać uwarunkowania geopolityczne. Jej efektywność jest wynikiem właściwego uwzględnienia zarówno uwarunkowań zewnętrznych, założeń poszczególnych polityk wewnętrznych państwa, jak i możliwości efektywnego oddziaływania przy uwzględnieniu pozostających w jego dyspozycji instrumentów.

POLSKIE INTERESY NARODOWE I ICH IMPLEMENTACJA W STRATEGII BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO

Myślenie strategiczne jako koncepcja osiągnięcia interesów państw przeżywa w XXI wieku swój renesans. Można wręcz przyjąć, iż długofalowa strategia (koncepcja oddziaływania na otoczenie w celu realizacji założonych celów¹) staje się jednym z najważniejszych elementów procesu budowy polityki państwa. Ale równocześnie uznać należy, że tylko jej właściwe sformułowanie pozwala na osiągnięcie interesów narodowych. Zaś warunkiem niezbędnym jest określenie nie tylko celu strategicznego ale także właściwe dobranie środków (sposobów) jego osiągnięcia przy jednoczesnym zdiagnozowaniu czynników pozwalających na jego osiągnięcie (lub ograniczających możliwość jego osiągnięcia). W tym podejściu podstawową

¹ W ten sposób strategię definiują J. Kukułka oraz A. Beaufre. Zob. J. Kukułka, *Wstęp do teorii o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 167 oraz A. Beaufre, *Wstęp do strategii...*, op. cit., s. 134.

metodą jest skonstruowanie odpowiednio skorelowanych strategii sektorowych, które pozwolą na osiągnięcie celu strategicznego w poszczególnych obszarach funkcjonowania państwa. Wśród nich istotne miejsce zajmuje obecnie strategia morska, która w powszechnej świadomości uznawana jest za klasyczną strategią sektorową i występującą wyłącznie w założeniach strategicznych państw sytuujących swoje interesy na morzu. Założenie to należy uznać za błędne, gdyż nawet twórcy komplementarnych strategii morskich, wskazywali na rolę morza jako ważnego obszaru transportowego. Tym samym logicznym jest, że strategię morską powinny posiadać także państwa nie posiadające dostępu do morza, ale uzależnione w jakiś sposób od wymiany handlowej prowadzonej drogą morską. Ta, oczywista, teza nie wyczerpuje również wszystkich powodów posiadania przez państwa strategii morskich, gdyż wbrew temu go głosili - wywodzący się z anglosaskiego kręgu kulturowego - twórcy komplementarnych strategii morskich, akweny morskie nie wypełniają tylko roli obszaru transportowego. Teoria ta, lansowana głównie przez Juliana Corbett'a (jego zdaniem [...] *jedyną wartością jaką morze przedstawia dla życia narodu jest bycie środkiem komunikacji*²) nie wytrzymała próby czasu, ale nadal jest obecny w polityce państw. Niestety także i Polski, która swoją politykę morską traktuje wyłącznie w kategoriach wąsko pojętej gospodarki morskiej, ulokowanej w obszarach przybrzeżnych i sektorach transportu morskiego, budownictwa okrętowego oraz coraz rzadziej w rybołówstwie. Polityka ta wynika z przekonania, że państwo polskie jest klasycznym państwem nadbrzeżnym małej wielkości, według ogólnie przyjętej klasyfikacji państw morskich i nie posiada innych interesów niż te ulokowane w pasie wód terytorialnych oraz w ograniczonym stopniu w Strefie Wyłączności Ekonomicznej. Teza ta jest słuszną, ale wyłącznie w odniesieniu do wymienionych sektorów gospodarki morskiej. Gdy jednak ocenić całokształt polskich interesów morskich i wynikających z wykorzystania morza oraz determinujące sytuację polityczno-gospodarczą państwa uwarunkowania regionalne dochodzimy do zgoła odmiennych wniosków. Przede wszystkim państwo polskie winno posiadać nie wizję prowadzenia polityki morskiej, ale spójną koncepcję pozwalającą na realizację, zabezpieczenie i ochronę swoich interesów morskich. Wynikać ona powinna z długofalowych założeń polityki państwa, czyli de facto ze strategii państwowej. W Polsce dokumentem normatywnym o charakterze strategii państwowej, co jednoznacznie regulują zapisy ustawowe³, jest długofalowa strategia rozwoju. Obecnie tę rolę (do chwili przyjęcia przez Radę Ministrów *Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju*)

² J. S. Corbett, *Some Principles of Maritime Strategy*, Annapolis 1972, s. 141-143.

³ *Ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju* zobowiązuje Radę Ministrów do opracowania (i wdrażania jej założeń) minimum 15-letniej długookresowej strategii rozwoju kraju, wynikającej z niej i opracowywanej na minimum 4 a maksymalnie na 10 lat, strategii średniookresowej, oraz innych strategii (sektorowe, operacyjne itp.) o okresie realizacji od 4 do 10 lat lecz nie wykraczających poza wdrażaną w tym okresie strategię średniookresową. *Ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju* z 6 grudnia 2005, Dz. U. 2009.84.712, rozdział 2, art. 9-14.

wypełnia *Średniookresowa Strategia Rozwoju Kraju*⁴. Przyjęte założenia rozwojowe jednoznacznie podkreślają, że zasadnicze determinanty pozwalające na realizację narodowego programu rozwoju w wymiarze długookresowym to: czynnik demograficzny, poziom nowoczesności gospodarki i skala stosowania zarówno w gospodarce, jak i przez społeczeństwo nowych technologii, a także funkcjonalność sektorów energetycznego i transportowego. Ponadto niezwykle istotne znaczenie ma poziom bezpieczeństwa państwa oraz układ sił w regionie i wymiarze globalnym. Na tej podstawie wyróżnić można cele strategii morskiej, którą definiować należy jako wizję zapewnienia bezpieczeństwa i możliwości pełnego i efektywnego wykorzystywania przez państwo wybranych akwenów morskich. Można więc ją z powodzeniem sprowadzić do pojęcia *strategia bezpieczeństwa morskiego państwa* i definiować jako *koncepcję stosowania przez państwo pozostających w jego dyspozycji środków oddziaływania politycznego, ekonomicznego, psychologicznego, ekologicznego oraz siłowego w sposób zezwalający na zapewnienie oczekiwanego poziomu bezpieczeństwa oraz realizację własnych celów na akwenach morskich*.

Zaprezentowane podejście pozwala uznać za niezbędne posiadanie przez państwo polskie tak rozumianej strategii bezpieczeństwa morskiego, która uwzględniać powinna jednoznacznie zdefiniowane w *Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju* interesy narodowe oraz uwarunkowania zewnętrzne. Za największe ograniczenie polskich koncepcji i planów rozwojowych uznać należy prymat interesów poszczególnych sektorów życia gospodarczego i politycznego nad koncepcjami osiągnięcia kolejnych etapów w procesie realizacji interesu narodowego (fachowym językiem mówiąc – uwzględnienia czynnika horyzontalnego, czyli realizacji celów strategicznych w ściśle określonym okresie czasowym). Zmiana tego podejścia jest warunkiem *sine qua non* wdrażania strategii bezpieczeństwa morskiego, gdyż za takowe uznać należy *subiektywną ocenę poziomu zagrożeń i wyzwań odnoszących się do działalności ludzkiej na akwenach morskich, która jest efektem technologicznej, proceduralnej oraz osobowej niedoskonałości, na którą nakładają się warunki hydrometeorologiczne*⁵. Z tego względu musi ona posiadać cechy strategii horyzontalnej (realizowanej w określonym okresie czasu) i uwzględniać ściśle powiązane z nią strategię sektorową. Zdefiniowane na lata 2013-2020 polskie interesy narodowe powodują, że oprócz *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* i – określaną jako jej strategię operacyjną – *Strategię rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego*, musi być skorelowana z:

⁴ Oczywiście rolę tę powinna odgrywać *Długookresowa Strategia Rozwoju do roku 2030*, lecz nie została ona przyjęta przez Radę Ministrów jako jednolite przedłożenie rządowe. Jej zapisy stanowią jednak podstawę sformułowania strategii średniookresowej, a w dodatku (przynajmniej w opinii autora) jest ona opracowaniem mogącym z powodzeniem być traktowanym jako strategia państwowa. Niestety wypełniła tylko swoje zadanie propagandowe.

⁵ Obejmuje ono między innymi bezpieczeństwo życia i mienia na morzu, jego środowiska naturalnego, bezpieczeństwa nawigacyjnego oraz pozyskiwania zasobów naturalnych. Zob. *Leksykon bezpieczeństwa morskiego*, Gdynia 2008, s. 20.

- strategią rozwoju transportu;
- strategią bezpieczeństwa energetycznego i środowiska;
- strategią zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa.

Należy również podkreślić, że strategia bezpieczeństwa narodowego w znacznym stopniu determinuje zapisy powyższych strategii sektorowych, co powoduje, że strategia bezpieczeństwa morskiego państwa jest formalnie strategią operacyjną. Jednak skala jej powiązań z poszczególnymi sferami gospodarki oraz wpływ na ostateczny kształt wymienionych strategii sektorowych wymaga ścisłego jej współlistnienia i powiązania ze strategiami sektorowymi. Dotyczy to zwłaszcza zasadniczych założeń polityki gospodarczej, wewnętrznej, bezpieczeństwa i zagranicznej państwa.

ROLA AKWENÓW MORSKICH W STRATEGIACH SEKTOROWYCH DLA ŚREDNIOOKRESOWEJ STRATEGII ROZWOJU KRAJU

Analiza występujących w otoczeniu Polski procesów gospodarczych pozwala na stwierdzenie, że prowadzona na obszarze Eurazji wymiana handlowa stanowi jeden czterech determinantów rozwoju kraju. W sposób pośredni i bezpośredni wpływa on na wzrost skali obrotu towarowego oraz zwiększa możliwość uczestnictwa w procesach gospodarczych, co przekłada się na poziom rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych regionów. Zezwala także na zwiększenie poziomu międzynarodowej wymiany handlowej. Jego prorozwojowa rola wynika w dużej mierze ze stosowania rozwiązań multimodalnych oraz wykorzystywania transportu morskiego, co z kolei jest jedną największych polskich barier rozwojowych. Jak wynika z analiz makroekonomicznych każda z polskich gałęzi transportu funkcjonuje niezależnie od siebie, a zapóźnienia rozwojowe powodują, iż pod względem zewnętrznej dostępności infrastrukturalnej Polska zajmuje przedostatnie miejsce w Europie⁶. Pomimo skali zapóźnień infrastrukturalnych w dokumentach określających strategię rozwoju kraju uznano, że system transportowy oraz wewnętrzna i międzynarodowa wymiana towarowej jest jednym z najważniejszych instrumentów zapewniających realizację przyjętą wizję rozwoju, co – pośrednio – podkreśla także rolę transportu morskiego. Wynika ona z przyjętej koncepcji wymiany towarowej i sposobów transportu, a zwłaszcza możliwości przeładunkowych polskich portów. Narzuca ona kierunki rozbudowy sieci transportowej oraz zwiększania jego dostępności oraz zakres powiązań z koncepcją budowy korytarzy transportowych oraz planami zagospodarowania terenów portowych. Aby system transportowy mógł odgrywać rolę prorozwojową niezbędne jest przekształcenie portów z miejsc obsługi polskiej wymiany handlowej na hubporty Morza Bałtyckiego. Warunkiem powo-

⁶ *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011, cz. II, s. 250.

dzenia tej koncepcji jej jednak umiejętnie skorelowania sieci transportowych, ukierunkowanych na prowadzenie wymiany wewnętrznej z koniecznymi systemami przepływu towarów w wariacie tranzytowym i międzynarodowym. Dotyczy to zwłaszcza budowy systemu połączeń kolejowych i kołowych w układzie regionalne centra gospodarcze – porty oraz porty – europejskie centra gospodarcze, ze szczególnym uwzględnieniem połączeń *północ – południe*. Drugim determinantem kreującym przedsięwzięcia w sferze transportu i sieci transportowej jest struktura polskiej wymiany towarowej oraz międzynarodowe powiązania gospodarcze. Oba te czynniki wskazują na tendencje dotyczące roli polskich portów oraz określają wolumen przeładowywanych towarów. Pozwala to na wskazanie zasadniczych kierunków rozwoju transportu morskiego. Główną rolę odgrywać będzie czynnik ekonomiczno–ekologiczny w postaci niższych kosztów transportu i niskiego poziomu oddziaływania na środowisko. Podstawową formą obrotu towarowego będzie obrót towarów wysoko przetworzonych, transportowanych jako towary skonteneryzowane⁷. Szczególną rolę odgrywać będzie także transport nośników energii, co jest wynikiem przyjętej koncepcji bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Kolejną dziedziną gospodarki, której przyjęte w *Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju* założenia determinują kształt tak definiowanej strategii bezpieczeństwa morskiego jest sektor energetyczny. Zmiana podejścia do pojęcia bezpieczeństwa energetycznego państwa poprzez jednoznaczne zaakcentowanie nie kwestii dywersyfikacji dostaw nośników energii a uzyskania samowystarczalności energetycznej⁸, w powiązaniu z wymaganym przez społeczność międzynarodową poziomem ograniczeniem emisji CO₂ i poziomem wykorzystywania energii odnawialnej⁹, prowadzi do uznania marinokultur wiatrowych za środek pozwalający na wypełnienie międzynarodowych zobowiązań dotyczących ekologizacji polityki energetycznej. Farmy wiatrowe nie będą podstawowym producentem energii, lecz w okresie przejściowym - do czasu uzyskania energii z gazu łupkowego czy elektrowni jądrowych - mogą pozwolić na wykonanie zobowiązań międzynarodowych. Ze względu na warunki wiatrowe najdogodniejszym miejscem ich usytuowania są wybrzeże i polskie akweny morskie, a przewidywany poziom produkcji energii może być znacznie przekroczyć 6 GW¹⁰. Należy jednak podkreślić, iż zasadniczym

⁷ Ibidem, Cz. I, s.149-150.

⁸ Definiowanej jako uzyskanie możliwości zapewnienia dostawy energii elektrycznej w skali gwarantującej realizację programów inwestycyjnych i nieograniczone funkcjonowanie gospodarki.

⁹ Polska do 2020 roku ma zwiększyć udział energii elektrycznej produkowanej ze źródeł odnawialnych do 19%. Zob. *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2008, s. 4.

¹⁰ Charakterystyka hydrometeorologiczna pozwala na budowę tych instalacji wzdłuż całego wybrzeża. Sumaryczna wartość produkcji energii elektrycznej, wyliczona w oparciu o zapisy złożonych do połowy 2012 roku wniosków o udzielenie koncesji na ich budowę, wyniosła właśnie 6 GW. Tymczasem w *Krajowym Planie Działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych* przewidziano iż docelowo moc produkcyjna ferm wiatrowych wyniesie 0,5 Gigawatów. Tymczasem inwestorzy złożyli wnioski o budowę 6 marinokultur wiatrowych, a tylko koncern Polska Grupa Energetyczna oferuje budowę ferm o przewidywanej mocy 1000 MW do 2015 roku, a docelowo 2000 MW

ograniczeniem w ich użytkowaniu są warunki technologiczne (wielkość strat) w trakcie przesyłu energii elektrycznej przy wykorzystaniu kabla podmorskiego.

Dla kształtu strategii bezpieczeństwa morskiego również istotnym determinantem jest przyjęta przez państwo polskie koncepcja dostaw gazu oraz bilansowania niedoborów energii elektrycznej w systemie *Pierścieni Energetycznych*. Bezpieczeństwo dostaw gazu zapewnione ma być poprzez uzyskania połączenia polskiej sieci gazociągów z systemami państw UE, zwłaszcza RFN i Danii oraz import tego surowca w postaci LNG z Kataru poprzez terminal w Świnoujściu¹¹. Natomiast poprawa bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej uzyskana będzie poprzez bilansowanie jej niedoborów zapewnić mają połączenia w ramach pierścieni energetycznych z Niemcami, ze Szwecją i z Litwą¹². Najpoważniejszym wyzwaniem jest zapewnienie ciągłości dostaw importowanego gazu LNG, gdyż przyjęte rozwiązania (zwłaszcza umiejscowienia terminala) oraz sposób ułożenia gazociągu *Nord Stream* w okolicach toru podejściowego określają sposób transportu i charakter działań ochronnych. Gazoport będzie mógł przyjąć statki o maksymalnym zanurzeniu do 12,8 i długości 200 m, czyli o pojemności ładunkowej około 150 000 m³. Zastosowane w Świnoujściu technologie regazyfikacji pozwalają na uzyskanie z 1 m³ skroplonego gazu około 600 m³ gazu sieciowego. Zaś czas dostarczenia za-kontraktowanego ładunku wynosił będzie około 25 dni. Tym samym zdolności przeładunkowe terminalu powodują, że niezbędne będzie zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi sześciu gazowcom miesięcznie. Dodatkowym wyzwaniem jest prawdopodobieństwo przeprowadzenia ataku nie tylko na akwenach Morza Bałtyckiego czy polskich wodach terytorialnych, ale także na morzu pełnym. Zakres ochrony musi uwzględniać trzy zasadnicze formy prawdopodobnych działań, sprowadzających się do: ograniczenia możliwości zagrożenia aktem terroru międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „wąskich gardeł” czyli Kanału Sueskiego, Cieśnin Bab el-Mandeb oraz Ormuzd, przeciwdziałanie aktom piractwa w postaci zawładnięcia gazowcem oraz ochrony gazowca przed ewentualnym aktem dywersji na akwenach bałtyckim i śródziemnomorskim¹³. Natomiast za minimalne uznać należy zagrożenie przerwania dostaw zarówno gazu przez duńskie i niemieckie systemy przesyłowe oraz energii elektrycznej kablami podmorskimi.

w 2020 roku. Zob. *Krajowy Plan Działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2009 (wersja przekazana 9 grudnia 2009 do Komisji Europejskiej), s. 9 i 62. oraz *Budujemy wartość i bezpieczną przyszłość. Strategia Grupy PGE na lata 2012-2035*, Luty 2012, s. 9.

¹¹ Ukończony na przełomie 2013 i 2014 roku terminal regazyfikujący LNG ma osiągnąć moc 2,5 mld m³, a docelowo (w 2020 r.) jego przepustowość wyniesie 7,5 mld m³. (30% przewidywanego zapotrzebowania)

¹² *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności ...*, op. cit., Cz. II, s. 196.

¹³ Szczegółowo przedstawia ten problem opracowanie M. Ilnicki, K. Kubiak P. Mickiewicz, *Morski transport surowców energetycznych w warunkach zagrożenia aktami przemocy na morzu*, Wrocław 2006.

Natomiast trzecia z, wynikających z długookresowych programów rozwoju, strategii sektorowych, czyli *Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa* w marginalnym stopniu odnosi się do problemu bezpieczeństwa morskiego. Jej założenia dotyczące akwenów morskich postrzegać należy jako część wspólną wraz z elementami *strategii bezpieczeństwa energetycznego i środowiska*. Programy rozwojowe dotyczące obszarów nadmorskich w zasadzie sprowadzają się do prowadzenia polityki proekologicznej, zmierzającej do wykorzystania walorów turystycznych wybrzeża i polskich akwenów morskich. Prowadzone zaś poza sektorem turystycznym inwestycje wynikają z planów rozbudowy systemów przesyłowych oraz rozwoju transportu multimodalnego i żeglugi kabotażowej¹⁴. Również koncepcja bezpieczeństwa energetycznego została ściśle powiązana z działaniami na rzecz ochrony środowiska, a generalną zasadą jest stymulowanie zrównoważonego i optymalnego gospodarowania odpadami oraz minimalizacja poziomu degradacji środowiska przy wykorzystywaniu zasobów¹⁵. Tak zdefiniowane cele w odniesieniu do środowiska morskiego koncentrują się na działaniach zmierzających do upowszechnienia wykorzystywania mniej szkodliwych nośników energii, zrównoważonej i proekologicznej eksploatacji zasobów żywnościowych i nieżywnościowych oraz zapewnieniu bezpieczeństwa transportu, zwłaszcza ograniczenia rozlewów olejowych. Wykorzystanie akwenów morskich do ekologizacji polityki energetycznej i transportowej w zasadzie ogranicza się do budowy morskich farm wiatrowych oraz uwzględnienia ekologicznych konsekwencji funkcjonowania morskiego transportu nośników energii. Istotny wpływ ma też, przewidziana w *Strategii* polityka zmniejszania poziomu emisji gazów cieplarnianych przez ograniczenie roli transportu kolejowego i lotniczego¹⁶. W kontekście regionalnym ważnym rozwiązaniem jest budowa farm wiatrowych, zmniejszające poziom stosunkowo dużego – w odniesieniu do reszty kraju – zagrożenia stabilności dostaw energii elektrycznej w północnej Polsce.

Zasada zrównoważonej eksploatacji zasobów żywnościowych i nieżywnościowych stanowi podstawę działań proekologicznych oraz w istotny sposób wpływa na politykę rozwoju regionalnego i politykę społeczną w wymiarze regionalnym. Uzależnienie od gospodarki morskiej regionów nadmorskich w przypadku Polski jest tak duże, że załamanie pojedynczego sektora w znaczący sposób ogranicza możliwości rozwojowe regionów i poziom życia społeczności lokalnej¹⁷. Przekłada się to bezpo-

¹⁴ Szerzej P. Mickiewicz, *Rozbudowa bałtyckiego systemu dostaw surowców energetycznych – szanse i zagrożenia dla Pomorza*. Przegląd humanistyczny, Pedagogika, Politologia, Filologia, nr. 4, Szczecin, 2011.

¹⁵ *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności ...*, op. cit., Cz. II s. 206.

¹⁶ *Ibidem* s. 207.

¹⁷ Takie wnioski prezentują zarówno wojewódzkie strategie rozwojowe jak i materiały analityczne przygotowywane przez środowiska naukowe. Zob. m.in. *Strategia Rozwoju Województwa Zachodniopomorskiego do 2020 roku*, Szczecin 2005, s. 11-23 i 36-51, *Strategia Rozwoju Województwa Pomorskiego do 2020 roku*, Gdańsk 2005, s.22-44. *Strategia rozwoju gospodarki morskiej województwa zachodniopomorskiego do 2015 r.*, Szczecin 2010, s. 11.

średnio na kształt bezpieczeństwa socjalnego w regionie, co powoduje, że proekologiczne przedsięwzięcia rozwojowe muszą stanowić istotny element strategii państwa, a tym samym i strategii bezpieczeństwa morskiego. Ze względu na konieczność podtrzymania rybnictwa i regionalnego przemysłu rybnego jako istotnego elementu gospodarki morskiej za cel prowadzonych działań proekologicznych oddziałujących na strategię bezpieczeństwa morskiego należy uznać:

- ochronę zasobów morskich przez ich właściwą i zrównoważoną eksploatację;
- ograniczenie emisji zanieczyszczeń azotowych do morza;
- stworzenie planów rozwoju przestrzeni nadmorskiej przy uwzględnieniu konieczności ochrony brzegu morskiego.

W przedsięwzięciach tych zasadniczą rolę odgrywa przeciwdziałanie zjawisku zanieczyszczenia wód bałtyckich, które są zasilane głównie przez 250 rzek. Słodkowodnymi szlakami wodnymi dostarczane jest rocznie około 650 km³ wody pochodzącej z rzek i opadów atmosferycznych¹⁸. Fakt ten w połączeniu z koncentracją przemysłu i dużych aglomeracji nadbrzeżnych tworzy zagrożenie dla ekosystemu, a szczególnie negatywną rolę odgrywają substancje toksyczne, zwłaszcza soli, metali ciężkich, węglowodorów i pestycydów¹⁹. Zagrożenie ekologiczne powoduje także spływ związków chemicznych, wynikający między innymi ze spalania ropy naftowej i węgla kamiennego oraz śmieci, a także zatopione pojemniki z gazami bojowymi²⁰.

Tabela 2. Skala zanieczyszczeń Bałtyku azotem i fosforem przez państwa regionu (w %)

PAŃSTWO	AZOTANY	FOSFORANY	PAŃSTWO	AZOTANY	FOSFORANY
DANIA	8	4	POLSKA	28	45
ESTONIA	4	3	RFN	4	3
FINLANDIA	18	16	ROSJA	7	6
LITWA	4	2	SZWECJA	21	17
LOTWA	7	4			

źródło: Ocena wyznaczonych w Polsce stref wrażliwych na zanieczyszczenie związkami azotu, Alterra Nauki Przyrodnicze, Uniwersytet i Ośrodek Badawczy Wageningen, Wageningen, Listopad 2007, s. 53 i 86

¹⁸ E. Berkowska, H. Rasz, M. Sobolewski, D. Stankiewicz, *Międzynarodowa współpraca na rzecz ochrony środowiska naturalnego Bałtyku*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, kwiecień 1994.

¹⁹ Lista sporządzona przez HELCOM zawiera spis najbardziej szkodliwych toksyn dla Bałtyku. Wśród metali i ich związków wymienione zostały: rtęć, ołów, kadm, miedź, arsen, chrom, cynk i nikiel. Wśród związków organicznych m.in. czterochlorek węgla, chloroform, trójchloroetylen, trójchlorobenzen, wszystkie izomery ksylenu, dioksyny, antracen, piren, benzoapiren, chryzen – w sumie ok. 20 różnorodnych trucizn, Zob. *Towards an ecologically coherent network of well-managed Marine Protected Areas – Implementation report on the status and ecological coherence of the HELCOM BSPA network*, Baltic Sea Environment Proceedings No. 124B.

²⁰ Szerzej T. Kasperek, *Broń chemiczna zatopiona w Morzu Bałtyckim*, Toruń 2003.

Jak wynika z powyższej tabeli, Polska ma duży udział w zrzutach azotu i fosforu, który szacuje się na około 80 tys. kg rocznie. Zasadniczymi źródłami są niepunktowe obszary rolnicze i wiejskie (emitujące około 40% całości zanieczyszczeń) oraz ścieki komunalne i przemysłowe²¹. Taki poziom zrzutów powoduje postępującą eutrofizację akwenu, prowadząc do intensywnego rozwoju glonów i materii organicznej, wyczerpania zasobów tlenu i wyginięcia ryb²².

Podsumowując tę część rozważań uznać należy, że założenia zaprezentowanych strategii sektorowych w istotny sposób determinują formy polskiej aktywności morskiej. Strategia rozwoju transportu i wynikające z niej plany rozwoju infrastruktury komunikacyjnej określają rolę funkcji prorozwojowej transportu prowadzonego formami tradycyjnymi, jak i w systemie multimodalnym. W tej strategii istotną rolę mają odgrywać polskie porty i transport morski. Przewidywany w *Strategii* wzrost przewozów morskich o 43% powoduje konieczność budowy systemu monitorowania i nadzoru ruchu jednostek po polskich akwenach morskich, a zwłaszcza w rejonach ścieśnionych i podejściach do portów. Niezbędne jest również wprowadzenie systemu kontroli i monitoringu przewożonego towaru pod kątem prowadzenia działalności przestępczej (przemyt) i terrorystycznej (przewóz materiałów do prowadzenia działalności terrorystycznej lub zainstalowania środka rażenia). Formuła kontroli ładunku w porcie zakłada bowiem głównie ocenę jego dokumentacji, a nie samego towaru. Natomiast rozwój żeglugi kabotażowej i rozbudowa małych portów powoduje konieczność objęcia ich rozwiązaniami wymaganymi do tej pory w czterech największych portach przeładunkowych.

Również, przyjęte w *strategii bezpieczeństwa energetycznego i środowiska* trzy cele szczegółowe dotyczące bezpieczeństwa energetycznego oddziałują na kształt polityki morskiej państwa. Uznanie za zasadnicze elementy polityki dywersyfikacji dostaw energii i ich nośników poprzez:

- dostawy gazu skroplonego drogą morską;

²¹ Aż 60% tej wielkości ma pochodzenie rolnicze. Średnia skala zrzutów pochodzenia rolniczego to 8 kg azotanów na hektar użytków rolnych. Za najbardziej zanieczyszczające Bałtyk źródła w Polsce uznano 28 różnych obiektów, w tym 24 punktowe źródła zanieczyszczeń (8 przemysłowych i 16 komunalnych), 2 źródła rozproszone punkty rolnicze oraz 2 laguny przybrzeżne. Najnowsze (z 2008 roku) dane przedstawia *Raport o stanie środowiska w Polsce 2008*, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Warszawa 2010, s. 76-78.

²² Projekt jest realizowany w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk i współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Przeciwdziałanie skali zanieczyszczeń przemysłowych akwenu Bałtyku Południowego prowadzone jest w ramach działań o charakterze lokalnym, w wymiarze transgranicznym. Przykładem może być projekt "Wetlands, Algae & Biogas. A South Baltic Sea Eutrophication Counteract Project" (WAB). Jego celem jest wdrożenie technologii produkcji biogazów oraz ograniczenie odpływu bogenów do wód morskich. Realizuje go w ramach partnerstwa regionalnego Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytet w Lund, miasta Trelleborg, Sopot oraz Komunalny Związek Gmin Dolina Redy i Chylonki, a także Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Pomorskie Centrum Badań i Technologii Środowiska.

- uzyskanie narzuconego rozwiązaniami UE udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym przy wykorzystaniu marinokultur wiatrowych;
- budowę Bałtyckiego Pierścienia Energetycznego lub mostów energetycznych przy współpracy z systemami energetycznymi RFN, Szwecji i Litwy,

jednoznacznie określa zakres strategii bezpieczeństwa morskiego państwa. Uwzględnić musi ona zarówno konieczność zapewnienia ochrony szlaków żeglugowych na trasie Zatoka Perska (Katar) – Morze Śródziemne, co wymaga objęcia całego akwenu Bałtyku Południowego systemem monitoringu żeglugi, skonfigurowanym według zaleceń Europejskiej Agencji Morskiej (*European Maritime Safety Agency* – EMSA). Niezbędne jest zapewnienie wymienionej powyżej liczbie gazowców ewentualnej asysty morskiej²³, szczególnie w obszarach zagrożenia aktami piractwa²⁴. Może być ona prowadzona przez polskie okręty, co wymaga posiadania minimum trzech fregat oraz zapewnienia im miejsc bazowania. Innym rozwiązaniem jest uzyskanie takiej asysty od sojuszników, co wymagać może od państwa polskiego angażowania się w inne formy działań prowadzonych przez NATO lub UE, przy wykorzystaniu posiadanego potencjału militarnego lub politycznego²⁵.

Podobny problem dotyczący zapewnienia bezpieczeństwa na obszarach morskich stwarza koncepcja produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Przyjęte w *Strategii bezpieczeństwa energetycznego* koncepcje budowy farm wiatrowych, programy rozwojowe koncernów energetycznych oraz udzielone koncesje określają zakres kontroli polskich obszarów morskich przez wyspecjalizowane organy państwowe. Lokalizacja marinokultur wiatrowych wzdłuż znacznej części wybrzeża będzie wymagać bieżącego monitorowania sposobu prowadzenia żeglugi oraz posiadania sił zdolnych do podjęcia natychmiastowej reakcji w przypadku zagrożenia właściwego funkcjonowania tych instalacji. Natomiast za praktycznie neutralną dla kształtu strategii bezpieczeństwa morskiego państwa uznać należy koncepcję budowy pierścienia energetycznego czy też mostów energetycznych. Energia będzie dostarczana za pośrednictwem kabla, którego podmorska część jest trudna do uszkodzenia i nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa żeglugi

Natomiast strategia rozwoju wsi i rybactwa, ze względu na wielkość zasobów ożywionych, nie jest istotną determinantą poziomu bezpieczeństwa morskiego państwa. Tym bardziej, że dokonany podział bałtyckiego szelfu kontynentalnego w praktyce wyklucza wystąpienie sporu międzypaństwowego. Z tego względu stra-

²³ Asysta morska jest rodzajem konwojowania prowadzonego przez pojedynczy okręt.

²⁴ Akty terroryzmu wobec gazowca w morzu poza jego porwaniem lub wykorzystaniem do zablokowania trasy żeglownej nie mają uzasadnienia (nie spowoduje to wybuchu ani katastrofy ekologicznej). Więc i formy działania terrorystów będą w zasadzie tożsame z przedsięwzięciami podejmowanymi przez piratów. Szerzej. M. Ilnicki, K. Kubiak, P. Mickiewicz, *Morski transport surowców energetycznych wobec aktów przemocy na morzu*, Wrocław 2007.

²⁵ Szerzej kwestię tę poruszam w P. Mickiewicz, *Morski system transportu surowców energetycznych jako determinant rozwoju MW RP* [w:] Rola i zadania MW RP w systemie bezpieczeństwa państwa. Teoria, rzeczywistość, perspektywy, (red.) K. Rokiciński, T. Szubrycht, M. Zieliński, Warszawa 2010, s. 207-220.

tegia bezpieczeństwa morskiego w tym obszarze uwzględniać powinna jedynie te zadania, które mają przeciwdziałać nielegalnej eksploatacji zasobów w polskiej *Strefie Wylącznieści Ekonomicznej*. Strefa będzie użytkowana przez indywidualnych przedsiębiorców i rybaków, co ogranicza również skalę międzynarodowych (międzypaństwowych) konsekwencji faktu wykorzystania siły morskich do ochrony swoich praw w EEZ. Wyjątkiem od tej zasady jest kwestia zapewnienia bezpieczeństwa eksploracji węglowodorów w polskich akwenach morskich. Usytuowane na nich instalacje wydobywcze mogą stać się celem ataku ugrupowań ekstremalnych, grup terrorystycznych czy też terrorystów jednej sprawy. Wymaga to posiadania sił zdolnych do podjęcia natychmiastowej akcji likwidowania takowego zagrożenia, zwłaszcza opanowania platformy wydobywczej. Jest to o tyle istotne zadanie, że jedna z dwóch eksploatowanych przez koncern Lotos platform jest bezzałogową. Należy podkreślić, że efektywne działania ukierunkowane na zapewnienie bezpieczeństwa funkcjonowania platform wydobywczych mogą być prowadzone jedynie przez morskie grupy specjalne. Ponadto konieczność obrony instalacji wydobywczych wymaga posiadania zarówno procedur, jak i sił zdolnych do zwalczania zagrożeń będących wynikiem katastrofy technicznej, w tym wystąpienia rozlewu olejowego.

STRATEGIA ROZWOJU SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA RP ORAZ STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO RP JAKO DETERMINANTY STRATEGII MORSKIEJ PAŃSTWA

Bezpieczeństwo państwa bez wątpienia stanowi jeden z najważniejszych obszarów jego aktywności. Nie dziwi więc, że w polskich dokumentach strategicznych, że problematyka ta została uznano za jedną z dziewięciu dziedzin, dla których *Strategia Rozwoju* przewidziała konieczność opracowania strategii sektorowej (operacyjnej)²⁶. Podkreślić jednak należy z zastosowania odmiennego podejścia do tej problematyki, wynikającej z oceny zakresu jej przeobrażeń. W dokumencie tym słusznie uwzględniono zwłaszcza wagę współzależności pomiędzy stanem bezpieczeństwa rozwojem społeczno-gospodarczym i rolę społeczno – ekonomicznych wyzwań dla bezpieczeństwa. Podkreślono także niebagatelne znaczenie wzajemnego przenikania się procesów generowanych przez państwo i jego otoczenie międzynarodowe, co powoduje, że narodowe zagrożenia bezpieczeństwa, także te powstające w ramach państwa, są determinowane przez zależności ponadnarodowe²⁷. Podejście to spowodowało uznanie problematyki bezpieczeństwa nie za osobny dział strategii rozwoju, lecz za integralny element poszczególnych obszarów objętych tą strategią.

²⁶ *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa RP na lata 2012-2020* (projekt z kwietnia 2012)

²⁷ R. Zięba, J. Zajac, *Budowa zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego Polski*, ekspertyza na potrzeby realizacji Średniookresowej Strategii Rozwoju RP na lata 2014-2020, Warszawa 2011, s. 10-11 i 15-20.

Jej istotą jest dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa państwa oraz jego stabilności społeczno – ekonomicznej, a nie wyłącznie politycznej²⁸. Podejmowane w jej ramach formy aktywności państwa powinny się koncentrować na eliminowaniu zaistniałych zagrożeń oraz na działaniach o charakterze prorozwojowym. Tym samym za cel strategiczny w dziale *bezpieczeństwo państwo* nacisk położono nie na zwalczania zagrożeń zewnętrznych, ale na efektywność systemu bezpieczeństwa państwa. Założenie to zostało przeniesione do *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa* w postaci nowej definicji pojęcia bezpieczeństwa narodowego. Za takie uznano *zdolność państwa i jego społeczeństwa do zapewnienia warunków jego przetrwania jako instytucji i wspólnoty obywatelskiej oraz zapewnienia integralności terytorialnej, niezależności politycznej i stabilności wewnętrznej, a także jakości życia i biologicznego przeżycia ludności*²⁹. Zaprezentowane podejście pozwoliło na nie tylko na wskazanie zasadniczych obszarów aktywności państwa, które wymagają działań zmierzających do niwelowania zjawisk ograniczających możliwości ich pełnej realizacji³⁰. Sposób usytuowania problematyki bezpieczeństwa w całości kształcie *Długookresowej Strategii Rozwoju* powoduje, że jest ona traktowana jako środek pozwalający na niwelowanie negatywnych dla państwa konsekwencji osiągniętych celów strategicznych oraz oddziaływujących na proces ich osiągnięcia zmian sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej. Za cele kluczowe uznano w niej dążenie do zapewnienia wymaganego zarówno przez interes państwa i kształt sytuacji międzynarodowej, pozycji państwa, zapewnienia oczekiwanego przez społeczeństwo poziomu zwartości i tożsamości narodowej oraz możliwość o swobodnego rozwoju. Zadaniem *Strategii* jest więc określenie form działania umożliwiających realizację interesu państwowego i społecznego w postaci jednoznacznie określonych oczekiwań i potrzeb społecznych, eliminacji ryzyka i zagrożeń (wewnętrznych i zewnętrznych) oraz potencjalnych ograniczeń prorozwojowych.

Odnosząc te założenia do problematyki bezpieczeństwa morskiego i strategii jego zapewnienia uznać należy, że celem strategicznym Rzeczypospolitej

²⁸ *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności ...*, op. cit., Cz. I, s.11.

²⁹ R. Zięba, J. Zając, *Budowa zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego Polski*. Ekspertyza na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w ramach prac nad aktualizacją średniookresowej strategii rozwoju kraju na lata 2011-2020, Warszawa 2010. Zaproponowana definicja została uznana za przewodnią dla projektu *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP na lata 2012-2022*, co jednoznacznie podkreślają jej autorzy. Zob. *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP na lata 2012-2022* Warszawa 2011, s. 3.

³⁰ Długofalowa Strategia Rozwoju wskazuje tu na kwestie zwiększenia innowacyjności w poszczególnych dziedzinach gospodarki, w tym wykorzystanie do tych procesów działań zmierzających do unowocześnienia potencjału obronnego państwa oraz uwzględnienia konsekwencji przeobrażeń demograficznych. W opinii autora niezbędnym jest uwzględnianie nie tylko faktu starzenia się społeczeństwa, ale także jego konsekwencje w sferze bezpieczeństwa, zwłaszcza oportunistyczny części społeczeństwa dotyczący funkcji redystrybucyjnej funkcji państwa, możliwości załamania się systemu emerytalnego oraz napływu migrantów jako siły roboczej i wynikające z tego faktu zagrożenia bezpieczeństwa kulturowego czy zaistnienia zjawiska ksenofobii. Zob. P. Mickiewicz, *Państwo demokratyczne wobec współczesnych wyzwań bezpieczeństwa*, Bałtycki Kongres Bezpieczeństwa Europejskiego, Jurata 2006, s. 23-30.

Polskiej jest obrona interesów państwa na polskich obszarach morskich i w regionach ważnych dla rozwoju gospodarczego kraju, współkreowanie ładu międzynarodowego pozwalającego na wszechstronny rozwój państwa i społeczeństwa polskiego, realizacja zobowiązań sojuszniczych oraz morska i lądowa obrona wybrzeża. Szczegółowe zadania określają zarówno *Strategia Obronności*, konkretyzująca zadania w sferze militarnej, jak i pozostałe strategie sektorowe, zwłaszcza strategia rozwoju transportu, bezpieczeństwa energetycznego i ochrony środowiska i – w stopniu ograniczonym do rybołówstwa oraz rozwoju obszarów nadmorskich – strategii rozwoju regionalnego oraz rozwoju wsi. Główną rolę odgrywa strategia obronności, wskazująca, iż podstawową formą ochrony interesów i obrony polskich akwenów morskich będzie ochrona morskich linii komunikacyjnych oraz przeciwdziałania ewentualnej blokadzie morskiej państwa. Natomiast założenia wymienionych powyżej strategii cząstkowych nakładają dodatkowo obowiązek zapewnienia możliwości realizacji interesów ekonomicznych i gospodarczych państwa związanych z eksploatacją i innymi formami wykorzystania akwenów morskich, kontroli własnych obszarów morskich oraz ochrony przybrzeżnych linii komunikacyjnych. Zadania te są ściśle związane z założeniami strategii rozwoju transportu oraz zasadami funkcjonowania w ramach organizacji ponadnarodowych. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w regionach (akwenach) ważnych dla interesów państwa w szczególności wiąże się z koncepcją dywersyfikacji dostaw i zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Polski rejon zainteresowania wykracza w tej sytuacji znacznie poza Morze Bałtyckie, a posiadany potencjał uniemożliwia wykonywania przez siły morskie funkcji przewidzianych dla flot mocarstw morskich. Tym samym po raz kolejny niezbędne jest podjęcie współpracy ponadnarodowej, zwłaszcza w ramach UE i NATO.

Wynikająca z powyższych przesłanek konieczność funkcjonowania w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa³¹ oraz kooperacji w celu ograniczenia zagrożeń bezpieczeństwa wymaga realizacji przez państwo polskie założeń *Strategii Morskiej* NATO, a zwłaszcza konieczności utrzymania komponentu przygotowanego do zadań zakładających obronę państw członkowskich NATO, przeciwdziałania kryzysom regionalnym oraz zapewnienia bezpieczeństwa morskiego³². Konieczność posiadania środków oddziaływania na zagrożenia zerwania stałości dostaw gazu skroplonego, wobec niemożliwości tworzenia narodowego systemu kontroli trasy transportu tego surowca³³, bezwzględnie wymaga zaangażowania się w działania morskie Unii Europejskiej. Strategicznym interesem państwa jest udział Polski w działaniach prowadzonych na akwenach środkowego Atlantyku i Morza Śródziemnego, zwłaszcza koncentrujące się na przeciwdziałaniu nielegalnej imigracji, ochronie

³¹ Określają to punkty 95-96 *Strategii Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 23-24.

³² Zobowiązania państwa polskiego pod tym względem wynikają między innymi z dokumentu standardyzującego MARSTANS oraz AJP 3.1. (Allied Joint Maritime Operations).

³³ Asysta czy konwojowanie 4-6 gazowców miesięcznie wymaga posiadania na wskazanych akwenach 2-3 fregat wraz z zespołem zabezpieczenia w postaci zbiornikowca i okrętu-bazy.

antyterrorystycznej oraz ochronie śródziemnomorskich podwodnych systemów transportu surowców energetycznych. Pozwoli to na objęcie kontrolą polskiego systemu transportu gazu, a skala zaangażowanych sił nie przekroczy możliwości państwa polskiego³⁴.

Zasadniczymi determinantami zewnętrznymi wskazującymi na konieczność zmiany tego nastawienia są charakter prowadzonej współcześnie działalności morskiej oraz zmiana geopolitycznego znaczenia Morza Bałtyckiego w wymiarze regionalnym i globalnym. Wskazując na konkrety podkreślić należy znaczenie międzynarodowych regulacji prawnych określających zasady operowania na wodach otwartych oraz akwenach pozostających w tzw. jurysdykcji funkcjonalnej państwa. W ich efekcie mamy do czynienia z bronioną bezwzględnie przez wielkich graczy morskich zasadą swobody żeglugi, zastąpienie flot państwami przez floty krolejowe, będące własnością graczy pozapaństwowych oraz tzw. jurysdykcja państwa bandery. Natomiast bałtyckie zmiany geopolityczne to przede wszystkim przeobrażenie się tego akwenu z regionalnego w globalny szlak handlowy o natężeniu ruchu 500% wyższym niż średnie natężenie na wszechoceanie. Obydwa, przedstawione skrótowo procesy zmuszają państwo polskie do zmiany jego aktywności morskiej i podjęcia - w ograniczonym co prawda zakresie zarówno w odniesieniu do obszaru oraz form wykorzystania akwenów morskich - działań prowadzonych wcześniej przez mocarstwa morskie.

PODSUMOWANIE

Tradycyjnie definiowane bezpieczeństwo morskie sprowadzane jest do ochrony życia i mienia od zagrożeń występujących na morzu, a w wymiarze bałtyckim dodatkowo uwzględnia problem zanieczyszczenia obszarów morskich. Z tego względu pojęcie „bezpieczeństwo morskie państwa” próbuje się także ograniczyć do budowy narodowego, lecz skorelowanego z rozwiązaniami państw sąsiednich, systemu reagowania na zagrożenia mienia i życia na morzu oraz gwarantujących swobodę uprawiania żeglugi i eksploatacji zasobów morza. Jednak pojęcie to obejmować musi także koncepcje przeciwdziałania zagrożeniom wywoływanym intencjonalnie przez aktorów sceny międzynarodowej. Współcześnie zjawiskami tymi są piractwo, terroryzm morskim, przemyt, nielegalna imigracja i inna działalność

³⁴ Struktura dotychczasowych sił prowadzących poszczególne operacje BORDEX składa się z 3-5 okrętów patrolowych klasy korweta i ewentualnie fregata, 3-6 jednostek patrolowych, 3-5 samolotów patrolowych oraz 2-3 śmigłowców. Natomiast doświadczenia wynikające z prowadzonych na Morzu Śródziemnym operacji wskazują na olbrzymie znaczenie okrętów podwodnych. Założenie to wskazuje konieczne kierunki oraz obszar niezbędnej korelacji planów rozbudowy potencjału okrętowego i Marynarki Wojennej i Straży Granicznej. Wspólny komponent obydwu rodzajów sił morskich w takiej operacji składać się powinien z 1 fregaty lub korwety 2-3 jednostek patrolowych oraz 1-2 śmigłowców (w świetle dotychczasowych doświadczeń zasadnym jest także wykorzystywanie okrętu podwodnego).

ność przestępcza czy nielegalna eksploatacji zasobów morza. W warunkach globalizacji równie ważnym celem działań jest zapewnienie nie tylko suwerenności własnych obszarów morskich, ale także swobody prowadzenia dozwolonej prawem międzynarodowym (międzynarodowe prawo morza) działalności ekonomicznej na akwenach morskich. Dodatkowym, ale niebagatelnym determinantem jest skala, charakter i sposób prowadzenia wymiany handlowej w regionie. Powszechne stosowanie transportu multimodalnego powoduje, że niezbędne jest także uwzględnienie nie tylko transportu prowadzonego morzem. W mniejszym, ale istotnym stopniu na poziom bezpieczeństwa morskiego oddziałuje skala transportu lądowego prowadzonego w pobliżu akwenów morskich oraz jego rodzaj.

Charakter współczesnej działalności morskiej zdecydowanie wykracza poza tradycyjne pojęcie „bezpieczeństwo morskie państwa”. Jest to konsekwencja wprowadzanych od początku lat 80. XX wieku międzynarodowych regulacji prawnych określających zasięg operowania na wodach otwartych, jak i tych pozostających w tzw. jurysdykcji funkcjonalnej państwa, oraz skali wykorzystywania akwenów morskich. Procesy te wymusiły na państwach nadbrzeżnych zmianę swej aktywności morskiej i podjęcia – w ograniczonym co prawda zakresie zarówno w odniesieniu do obszaru, jaki i form wykorzystania akwenów morskich – działań prowadzonych wcześniej przez mocarstwa morskie. Decydują także o konieczności stworzenia strategii bezpieczeństwa morskiego przez państwa posiadające zdefiniowane interesy na akwenach morskich, lecz niedysponujące potencjałem pozwalającym na budowę strategii morskiej. Rozróżnienie to jest niezbędne ze względu na brak możliwości oddziaływania na akwenach morskich w sposób pozwalający na uzyskanie panowania na morzu lub kontrolowania wybranego akwenu morza otwartego. Zasada ta obecna jest w polityce państw regionu bałtyckiego. Świadome ograniczeń swojego potencjału morskiego państwa bałtyckie koncentrują się na ochronie własnych interesów na akwenach morskich, wykorzystując do tego zarówno dosyć istotne powiązania narodowych interesów morskich, jak i regionalne możliwości oddziaływania organizacji międzynarodowych. Pewnym wyjątkiem jest Federacja Rosyjska, która posiada globalną strategię morską, lecz w ograniczonym stopniu odnosi się ona do małego jak na mocarstwowe aspiracje państwa akwenu Morza Bałtyckiego.

Przedstawione uwarunkowania dowodzą, że państwo polskie winno mieć narodową strategię bezpieczeństwa morskiego. Powinna być ona spójną koncepcją wykorzystania posiadanego potencjału morskiego do zapewnienia pełnej realizacji interesów morskich państwa przy uwzględnieniu regionalnego kontekstu polityczno-gospodarczego oraz poziomu regionalnego oddziaływania systemu międzynarodowego. Nie może być ona prostą kompilacją strategii państw bałtyckich lub – co stanowi największe zagrożenie dla jej istoty – prostą wizją wykorzystania gospodarki morskiej w polityce państwa czy koncepcji obrony terytorium kraju przed potencjalnym militarnym atakiem wyprowadzonym od strony morza. Powinna ona uwzględniać aktywną ochronę swoich interesów na akwenie bałtyckim, zwłaszcza sposobów wykorzystania akwenów morskich. Odnosić się natomiast musi do form zapewnienia

nia jurysdykcji i kontroli własnych akwenów morskich i określonego poziomu bezpieczeństwa w obszarach geograficznych i funkcjonalnych umiejscowienia polskich interesów morskich. Dokonując oceny założeń narodowych polityk należy uznać, że trafnie zdefiniowano rodzaj możliwych zagrożeń bezpieczeństwa morskiego państwa. Niestety mimo właściwego wskazania *spectrum* możliwych zagrożeń cechą polskich rozwiązań jest brak korelacji koncepcji ochrony interesów państwa na morzu z planami rozwojowymi zarówno poszczególnych segmentów systemu bezpieczeństwa morskiego, jak i sfer gospodarki państwa wykorzystujących akweny morskie. Sztandarowym przykładem jest brak korelacji polityki energetycznej państwa z koncepcjami rozwoju Marynarki Wojennej i Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Budowa terminalu gazowego wymaga przygotowania systemu ochrony lub wręcz konwojowania zbiornikowców w sytuacji kryzysogennej. Tym samym plany rozwojowe Marynarki Wojennej powinny przewidywać konieczność posiadania do roku 2013 minimum trzech takich okrętów, a możliwe warianty zapewnienia ewentualnej asysty gazowcom w układzie sojuszniczym NATO czy przy wykorzystaniu potencjału UE – posiadania sił mogących uczestniczyć w operacjach morskich prowadzonych przez te organizacje. Ponadto za należyte zdecentralizowany uznać należy system reagowania na zaistniałe zagrożenia. Składa się on aż z jedenastu niezależnych względem siebie instytucji, co powoduje, że ewentualne działania mogą nie być właściwie korelowane, a ich efektywność nie w pełni wykorzystania.

W narodowej koncepcji oddziaływania na morzu, równie ważne jest uwzględnienie, geograficznych uwarunkowań ochrony akwenów morskich. Doskonale kwestię tę prezentują rozwiązania stosowane przez RFN i państwa skandynawskie. Państwo niemieckie posiada system rozpoznania morskiego, pozwalający na monitorowanie sytuacji na akwenie Zatoki Meklemburskiej oraz właściwą dyslokację sił przeznaczonych do obrony akwenów morskich i skutecznego zwalczania pojawiających się na ich akwenach morskich zagrożeń bezpieczeństwa. Skandynawowie natomiast doskonale dostosowali narodowe plany obrony do charakterystyki wybrzeża, a ze względu na znaczenie kwestii skażeń akwenów morskich doprowadzili do powstania ogólnobałtyckiego systemu ich ochrony. Tymczasem Polska, będąc państwem o dużym poziomie zagrożenia konsekwencjami rozlewów olejowych, nie zbudowała w pełni skorelowanego ze sobą systemu przeciwdziałania zagrożeniom ekologicznym (system monitoringu skażeń, prawne regulacje dotyczące zasad transportu ładunków niebezpiecznych) i zagrożeniom militarnym (niedostosowanie taktycznej charakterystyki okrętów i uzbrojenia brzegowego Marynarki Wojennej RP do rodzajów zagrożeń i prawdopodobnych form ataku oraz fiasko planów modernizacyjnych tego rodzaju sił zbrojnych). Natomiast za stosunkowo dobry ocenić należy poziom przygotowania sił Straży Granicznej do zwalczania wybranych zagrożeń pozamilitarnych (nielegalna imigracja, przemyt). Na podstawie powyższych analiz uznać należy, że:

1. Gospodarcze, polityczne, społeczne i militarne znaczenie akwenów morskich, a zwłaszcza Morza Bałtyckiego i prowadzonej na jego akwenach wymiany han-

dlowej w znacznym stopniu determinuje procesy rozwojowe państwa polskiego oraz wpływa na jego poziom bezpieczeństwa. Określa także zakres interesów państwa głównie w wymiarze regionalnym. Powiązanie z morzem i akwenem Bałtyku koncepcji rozwojowych Unii Europejskiej, państw regionu oraz Federacji Rosyjskiej powoduje, że polityka ta w równym stopniu postrzegana musi być w wymiarze globalnym, a przynajmniej w kontekście stosunków UE – Rosja. Czynniki te powodują, że państwo polskie nie może ograniczać swej pozycji politycznej do odgrywania roli małego państwa nadbrzeżnego. Interesy narodowe, wynikające z planów oddziaływania międzynarodowego w Unii Europejskiej i – pośrednio – Sojuszu Północnoatlantyckim wymagają zarzucenia prowadzenia polityki morskiej ograniczonej do kreowania i zabezpieczenia swoich interesów wyłącznie w Strefie Wyłączości Ekonomicznej.

2. Koncepcja (najlepiej strategia) polskiej aktywności na akwenach morskich zmierzać powinna do efektywnego wykorzystania położenia kraju względem akwenów morskich oraz zapewniać realizację interesów politycznych i stwarzać możliwość pełnego wykorzystania zasobów morza. Tym samym musi być ona wkomponowana w poszczególne sektorowe polityki wewnętrzne państwa oraz koncepcje oddziaływania międzynarodowego i być zdolna do wykreowania adekwatnych środków oddziaływania w celu minimalizowania politycznych, gospodarczych, społecznych, a także militarnych zagrożeń państwa generowanych na akwenach morskich lub wynikających z form eksploatacji morza.
3. Polskie interesy morskie zdefiniowano błędnie, uznając, iż są one tożsame z gospodarką morską, która nie stanowi istotnego segmentu gospodarki narodowej. Natomiast marginalnie potraktowano kwestię powiązania gospodarki narodowej z formami aktywności na akwenach morskich. Tymczasem tylko budowa morskiego systemu transportu surowców może spowodować, że Polska będzie zmuszona do objęcia kontrolą także akweny pozostające poza jej jurysdykcją prawną. Stwarza to konieczność zmiany postrzegania samej polityki morskiej państwa, która nie może ograniczać się do realizacji zapisów strategii bałtyckiej Unii Europejskiej, w dodatku postrzeganej wyłącznie w kategoriach poszczególnych i luźno powiązanych ze sobą działów gospodarki morskiej oraz realizowanej wyłącznie w zakresie niezbędnych wymogów oraz eksploatacji zasobów w przyznanych jej akwenach morskich. Samoistne zwiększenie form aktywności państwa polskiego na akwenach morskich nie jest jednak możliwe ze względu na znaczne koszty rozbudowy potencjału sił morskich oraz konieczność stworzenia im możliwości działań na pozabałtyckich akwenach morskich. Z tego względu kontrola morskich szlaków transportowych, którymi prowadzony będzie transport surowców strategicznych powinna być realizowana w ramach systemu międzynarodowego. Strategia bezpieczeństwa morskiego musi więc przyjąć za zasadniczy aksjomat aktywne uczestnictwo państwa polskiego w przedsięwzięciach realizowanych na akwenach morskich przez Unię Europejską, Sojusz Północnoatlantycki oraz organizacje wyspecjalizowane systemu ONZ (w tym głównie Międzynarodową Organizację Morską). Założenie to po-

zwała skoncentrować aktywność państwa na akwenie Morza Bałtyckiego oraz – pośrednio – stwarza szansę na ugruntowanie pozycji politycznej państwa poprzez uczestnictwo w przedsięwzięciach NATO i UE.

4. Bałtyckie koncepcje rozwoju wymiany handlowej wskazują na rosnącą rolę transportu morskiego jako elementu łańcucha transportowego. Zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi wymaga posiadania systemu monitorowania i nadzoru ruchu jednostek po polskich akwenach morskich, a zwłaszcza w rejonach ścięśnionych i podejściach do portów. Niezbędne jest również wprowadzenie systemu kontroli i monitoringu przewożonego towaru pod kątem prowadzenia zarówno działalności przestępczej (przemyt), jak i terrorystycznej (przewóz materiałów do prowadzenia działalności terrorystycznej lub zainstalowania środka rażenia). Natomiast rozwój żeglugi kabotażowej i rozbudowa małych portów powoduje konieczność objęcia ich rozwiązaniami wymaganymi do tej pory w czterech największych portach przeładunkowych.
5. Przyjęcie tej zasady powoduje, że strategia bezpieczeństwa morskiego koncentrować się powinna na akwenie Morza Bałtyckiego, a zasadniczym instrumentem oddziaływania regionalnego winno oddziaływanie polityczne. Jego celem zaś utrzymanie regionalnej stabilizacji politycznej i równowagi sił. Współkreowanie przez wszystkie państwa bałtyckie całokształtu przedsięwzięć określanych jako polityka bałtycka jest największą rękojmią stabilizacji regionalnej. Samodzielnie prowadzona polityka bezpieczeństwa na akwenie Morza Bałtyckiego sprowadzać się powinna do realizacji czterech zadań w postaci:
 - zapewnienia możliwości realizacji interesów ekonomicznych i gospodarczych państwa związanych z eksploatacją i innymi formami wykorzystania akwenów morskich;
 - kontroli własnych obszarów morskich;
 - ochrony przybrzeżnych linii komunikacyjnych;
 - prowadzenia obrony przeciwinwazyjnej.
6. Funkcjonowanie w sojuszach i organizacjach ponadnarodowych oraz rozbudowa systemu dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego wymaga jednak, by strategia bezpieczeństwa morskiego uwzględniała polskie zaangażowania w wymiarze globalnym. Jego skala powinna wynikać ze strategicznych celów państwa polskiego oraz uzyskiwanych korzyści polityczno-ekonomicznych. Za najważniejszy cel polskiej obecności na akwenach pozabałtyckich należy uznać przejście przez sojuszników i organizacje ponadnarodowe części odpowiedzialności za bezpieczeństwo polskiej sieci transportu gazu skroplonego. Nakłada to na polską strategię nie tylko obowiązek korelacji celów strategicznych państwa polskiego z koncepcjami oddziaływania organizacji międzynarodowych, ale także właściwego skomponowania własnego potencjału morskiego.